

NAUCZYCIEL ROKU 2005

zgłoś kandydata – wniosek na str. 13

W numerze:



Gdy nauczyciele zorientowali się, że pod zarządem powiatów nie będzie żadnego doskonalenia zawodowego, przeżyli szok – mówi Jan Konopka z Ministerstwa Środowiska.

Powrót z dalekiej podróży
– str. 5



Najpierw przerażała ją to odludzie, potem zaczęła odkrywać zalety nadbużańskiej miejscowości – kontakt z naturą, spokój i... przyjaznych ludzi.

W bocianim raju – str. 11



Podczas próbnych egzaminów nowej matury biologia znalazła się w czołówce wybieranych przez uczniów przedmiotów.

Homeostaza, DNA, bulimia
– str. 7



Ziemia kłodzka to przede wszystkim uzdrowiska. Region ten jest prawdziwym kąpieliskiem zdrowia.

Turysta szkolny

Co tydzień BLIŻEJ PRAWA

- Zbliżanie przedmiotów dyrektorowi
- Czy nauczyciela mianowanego można pozbawić pełnego etatu
- Zawieszenie obligatoryjne i z mocy prawa w obowiązkach nauczyciela
- Wygaszanie ulg – rozliczenie podatków za 2004 rok.
- Odpowiadamy na pytania Czytelników



GŁOS NAUCZYCIELSKI

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263

ROK LXXXVIII

CENA 3,90 zł (w tym 7% VAT)

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

NR 3 19 I 2005 r.



Pod okiem mistrza wszystko idzie sprawniej. Marzena Ciękosz z dziećmi z klasy drugiej Szkoły Podstawowej w Dziekanowie Polskim.

Fot. Marek Suchecki

KROKODYLE ŁŻY

Niektórzy twierdzą, że przejęcie szkół publicznych przez osoby prawne i fizyczne to tylko kwestia czasu, notabene, wyjątkowo sprzyjającego. Dziś, gdy większość samorządów ma niesłychaną łatwość przekazywania oświaty w cudze, często przypadkowe i niesprawdzone, ręce. Co ciekawe, choć samorządowcy twierdzą, że zarządzanie oświatą zwłaszcza w powiązaniu z kłopotami finansowymi jest niezwykle trudne, to przekazują je nawet bardzo egzotycznym stowarzyszeniom, które „na polu” zarządzania działają wybitnie amatorsko, co gorsza z gorliwością neofity. Skutki tego w przyszłości mogą nas porazić.

Niestety, większość, łącznie z ministerstwem edukacji, przygląda się tej „cesji” ze spokojem, choć są i tacy, którzy twierdzą, że ten proceder – nie waham się tak nazwać tego przejmowania szkolnictwa publicznego – może okazać się pułapką. Tym niemniej zamiast przeciwdziałać lub ograniczać możliwość przejmowania szkół, ronią tylko krokodyle łży.

Zgrozą napawa fakt, że wielu decydentów, a także samych posłów, jest przekonanych, że samorząd przekazując „swoją” szkołę nadal pozostaje organem prowadzącym, który ma ogromny wpływ na finansowanie i administrowanie oddaną placówką. Te niebezpieczne mity wymagają sprostowania. W sensie formalnym nie ma żadnego przekazywania ani żadnej cesji szkoły prowadzonej przez samorząd. Jednakże zwykle dzieje się tak, że szkoła publiczna samorządowa jest likwidowana, a w tę przestrzeń oświatową wchodzi publiczna prowadzona przez osobę prawną lub fizyczną. I tę sytuację ustawa oświatowa reguluje z precyzją zegarmistrza.

Warto przy tym podkreślić, że każdy, komu zamarzy się założenie szkoły, nawet z przyszłowiego wtorku na środę, może wystąpić ze stosownym wnioskiem. Dokładne szczegóły dotyczące udzielania i cofania zezwolenia na założenie szkoły są w rozporządzeniu ministra edukacji z 4 marca 2004 roku, gdzie, notabene,

znajdziemy jedyny przepis, który ogranicza samorząd w tym pędzie do przekazywania szkół. Otóż zezwolenie powinno być udzielane, jeżeli utworzenie szkoły przez osobę fizyczną lub prawną *stanowi korzystne uzupełnienie sieci szkół w tej miejscowości*. Dziwne, że to istotne ograniczenie znalazło się nie w ustawie, tylko w przepisie wykonawczym. I jeszcze dziwniejsze, że nikt na to nie zwraca uwagi!

Motywacja obecnego pozbywania się przez samorządy szkół jest zawsze ta sama: nie stać nas na finansowanie małej szkoły lub – chcemy zatrudniać nauczycieli bez Karty. Co ciekawe, nikt przy tym nie chce pamiętać, że na to drugie daje przyzwolenie właśnie... sama Karta Nauczyciela. Często zapomina się, że to art. 1 ust. 2 pkt 2 KN zezwala na zatrudnienie i wynagradzanie tej grupy nauczycieli na zasadach wynikających z Kodeksu pracy.

Momentem newralgicznym w tym „przekazywaniu” szkół jest brak sprzeciwu kuratora na zlikwidowanie szkoły samorządowej.

Zgodnie z art. 52 ustawy oświatowej, gmina, powiat, województwo muszą uzyskać *pozytywną opinię kuratora*. W tym miejscu warto przypomnieć, że kurator jest, mówiąc najogólniej, przedstawicielem państwa, działającym w imieniu wojewody, który w sposób szczególny czuwa nad polityką oświatową na swoim terenie. Choć wydawałoby się, że wniosek o zlikwidowanie szkoły, z jednocześnie zamiarem wydania zezwolenia przez samorząd na założenie szkoły publicznej, powinien w szczególnie sposób motywować kuratora do bliższego przyjrzenia się całej sprawie, to okazuje się, że w ciągu roku takich spornych spraw między samorządem a kuratorem jest tylko 250. Wynika z tego, że większość wniosków kuratorzy załatwiają pozytywnie, co znów może budzić zdziwienie. Należy też zwrócić uwagę, że kuratorzy także bardzo rzadko wydają negatywną opinię przy zakładaniu szkoły publicznej przez inne osoby niż samorząd.

dokończenie na str.6

W przypadku oświaty idea kontraktów wojewódzkich nie została zrealizowana — mówiono w sejmowej komisji edukacji.

ŻĄDAMY RZETELNYCH DANYCH

Zgodnie z ustawą o zasadach wspierania rozwoju regionalnego, gminy, które nie są w stanie samodzielnie sfinansować swych inwestycji, mogą być zasilane środkami budżetowymi w ramach tak zwanych kontraktów wojewódzkich. Sejmowa komisja edukacji w pierwszych dniach stycznia zajęła się finansowaniem inwestycji oświatowych w ramach tych kontraktów.

W roku ubiegłym na inwestycje oświatowe i sportowe przeznaczono 8,5 proc. ogólnej kwoty zarezerwowanej w budżecie państwa na kontrakty wojewódzkie. Kwotowo to 110 mln zł. Jest to o wiele więcej niż rok czy dwa wcześniej, ale znacznie mniej niż w 2000 r., kiedy to w kontraktach wojewódzkich na inwestycje oświatowe i sportowe przeznaczono 186 mln zł, poinformowała posłów **Hanna Kuzińska**, wiceminister edukacji. Jeśli w najlepszym okresie za pieniądze i z kon-

traktów wojewódzkich budowano niemal 1000 obiektów rocznie, to w roku ubiegłym zrealizowano ich 525, głównie sal gimnastycznych i hal sportowych. W latach 2001—2003 niemal 70 proc. tych środków otrzymał samorząd województwa śląskiego, najmniej lubuskiego — 2,8 proc.

Choć samorządom pozostawiono decyzję o wyborze zadań realizowanych z tych środków, to jednak miały to być zadania o charakterze strategicznym, tymczasem z przygotowanego sprawozdania wynika, że w jednym z województw przeprowadzano za te pieniądze 30 wymian stolarki okiennej, podłączono obiekt do sieci kanalizacyjnej, w 10 przypadkach poprawiono system ogrzewania, w czterech obiektach wymieniono dachy itd. Czyli realizowano zadania ewidentnie własne samorządu! Dla tego poseł Potulski jest zdania, że w przypadku oświaty idea kon-

traktów wojewódzkich zrealizowana nie została. Samorządy gminne, które mają „dojście” do sejmików załatwiają sobie pieniądze na rzeczy niewątpliwie potrzebne, ale akurat nie na takie, na jakie powinny być one przeznaczone. Województwo pomorskie w 2004 r. na wsparcie inwestycji oświatowych miało 16 mln zł — każdy powiat dostał po milione, niezależnie od sytuacji finansowej gmin. Wniosek — być może lepiej byłoby zwiększyć udział gmin w podatku dochodowym od osób fizycznych: PIT i CIT i odstąpić w ogóle od kontraktów, i zaproponować odbycie wspólnego posiedzenia z sejmową komisją finansów publicznych na temat przyszłości kontraktów wojewódzkich.

Posłanka **Barbara Hyla-Makowska** (SLD) zwróciła uwagę na nierzetelność zaprezentowanych posłom zestawień. Wynika z nich bowiem, iż w województwie kuj-

wsko-pomorskim cztery zadania oświatowe dofinansowano 2 mln zł, ale przy poszczególnych typach placówek w tych zestawieniach ich w ogóle nie widać! Zapytała więc nie bez racji, jak można 2 mln wydać na coś, czego się nie realizuje? Słowa posłanki — „jak można dwa miliony wydać na zero...” wywołały poruszenie na sali.

Z kolei posłanka **Krystyna Szumilas** (PO) stwierdziła, iż środki te powinny być dzielone przez lokalne środowiska — przeciekający dach może być największym problemem gminy! Zapytała też przedstawicieli ministerstwa, czy znają skalę potrzeb inwestycyjnych? Skoro ponad 40 proc. gimnazjów funkcjonuje razem z podstawówkami, są chyba miejsca w kraju, gdzie dobrze byłoby wybudować nowe obiekty — stwierdziła. I zaproponowała, by inwestycjom oświatowym poświęcić odrębne posiedzenie komisji edukacji.

Poseł **Krzysztof Baszczyński** (SLD) zwrócił uwagę na sprzeczność pomiędzy dążeniem do centralnego określania potrzeb inwestycyjnych z utrzymaniem decydującej w tej sprawie pozycji samorządów. Ostrzegł także, iż wielu wójtów i burmistrzów zwyczajnie nie wie, że u marszałka swojego województwa powinni poszukiwać pieniędzy na inwestycje oświatowe. W województwie łódzkim samorząd wojewódzki współfinansował 31 inwestycji,

w tym 19 remontów obiektów oświatowych. Mimo że pieniądze z kontraktów wojewódzkich nie są na remonty. Przypomniał, że w nieodległych czasach, kiedy ten, kto miał większe „plecy” wychodził sobie środki inwestycyjne u ministra, teraz czyni to u marszałka.

— Możemy zapytać marszałków, ile i na jakie cele wydali z kontraktów — mówiła posłanka **Teresa Jasztal** (SLD). I uznała, że dziś zabieranie samorządom możliwości decydowania o tym, co na ich terenie jest potrzebne, byłoby działaniem niewłaściwym. Tę opinię podzielili inni posłowie.

Przedstawiciel resortu gospodarki, odpowiedzialny za przygotowanie zaprezentowanych komisji danych, wyjaśniał, iż nie są one kompletne, bowiem ich opracowanie trwa do 30 kwietnia. Przypomniał jednocześnie, iż kontrakty regionalne są elementem polityki państwa, a nie polityki edukacyjnej. Hanna Kuzińska zaś, że zgodnie z prawem minister edukacji nie ma dziś żadnych uprawnień decyzyjnych w sprawach inwestycji oświatowych. Mimo to posłowie zażądali rzetelnych danych, niezależnie od tego, kto za nie odpowiada. A odpowiedzi oczekują od rządu. Debata „inwestycyjna” powinna odbyć się w maju w składzie poszerzonym o członków komisji finansów publicznych i samorządu terytorialnego.

HALINA DRACHAL

STYPENDIÓW BĘDZIE WIĘCEJ

Większość spośród 35 poprawek, które Senat wprowadził do znowelizowanej ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o wyższych szkołach zawodowych, to poszerzenie katalogu pomocy materialnej dla studentów.

Senat pamiętał także o studentach niepełnosprawnych przyznając im specjalne stypendia oraz zapomogi o charakterze socjalnym. Ich wprowadzenie do ustawy było konieczne, ponieważ wcześniejsze zapisy dotyczące tego typu pomocy utraciły ważność.

Ponadto zaproponował podniesienie o 50 proc. progu dochodu na osobę w rodzinie studenta ubiegającego się o stypendium socjalne, o dopłaty do posiłków i zakwaterowania. Wprowadził także poprawkę dotyczącą zasad przyznawania stypendiów za wyniki w nauce, które przyznawane mają być na semestr lub na rok akademicki, w zależności od specyfiki studiów.

Senatorzy zgłosili również poprawkę, by podczas obliczania wysokości dochodów na osobę w rodzinie studenta ubiegającego się o pomoc materialną, nie uwzględniać świadczeń otrzymywanych w ramach Działu Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego oraz świadczeń otrzymywanych na podstawie ustawy o systemie oświaty. W ubiegłym tygodniu Sejm zaakceptował poprawki Senatu.

KS

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość, że odeszła na zawsze wspaniała Koleżanka

Śp.

VIOLETA GŁÓWNIAK

wieloletnia pracownica Zarządu Okręgu Zachodniopomorskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Szczecinie.

Wyrazy szczerzego współczucia Rodzinie

składają prezes, koleżanki i koledzy związkowcy

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.
Tel./fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. **Centrala:** (0-22) 826-10-11,
<http://www.glos.pl> e-mail: glos@glos.pl

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: **Wojciech Sierakowski** (red. naczelny), **Maria Aulich**, **Halina Drachal** (kier. działu społeczno-zawodowego), **Beata Igielska**, **Teresa Konarska** (kier. działu prawnego), **Danuta Kowalewska-Kujawska**, **Maciej Kułak**, **Barbara Kozarska** (kier. działu technicznego), **Ewa Miłoszewska-Piontek** (sekr. red.), **Witold Salański**, **Joanna Skrobisz**, **Krystyna Strużyńska** (kier. działu edukacji i wychowania), **Anna Wojciechowska**, **Barbara Dziedziak** (kier. działu administracji), **Marek Suchecki** (fotoreporter), **Izabella Zabik** (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — **Zofia Rozum**, **Barbara Rokicka**.

Współpracują: **Jerzy Krasniewski**, **Jerzy Podracki**, **Zaneta Pilis**, **Beata Rechnio**, **Andrzej Stok**, **Damian Szymczak**.

Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — **Wojciech Sierakowski**.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy.

Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Brak powyższych danych oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero prenumeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11³⁰ – 14³⁰, tel. (0-22) 827-66-30.

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.

Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotokładu **Włodzimierz Kozarski**, **Iza Kordas**.

Druk: „Seregni Printing Group” Warszawa, ul. Matuszewska 14

W Sejmie o egzaminach zawodowych

OBLALI EGZAMINATORZY

Do pierwszych zewnętrznych egzaminów zawodowych przystąpiło 20 066 absolwentów dwuletnich ponadgimnazjalnych zasadniczych szkół zawodowych, a warunkiem zdania egzaminu i otrzymania dyplomu było uzyskanie co najmniej 50 proc. punktów możliwych do zdobycia z każdej części etapu pisemnego egzaminu oraz co najmniej 75 proc. punktów możliwych do uzyskania w etapie praktycznym. Egzamin przeprowadzono w 15 zawodach, przy czym największa liczba zdających ubiegała się o dyplom sprzedawcy i kucharza małej gastronomii, poinformował w ubiegłym tygodniu posłów komisji edukacji **Lesław Zabłocki** z CKE. Dodając jednocześnie, że dokument będący potwierdzeniem pomyślnie zdanych egzaminów zawodowych, wręczono jedynie 63 proc. zdających!

Zdaniem MENiS przyczyny tego niepowodzenia, to trudności organizacyjno-techniczne przy przeprowadzeniu egzaminów, po wtóre stres zarówno zdających, jak i egzaminatorów, po trzecie, niedostatek nadzoru pedagogicznego nad praktyczną nauką zawodu.

Halina Cieślak, p.o. dyrektora Departamentu Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego MENiS, poinformowała posłów o planowanej poprawie wyposażenia stanowisk egzaminacyjnych w OKE z unijnych funduszy, jednak zapewnienia te nie uspokoiły posłów.

Barbara Hyla-Makowska (SLD) mówiła o obawach dyrektorów szkół prowadzą-

cych klasy fryzjerskie, że po przeniesieniu warsztatów do placówek egzaminacyjnych mogą mieć kłopoty z realizacją zajęć praktycznych. I zaalarmowała, że dyrektorzy szkół zawodowych wskazują błędy występujące w materiałach egzaminacyjnych prezentowanych na stronach OKE i CKE, ale nikt na to nie reaguje.

Ewa Kantor (DO) stwierdziła, że tak wysoki procent niezdających świadczy o tym, że egzaminy były źle przygotowane. — Robicie bzdury, które nie przekładają się na rzeczywistość, jesteście w chmurach — mówiła posłanka do obecnych na posiedzeniu komisji przedstawicieli resortu i CKE. Dodając przy tym, że nie może być tak, aby uczeń dopiero na egzaminach stykał się z urządzeniami, których wcześniej na oczy nie widział. — One mają być w szkole, aby młodzież praktycznie mogła się na nich szkolić, a dopiero potem stać do egzaminu — mówiła podniesionym głosem Ewa Kantor, była kurator oświaty.

W czasie dyskusji zwrócono także uwagę na brak zainteresowania zewnętrznymi egzaminami zawodowymi ze strony pracodawców. Padł zatem postulat, aby egzaminy zawodowe w tak zwanych zawodach porównywalnych, mogli przeprowadzać także rzemieślnicy, naturalnie w porozumieniu z OKE.

Ponieważ okazało się, że w Sejmie pojawił się deficyt sal, to edukacja musiała ustąpić posłom z innej komisji, a o wynikach egzaminów będzie rozmawiać także na następnym posiedzeniu.

KS

ROK DŁUŻSZY OD ZAJĘĆ

W 2 numerze „Głosu Nauczycielskiego” opublikowaliśmy „Kalendarz ucznia”, a w nim, że 24 czerwca przypada koniec roku szkolnego. Tymczasem zadzwonił do redakcji Czytelnik informując nas, że rok szkolny trwa do końca sierpnia. I ma rację, tak to bowiem zapisano w ustawie oświa-

towej. My natomiast posłużyliśmy się określeniem potocznym, pisząc o „zakończeniu roku szkolnego w czerwcu”. Precyzyjnie i poprawnie należało podać, że 24 czerwca kończą się roczne zajęcia dydaktyczno-wychowawcze.

KS

Prawie 600 nauczycieli na Mazowszu to świeżo upieczeni nauczyciele dyplomowani.

OSTATNI SZCZEBEL...

Kuratorium Oświaty w Warszawie po raz pierwszy wręczyło nadania najwyższego stopnia w nauczycielskiej karierze w uroczystej sprawie. W sali konferencyjnej Centralnej Biblioteki Wojskowej zebrało się 350 nauczycieli z rejonu Warszawy, którzy z rąk kuratora odebrali upragniony dokument. Podobne sympatyczne spotkania odbyły się we wszystkich delegaturach województwa.

— Chcieliśmy podkreślić rangę awansu zawodowego — mówił **Ryszard Raczynski**, mazowiecki kurator oświaty. — Szczególnie, że już nie wystarczy ze-

brać dokumentację dokonań, a trzeba jeszcze stanąć przed komisją kwalifikacyjną.

— Mieliśmy przypadki, gdy dokumenty nie w pełni nas przekonały do tego, czy osoba zasługuje na „dyplomowanego”. Jednak po rozmowie nie mieliśmy najmniejszych wątpliwości, dodaje **Małgorzata Korczak**, dyrektor Wydziału Kadr i Statusu Zawodowego Nauczycieli Kuratorium.

Uroczystość uświetniły jasełka w wykonaniu uczniów Gimnazjum nr 45 w Warszawie.

(maku)



MARIA CZARSKA, nauczycielka języka polskiego w XXVI LO w Warszawie:

— Czuję dziś wielką satysfakcję, bo dla mnie jest to uwieńczenie wielu lat pracy. Co do rozmowy kwalifikacyjnej — choć strasznie się denerwowałam, to cieszę się, że miała miejsce. Pytano mnie o warsztaty, jakie organizuję dla uczniów, jak udaje mi się w tych trudnych czasach pozyskać sponsorów. Ale były też pytania o mój warsztat metodyczny. To tylko świadczy, że w komisji zasiadają odpowiedni ludzie.



MARCIN SAKOWSKI, nauczyciel informatyki w Gimnazjum nr 13 w Warszawie:

— Pracuję w zawodzie 7 lat. Jestem bardzo szczęśliwy, że udało mi się zdobyć ostatni szczebel awansu. Szczególnie, że wiąże się on z gratyfikacją finansową. Cieszę się, że oprócz „teczek” była rozmowa z członkami komisji. Można było bronić swoich dokonań, wyjaśnić. Do niedawna zarówno kandydat na „dyplomowanego”, jak i komisja były sobie obce. Teraz jest znacznie lepiej.

W dniu, w którym premier Marek Belka z niemalą satysfakcją ogłosił zakończenie prac nad projektem Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007-2013, nauczyciele przekonali się, że lewicowy rząd otwarcie mówi o zlikwidowaniu Karty Nauczyciela!

W OTWARTE KARTY?

Takie propozycje znalazły się już w uwagach MENiS do NPR, a choć resort oficjalnie zaprzeczał, to dokumenty, jakie otrzymaliśmy z Ministerstwa Gospodarki i Pracy, koordynującego przygotowywanie NPR, są jednoznaczne. W rezultacie we wspomnianym projekcie Narodowego Planu Rozwoju opublikowane zostały wszystkie wcześniejsze tezy MENiS uzasadniające zniesienie tej nauczycielskiej konstytucji.

W rozdziale NPR, poświęconym propozycjom zmian warunkujących jego realizację, zapisano zatem, iż „konieczne staje się zmniejszenie zatrudnienia nauczycieli. (...) Główną tego przeszkodą jest Karta Nauczyciela, która zapewnia korporacji nauczycielskiej przywileje niemożliwe do utrzymania w nowych warunkach. Odczuwają to dobitnie gminy, na których spoczywa finansowanie wynagrodzeń nauczycielskich i utrzymywanie szkół podstawowych i gimnazjalnych. Utrzymanie Karty Nauczyciela musi doprowadzić do finansowej zapaści gmin; gdyż będzie oznaczać systematyczny wzrost ich wydatków oświatowych, który będzie musiał być finansowany kosztem pozostałych wydatków, zwłaszcza inwestycyjnych. W szczególności dotknie to słabe gospodarczo gminy wiejskie. Przy czym wzrost wydatków oświatowych nie będzie prowadzić do poprawy jakości kształcenia; wprost przeciwnie: wyższe wynagrodzenia nauczycieli będą zapewnione, ale obniżone zostaną wydatki rzeczowe.”

Jak widać, to dosłowny cytat z uwag MENiS do NPR (publikowaliśmy ich fragmenty dwa tygodnie temu). Co ciekawe, rzecznik prasowy ministerstwa edukacji mimo to nadal twierdzi, że to jedynie „analiza sytuacji”, a nie propozycja zmiany Karty (a tak właśnie utrzymywał w rozmowie telefonicznej z „Głosem Nauczycielskim” w ubiegłym tygodniu) i tej jego opinii nie zmienia nawet kolejny akapit projektu NPR, iż „konieczna nowelizacja Karty Nauczyciela pozwoli gminom na większą elastyczność w prowadzeniu własnej polityki oświatowej, co — przy skutecznej weryfikacji standardów kształcenia i monitorowaniu wyników nauczania przez resortowe agendy — przyczyni się do poprawy stanu oświaty powszechnej. W rezultacie szkoła zbliży się do wspólnoty lokalnej i będzie lepiej wpasowana w lokalną rzeczywistość społeczną i gospodarczą.”

Rządowy dokument doskonale mieści się w tonie ostatnich dyskusji o szkole i nauczycielach. Niestety, głównie tej poruszającej jedyne wątki kosztów szkolnictwa publicznego, a pozabawionej refleksji nad porównaniem ich rozmiaru do standardów europejskich. W rezultacie, choć w projekcie Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007-2013 pada wiele liczb obrazujących niezbędny wzrost nakładów na różne sfery gospodarki i życia publicznego, to trudno się doszukać podobnych finansowych projekcji dotyczących publicznej oświaty. Co prawda dane dotyczące finansowania programu operacyjnego o nazwie „wykształcenie i kompetencje” wskazują na możliwość skorzystania w tej materii z kwoty prawie 5,5 mld euro, ale wypada mieć świadomość, że dotyczy to kilkunastu kierunków i celów, w tym także i niekoniecznie ściśle związanych z oświatą.

W tym najnowszym rządowym dokumencie nader często mówi się o jakości i równych szansach, ale także i o tym, że ową równość szerzej realizować się będzie poprzez alternatywne formy, kształcenie na odległość oraz dojeżdżających nauczycieli. A przy okazji — zwiększeniem obciążeń podatkowych przedsiębiorstw, bo do tego prowadzi pomysł funduszu szkoleniowego tworzonego obligatoryjnie w firmach zatrudniających powyżej 50 pracowników. Prawdopodobnie będą go tworzyły także samorządy, bo rzadko który nie przekracza tej liczby zatrudnianych. Z drugiej strony, może dzięki temu będą wreszcie pieniądze na szkolenia nauczycieli. Choć, jeśli znieśli Kartę i zwiększą poprzez to oszczędności, to i tak oni sami za to zapłacą!

Wygląda więc na to, że czeka nas prawdziwie gorąca dyskusja. O NPR i wyborczą przy okazji.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

W ŁODZI WYGRALI

Przypomnijmy — 29 lipca 2004 r. Jerzy Kropiwnicki, prezydent Łodzi, wypowiedział Ponadzakładowy Układ Zbiorowy Pracy dla pracowników oświaty niebędących nauczycielami. Łódzki Okręg ZNP zapowiedział i przeprowadził akcje protestacyjne, złożył również doniesienie do prokuratury z powodu odmowy podjęcia przez prezydenta Łodzi rokowań w tej sprawie, do których zobowiązuje go ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

Determinacja związkowców rosła — na 17 stycznia zapowiedziano manifestację środowiska oświaty i strajk ostrzegawczy. Tymczasem 10 stycznia zostali oni zaproszeni na rozmowę do Urzędu Miasta w sprawie nowelizacji tego Układu.

— Wyraziłem zgodę na negocjacje pod dwoma warunkami: prezydent wycofa swą decyzję o wypowiedzeniu Układu, a jego nowelizacja nie wpłynie na zmniejszenie wynagrodzeń i zmianę praw nabytych przez tę grupę pracowników. I takie gwarancje uzyskałem — mówi **Krzysztof Baszczyński**, prezes Łódzkiego Okręgu ZNP. — Wielogodzinne negocjacje były bardzo trudne. Niemal do ostatniej chwili nie byliśmy pewni, czy to, co wspólnie ustaliliśmy, zostanie podpisane.

13 stycznia prezydent Jerzy Kropiwnicki podpisał Porozumienie pomiędzy miastem a Łódzkim Okręgiem ZNP i oświatową „Solidarnością”, w którym stwierdził, iż realizując postulaty strony związkowej wycofa z Ministerstwa Gospodarki wypowiedzenie Układu. Tym samym uznał, że dotychczasowy Ponadzakładowy Układ Zbiorowy Pracy dla pracowników niebędących nauczycielami nadal obowiązuje. Także w przyjętym Protokole dodatkowym do Układu nie ma żadnych niekorzystnych rozwiązań dla tej grupy zawodowej.

W tej sytuacji prezydium Łódzkiego Okręgu ZNP podjęło decyzję o odwołaniu zapowiedzianych akcji protestacyjnych i zwróceniu się do prokuratury o zaprzestanie prowadzenia postępowania wobec prezydenta Łodzi.

Łódzkim związkowcom gratulujemy zdecydowania w walce o sprawy środowiska, a miastu słusznej decyzji.

HAD

ZNP o Maturze 2005 r.

Matura 2005 roku będzie dużym przedsięwzięciem logistycznym — przystąpi do niej ok. 350 tys. uczniów — a jej sprawny przebieg i powodzenie zależą od zaangażowania wszystkich uczestniczących podmiotów. Z tym większym zaniepokojeniem Związek przyjął stanowisko ministra edukacji, który cały ciężar organizacji i kosztów składa na barki dyrektorów szkół, nauczycieli i organy prowadzące. Już dziś zwracają oni uwagę na problemy związane z organizacją i przebiegiem tegorocznego egzaminu dojrzałości.

BEZ PIENIĘDZY I BEZ SPRZĘTU

Problemy sygnalizowane ZNP przez dyrektorów placówek i samorządy dotyczą po pierwsze logistyki. Brakuje odpowiedniej liczby nauczycieli z uprawnieniami egzaminatorów do powoływania w skład przedmiotowego zespołu egzaminacyjnego, zwłaszcza przedmiotów języków obcych. W gminach, małych miastach trudno będzie pozyskać egzaminatorów z języka hiszpańskiego, francuskiego, a nawet angielskiego. Pojawia się trudność w powoływaniu do przedmiotowego zespołu egzaminacyjnego nauczycieli spoza macierzystej placówki ze względu na zaangażowanie ich w prace w zespołach egzaminacyjnych własnej szkoły i brak uregulowań prawnych i finansowych. Zakłócony zostanie proces dydaktyczny klas młodszych wskutek wyłączenia z niego nauczycieli przedmiotu (język polski, język obcy) ze względu na długi czas trwania części ustnej egzaminu maturalnego. Zdaniem niektórych dyrektorów program nauczania może nie być realizowany przez około dziesięć dni.

Sygnalizowany jest brak odpowiedniej ilości sprzętu i pomocy dydaktycznych niezbędnych do przeprowadzenia egzaminu maturalnego: odtwarzaczy, stanowisk komputerowych, licencjonowanego oprogramowania, a nawet zegarów do mierzenia czasu podczas trwania egzaminu. Nie ma odpowiednich zabezpieczeń do przechowywania materiałów egzaminacyjnych. Zdaniem Związku propozycja MENiS skorzystania z usług banku lub policji są nierealne, choćby dlatego, że zgodnie z rozporządzeniem wyłącznie dyrektor jest odpowiedzialny za zabezpieczenie arkuszy egzaminacyjnych.

Organy prowadzące i dyrektorzy szkół, na których spoczywa ciężar zabezpieczenia finansowego organizacji przebiegu matury, zgłaszają brak środków w swoich budżetach na ewentualne zastępstwa za nauczycieli pracujących w zespołach egzaminacyjnych, na zakup odtwarzaczy, kaset, słowników, komputerów, oprogramowania, drukarek i innych materiałów niezbędnych w trakcie egzaminu, a także kas pancernych do przechowywania arkuszy egzaminacyjnych. Z zebranych informacji wynika, iż są to środki ogromne, przekraczające możliwości szkół i w wielu przypadkach organów

prowadzących. Np. miasto Kraków potrzebuje dodatkowo 2,5 mln zł, starostwo powiatowe w Pabianicach — 300 tys. zł.

Szczególnie istotnym problemem dla Związku Nauczycielstwa Polskiego, a w dalszym ciągu ignorowanym przez ministerstwo edukacji, jest sprawa wynagradzania nauczycieli za prace związane z przebiegiem egzaminu dojrzałości i egzaminu maturalnego.

ZNP nie godzi się ze stanowiskiem ministra edukacji, iż nie ma podstaw do odrębnego wynagrodzenia za egzamin maturalny, ponieważ obciążenia szkoły w tym zakresie zostały, jego zdaniem, zmniejszone, a nie zwiększone. Związek uważa, że zwiększone zostały obciążenia nauczyciela, który w wielu przypadkach jest członkiem zespołów egzaminacyjnych w szkole, członkiem komisji egzaminacyjnych przy OKE oraz zobowiązany jest do realizacji programu w klasach młodszych. Obciążenie godzinowe nauczycieli będzie zdecydowanie przekraczało 40-godzinny tydzień pracy. Niewystarczająca jest również deklaracja ministra, który zobowiązuje się jedynie do zrekompensowania nauczycielom kosztów dojazdu do pracy w zespole egzaminacyjnym w innej szkole. Skoro prawo oświatowe nie reguluje tych kwestii, należy, zdaniem ZNP, skorzystać z Kodeksu Pracy, który szczegółowo określa należności przysługujące pracownikowi wykonującemu zadania służbowe poza stałym miejscem pracy (tj. koszty dojazdów, diety i inne wydatki).

ZNP apeluje do MENiS, kuratorów oświaty i organów prowadzących o podjęcie wspólnych działań w celu zapewnienia właściwego przebiegu tego najważniejszego dla młodych ludzi egzaminu.

NASZA SONDA

IGRZYSKA I WYCIECZKI

Jak realizuje się czwartą godzinę wf. w klasach piątej i szóstej?

WIESŁAW RACZKOWSKI, dyrektor Szkoły Podstawowej w Piotrkowie, woj. warmińsko-mazurskie:

— Realizacja dodatkowej godziny wychowania fizycznego od tego roku przebiega bez zakłóceń. Zatrudniłmy nauczyciela z odpowiednim przygotowaniem pedagogicznym, który dba o właściwy przebieg zajęć. Co prawda nie mamy sali sportowej z prawdziwego zdarzenia, jednak wystarcza nam zastępcze pomieszczenie.

Więcej problemów mieliśmy we wcześniejszych latach. Wówczas łączyłem te dodatkowe godziny i raz w miesiącu organizowaliśmy soboty na sportowo, które dzieci spędzały grając w różnego rodzaju gry. Dziś czwartą godziną niczym nie różni się od pozostałych lekcji wf.

IRENA SZOR, dyrektor Szkoły Podstawowej w Polanowie, woj. zachodniopomorskie:

— Nasze nauczycielki wf. przygotowały program specjalnie do realizacji czwartej godziny wychowania fizycznego. Podzieliły zajęcia według profili na: turystyczny, piłki ręcznej chłopców i dziewcząt, gry i zabawy ruchowe. Nasi uczniowie sami decydują, który rodzaj sportu ich najbardziej interesuje.

Mamy dwie hale sportowe. Na jednej z nich odbywają się tradycyjne zajęcia wf., na drugiej zaś realizowana jest czwarta godzina. Ponadto ta ostatnia służy do organizacji imprez sportowych, jak np. szkolnych igrzysk olimpijskich, które jak te prawdziwe rozpoczynają się wciągnięciem flagi i zapaleniem znicza. Niestety, zimowe musieliśmy odłożyć do czasu, aż spadnie śnieg.

KRZYSZTOF KUMAŃSKI, dyrektor Zespołu Szkół w Łopusznej, woj. świętokrzyskie:

— Z wykształcenia jestem nauczycielem wf., dlatego cieszę się, że czwarta godzina weszła do szkół podstawowych. Czekam na piątą. Jej realizacja wygląda u nas tradycyjnie, tzn. są to zajęcia obowiązkowe dla wszystkich. Pojawili się co prawda problemy lokalowe, bo w tym samym budynku co podstawówka mieści się gimnazjum. Nie ukrywam, że przydałaby się jeszcze jedna sala gimnastyczna. Jesienią i zimą dzieci muszą ćwiczyć na korytarzach. Wiosną i latem nasi uczniowie korzystają z boisk i pobliskiego ośrodka sportowo-wypoczynkowego.

MICHAŁ KEPA, dyrektor Szkoły Podstawowej w Babinku, woj. zachodniopomorskie:

— Czwarta godzina wf. realizowana jest w formie wyjazdów na basen, zajęć fizycznych lekcyjnych oraz zajęć dodatkowych. Z tych ostatnich korzystamy głównie, kiedy dzieci trzeba przygotować do jakiś zawodów. Do naszej szkoły uczęszcza tylko 53 uczniów. Mała sala gimnastyczna zupełnie więc wystarcza. Można tam rozgrywać mecze minisiatkówek, minikoszykówek, a na upartego nawet piłki ręcznej. Uważam, że na czwartej godzinie wf. powinny być zajęcia ruchowe. Nie ma tu co kombinować. Tymczasem już na początku tego roku szkolnego musieliśmy pisać do kuratorium sprawozdanie ze sposobu jej realizacji. Zbędna papierologia. W tej kwestii powinno się całkowicie zaufać nauczycielowi. To w jego gestii powinno leżeć, czy zamiast tradycyjnych zajęć ma być spacer do lasu czy rekreacja.

W Okręgu Mazowieckim fundusz socjalny funkcjonuje wszędzie, ale często „mija się” z ustawą. Najwięcej kłopotów jest z terminami.

Jeśli fundusz jest zdecentralizowany, to do końca maja jego 75 proc. powinny otrzymać placówki, jeśli scentralizowany — komisje socjalne powołane w samorządach. Resztę — do końca września. Tymczasem prawo sobie, a życie sobie. W Mazowieckim pierwsza transza dotarła na czas tylko w 85 proc., z drugą była już katastrofa — zaledwie 25 samorządów dotrzymało ustawowego terminu! Żądania ludzi kwitowane były krótko — nie ma środków. W rezultacie w kilku miejscowościach pieniądze na „socjalny” znalazły się dopiero w grudniu.

— A u nas wszystko było w porządku — informuje **Henryka Rajchert**, prezes

oraz **Andrzej Siarna**, jego zastępca, są „z pochodzenia” nauczycielami, a **Cezary Wnuk**, przewodniczący Rady Miejskiej i **Tadeusz Jędrasik**, szef Komisji Oświaty to wuefściści aktualnie pracujący w szkołach. Ma więc kto pilnować oświatowych i nauczycielskich interesów. Radzimiński samorząd płaci za godziny ponadwymiarowe i 5 proc. dodatku motywacyjnego, w porę realizuje wszystkie podwyżki i regulacje wynagrodzeń. Tylko w 2004 roku poprosił nauczycieli o zgodę na odroczenie wypłaty wyrównań za pierwszy kwartał. Wszystko zostało uregulowane co do grosza w wyznaczonym terminie. W takiej sytuacji ni-

Gmina Radzymin jest organem prowadzącym dla 4 szkół podstawowych, 2 gimnazjów, 2 zespołów szkół (podstawówka i gimnazjum), 1 zespołu szkolno-przedszkolnego, 2 przedszkoli oraz 9 klas „0”. W 2004 roku wydatki oświatowe wyniosły 11.020.606 zł. Stanowi to 34,69 proc. budżetu gminy, nie licząc inwestycji. Subwencja wynosiła 7.722.717 zł. Poza przedszkolami i klasami „0”, które są jej zadaniem własnym i kosztowały ponad milion złotych, gmina z własnej kasy dołożyła do oświaty ponad dwa miliony.

Radzimińska oświata zatrudnia 309 nauczycieli (z niepełnozatrudnionymi łącznie) oraz 104 pracowników obsługi. Emerytów jest 83. ZFSS dla nauczycieli czynnych wyniósł 386.700 zł, a dla emerytów 48.970 zł.

CO DO GROSZA

Oddziału ZNP w Radzyminie. — Mamy zdecentralizowany ZFSS więc pieniądze trafiają bezpośrednio do placówek i tam zgodnie z regulaminami są dzielone. Jeszcze przed wakacjami wypłacone zostały świadczenia urlopowe dla nauczycieli i „wczasy pod gruszą” dla pracowników administracji i obsługi. Po odliczeniu obowiązkowych świadczeń urlopowych — około 50 proc. odpisu dla czynnych nauczycieli — oraz 20 proc. przeznaczonych zgodnie z ustawą na fundusz mieszkaniowy, pozostała część funduszu we wszystkich placówkach przeznaczana jest na dofinansowanie wypoczynku letniego dzieci oraz na tzw. spożycie zbiorowe, np. poczęstunek i drobne upominki na Dzień Nauczyciela, paczki dla dzieci, czy dopłaty do wycieczek.

— Pieniądze dostali też emeryci — dodaje prezeska. Samorząd bardzo dba o dotrzymanie terminów. Nie mamy też najmniejszych nawet zastrzeżeń do realizacji ZFSS przez Gminny Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół.

Halina Kondratczyk, kierownik radzimińskiego GZEAS-u, zauważa, że tak po prostu powinno być. Zawsze w budżecie miasta i gminy Radzymin przewidziane są środki na „socjalny” dla pracowników oświaty i emerytów. A jeśli tak, to nie może być problemów z wypłatami. Zapytana skąd taka akuratność, skoro wiele samorządów mimo zarezerwowania środków spóźnia się z wypłatami, albo nawet coś z nich urywa, odpowiada, że to dzięki zrozumieniu potrzeb środowiska oświatowego.

Na czym polega to zrozumienie? Jak się okazuje, **Zbigniew Piotrowski**, burmistrz

kogo więc nie dziwi właściwe podejście do obowiązku związanego z ZFSS.

— Samorząd zapewnia środki, a my pilnujemy wypłat i ich zgodności z regulaminami obowiązującymi w poszczególnych placówkach — stwierdza **Anna Adamska**, główna księgowa GZEAS-u. — Wszystkie powstały przy współudziale związków zawodowych i są podpisane przez ZNP oraz oświatową „S”.

Scentralizowany na poziomie miasta i gminy jest odpis na Zakładowy Fundusz Mieszkaniowy. W dwu ostatnich latach zdarzyło się, że nie został on w całości wykorzystany, więc pieniądze wróciły do placówek. Swoją część „socjalnego” otrzymuje też Klub Emerytowanych Nauczycieli i dzieli go według własnego regulaminu. Osoby nienależące do klubu korzystają z socjalnych pieniędzy w placówkach, z których odeszły na emeryturę. Tam dostają nie tylko dofinansowanie na „wczasy pod gruszą”, ale także zapomogi zdrowotne i losowe. Korzysta z nich także 5 osób spoza gminy, które do Radzymina przybyły z innych miejscowości.

Zmiana sposobu finansowania ZFSS dla emerytów niczego w radzimińskim samorządzie nie zmieniła — w 2004 roku dał po 592 zł na osobę, a więc prawie tyle samo co rok wcześniej. Doliczono przy tym wskaźnik waloryzacji, 1,8 proc. Czyli... 12 złotych. Tymczasem według danych ZUS przeciętna nauczycielska emerytura w województwie mazowieckim wynosiła w 2003 roku 748,45 zł. W 2004 roku była zapewne nieco wyższa, ale dane na ten temat ZUS podaje dopiero w marcu. Wtedy można będzie targować się z samorządami. Jakby jednak nie liczyć budżet Radzymina na 2005 rok gwarantuje 592, a nie 748 zł.

Różnica spora, ale emerytów jest w Radzyminie 83, więc nie chodzi o wielkie pieniądze. Może brakujące do wojewódzkiej przeciętnej circa 10 tysięcy uda się znaleźć. Trzeba będzie jednak policzyć najpierw przeciętne lokalne świadczenie i porównać je z wojewódzkim podanym przez ZUS.

Jak twierdzi **Jadwiga Stanisławska**, szefowa Sekcji Emerytów i Rencistów Mazowieckiego Okręgu ZNP, emeryci znacznie częściej niż ich czynni zawodowo koledzy muszą walczyć o swoje socjalne pieniądze. Ich sytuację pogorszyło wprowadzenie w 2003 roku zmiany w sposobie dystrybucji odpisu na „socjalny”. Środki czerpane z dotacji celowej trafiły do części oświatowej subwencji ogólnej. Skutek? — tylko na Mazowszu w 49 samorządach zaniżono wysokość odpisu, a w 13 były trudności w egzekwowaniu nawet zmniejszonych kwot. W Kadzidle na przykład emeryci dostali w pierwszej transzy po 435 zł „na głowę”, ale dopiero w lipcu. W drugiej przyszło po 120 zł i do tego w końcu listopada. W Przasnyszu placówki podległe starościom dostały po 592 zł, czyli według zwaloryzowanego odpisu z roku 2003, a prowadzone przez miasto do 7 grudnia otrzymały tylko po 300 zł, czyli około 42 proc. należnej kwoty.

Z informacji dołączonych do ankiet z Wyszkowa, Ostrowi Mazowieckiej, Krasnosielca wynika, że pieniądze w pełnej wysokości, przekazano tam, gdzie związkowcy nie tylko sami obliczyli przeciętną kwotę lokalnego świadczenia, ale i upomnieli się o swoje w samorządach.

MARIA AULICH

OPINIE ♦ FAKTY ♦ WYDARZENIA



BELGIA

Nauczyciele belgijskiej Walonii nie otrzymali grudniowych pensji. Dostaną je dopiero w styczniu. Wstrzymanie ostatniej wypłaty — to jeden ze sposobów utrzymania płynności finansowej, którą rząd Belgii stosuje od 10 lat. Każdego roku dotyka to inną grupę zawodową sektora publicznego. Tym razem trafiło na oświatę. Nauczycielskie związki zawodowe protestują przeciwko takiej metodzie łatania dziur budżetowych. Nie dość, że na święta zostali bez pieniędzy, to jeszcze czeka ich kolejna strata. Za trzynaście pensji, które dostaną w 2005 r., będą musieli zapłacić dodatkowy podatek w wysokości co najmniej 400 euro. Na zaległe grudniowe płace pedagogów rząd musi wydać 300 mln euro.

ROSJA

Władze trzymilionowego Tatarstanu postanowiły „dobrać się do skóry” pracodawcom, którzy nie płacą wynagrodzeń pracow-

nikom. Najpierw dyrektor jest wzywany przed oblicze republikańskiej specjalnej komisji ds. wynagrodzenia, przed którą musi wyjaśnić opóźnienia w wypłatach, jeśli poprawy nie ma, wówczas firma trafia na listę pt. „Nasi dłużnicy”. Gdy i to nie pomaga, traci dyrektorowski stołek. Ostatnio dotknęło to 28 dyrektorów. Informacje o dłużnikach zbiera krajowy urząd statystyczny, komitet ds. bankructwa i także inspekcja pracy.

SZWECJA

Tego jeszcze nie było — szwedzki związek budowlanców urządził blokadę placu budowy lotewskiej firmy, która wygrała konkurs na modernizację szkoły w Wakholmie. Był to rewanż za to, że lotewscy pracodawcy nie zgodzili się na podpisanie układu zbiorowego pracy według miejscowych zasad. W tej sytuacji firma wniosła sprawę do szwedzkiego sądu pracy, skarżąc się na to, że jest dyskryminowana na tutejszym rynku. Sąd jednak uznał blokadę za uzasadnioną. W sprawę zaangażował się lotewski minister spraw zagranicznych. Stwierdził, że będzie

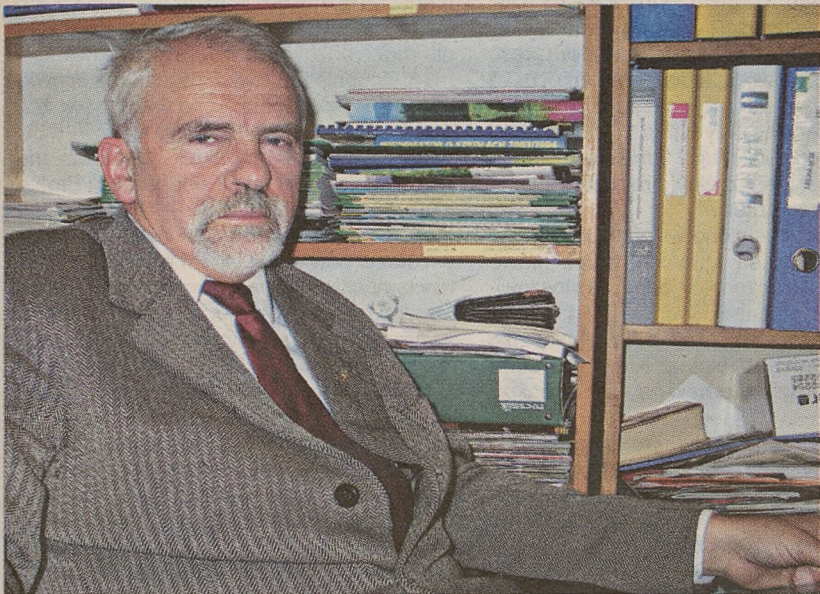
bronić interesów rodzimych przedsiębiorców na wszystkich możliwych poziomach i skierował ją do Komisji Europejskiej.

GUJANA

W niespełna milionowej Gujanie, leżącej na północnym wybrzeżu Ameryki Południowej, nauczyciele uciekają ze szkół. Jak twierdzą, zmuszają ich do tego niskie zarobki. O wzrost ich płac nieustannie, ale bez większego powodzenia, walczą Gujański Związek Nauczycieli (GTU). Ostatnią 5-proc. podwyżkę wynagrodzeń jego szefowa Avril Crawford nazwała „totalnym brakiem respektu” dla nauczycieli. Tym większym, iż tę żenująco niską podwyżkę natychmiast „zjedzą” podwyższone opłaty za prąd, gaz i inne media. Zapowiedziała, że w tej sytuacji GTU nie będzie, jak dotąd, zachęcał pedagogów do pozostawiania w szkołach. Tym bardziej że i ich nie omija uczniowska przemoc i agresja. — Być może społeczeństwo będzie nas za to potępiać, ale nauczyciele są także istotami ludzkimi i chcą żyć godnie — podsumowała.

IKA

Z JANEM KONOPKĄ, głównym specjalistą ds. edukacji w Biurze Edukacji Ekologicznej i Komunikacji Społecznej Ministerstwa Środowiska, rozmawia Witold Salański.



POWRÓT Z DALEKIEJ PODRÓŻY

— Pracownicy szkół leśnych odechnęli z ulgą, bo po pięciu latach od przejścia tych placówek przez powiaty mogą wrócić pod skrzydła resortu. Jak Wasze ministerstwo ocenia ten minio-ny czas, gdy sprzeciwi dyrektorów i nauczycieli doprowadził nawet do utworzenia specjalnego związku zawodowego do walki o powrót do resortu...

— Niestety, już w pierwszych miesiącach od przejścia naszych trzynastu szkół leśnych przez starostwa zaczęły napływać niepokojące sygnały. Gdy nauczyciele zorientowali się, że pod zarządem powiatów nie będzie żadnego doskonalenia zawodowego, przeżyli szok. Zniknął też nadzór pedagogiczny w zakresie przedmiotów zawodowych. Po 1999 roku nie odwiedzali szkół leśnych żaden wizytatorzy leśnicy kontrolujący i oceniający poziom kształcenia zawodowego! Przez te pięć lat nie wydano ani jednego podręcznika do nauki przedmiotów zawodowych. Szkoły leśne odczuły boleśnie także zmianę systemu finansowania. Nie ukrywam, że do 1999 roku hołubiśmy tę naszą trzynastkę nieustannie doposzczając w pomoce naukowe i materiały oraz nagradzając nauczycieli za wybitne osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze. Dzięki środkom uzyskanym z Dyrekcji Generalnej „Lasów Państwowych” zorganizowano nowoczesne pracownie komputerowe i zaplecza do prowadzenia praktycznej nauki zawodu. To wszystko nagle się urwało. Tylko starosta opolski — jako jedyny — dokończył budowę kompleksu budynków składającego się z basenu i sali gimnastycznej. Inne starostwa — poza drobnymi naprawami i bodaj jednym przypadkiem wymiany stolarki okiennej i modernizacji ogrzewania — prawie nic nie zrobiły w zakresie poprawy stanu technicznego budynków.

— A może nie musiały tego czynić. Odwiedziłem niedawno jedną ze szkół leśnych. Wcale nie wyglądała na zaniedbaną. Lśniła blaskiem czystych ścian...

— I tak wygląda większość szkół leśnych, ale nie jest to zasługa władz powiatowych, lecz zapobiegliwych dyrektorów, w większości pasjonatów, którzy świetnie opanowali sztukę zdobywania środków pozabudżetowych. A poza tym nasi uczniowie chodzą na co dzień w zielonych mundurach. W takim stroju nie wypadają dewastować majątku szkolnego i bazgrolić po ścianach.

— Powiaty jednak przyczyniły się do rozwoju szkolnictwa leśnego, powołując 16 nowych placówek...

— Ściślej mówiąc — jednociągowe techniki leśne w zespołach szkół zawodowych najrozmaitszych typów. Starostwa zrobiły to zresztą pod naciskiem opinii publicznej i nie przyjmując do wiadomości, że w leśnictwie mamy nadmiar kadr. Górę wzięło zupełnie nieuzasadnione przekonanie, że jest to zawód lekki, przyjemny i dobrze płatny, polegający głównie na spacerowaniu po lesie w pięknym mundurze, myśliwskim kapelusiku ze strzelbą na ramieniu.

Niektóre z tych szkół powstały zupełnie „na dziko”. Nie pytano nas o zgodę ani nie proszono o programy nauczania. Niestety, placówki te przeżywają jednak poważne trudności, zwłaszcza w zakresie finansowania praktycznej nauki zawodu i organizacji praktyk zawodowych. Z tego co wiem, zajęcia praktyczne odbywają się na koszt szkoły, a niejednokrotnie finansują je rodzice. Dla przykładu w 2004 r. dla byłych trzynastu szkół resortowych dyrektor generalny „Lasów Państwowych” wyasygnował na praktyki 1,5 mln złotych.

— Domyślam się, że również i te placówki funkcjonują bez nadzoru pedagogicznego?

— Tak, ale nasz resort jednak starał się — choćby pośrednio — zachęcać szkoły leśne — zarówno te „stare”, jak i nowe — do podnoszenia poziomu nauczania, organizując konkursy m.in. wiedzy ekologicznej, na najlepszą pracę dyplomową, pod hasłem „Mój las” czy na film dydaktyczny. Ten ostatni odbywa się regularnie od wielu lat w Zespole Szkół Leśnych w Lesku.

— Teraz, zgodnie ze znowelizowaną ustawą o systemie oświaty, prowadzenie publicznych szkół leśnych o znaczeniu regionalnym i ponadregionalnym należy do zadań własnych województwa samorządowego lub ministra środowiska. W jaki sposób Pana resort zamierza wywiązać się z tego postanowienia?

— Nasz minister w porozumieniu z dyrektorem generalnym „Lasów Państwowych” skierował 28 października ubiegłego roku siedem listów — sześć do rad powiatów i jeden do Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu (w sprawie Zespołu Szkół Leśnych w Goraju), z wyrażeniem woli przejścia szkół leśnych.

— Dlaczego tylko siedmiu? Przecież w 1999 roku przekazaliście samorządom trzynaście placówek. Co z pozostałymi?

— Sprawa ta zaniepokoiła Związek Powiatów Polskich, który na swojej konferencji 9 listopada ub. r. wyraził dezaprobatę dla naszej decyzji, no bo niby dlaczego uznaliśmy, że jedne szkoły są warte przejścia, a drugie nie. Ta siódemka, którą chcemy przejść, a mówiąc ściślej odzyskać, to są właśnie szkoły o znaczeniu regionalnym i ponadregionalnym. Są to placówki w Lesku, Biłgoraju, Białowieży, Tucholi, Zagnańsku, Tułowicach i we wspomnianym Goraju. Uznaliśmy, że na potrzeby kształcenia kadr dla leśnictwa na poziomie średnim wystarczy, jeśli będziemy mieli w Polsce tylko siedem szkół leśnych. Poza tym w przypadku tych placówek nie ma problemów z prawami własności. Wszystkie budynki i działki, na których one się znajdują, należą do „Lasów Państwowych”. Wyjątek stanowi Biłgoraj, gdzie właścicielem jest Starostwo Powiatowe.

— Czyżby ministerstwo chciało w ten sposób dać do zrozumienia pozostałym placówkom, że powinny się same likwidować, bo są zbędne, gdyż kształcą nikomu niepotrzebnych absolwentów?

— W żadnym wypadku, ponieważ absolwenci szkół leśnych znajdują zatrud-

— Tylko władze powiatu leskiego nie zajęły zdecydowanego stanowiska. Wiele wskazuje też na to, że Zespół Szkół Leśnych w Goraju nadal będzie zarządzany przez Wielkopolski Urząd Marszałkowski. W pozostałych ośrodkach kształcenia leśnego sprawy idą w dobrym kierunku, choć samorządy — jak to samorządy — chciałyby na zrzeczeniu się praw do szkół leśnych skorzystać finansowo. Nie brakuje jednak komplikacji. Na przykład w Tucholi starosta wyraził zgodę na uruchomienie w gmachu szkoły leśnej innych placówek oświatowych. Co się z nimi stanie? — będzie to przedmiotem pertraktacji.

— O konflikcie starosty leskiego z dyrektorem Zespołu Szkół Leśnych, Wojciechem Kumalą pisaliśmy już na naszych łamach. Spór ten chyba nie jest przypadkowy. To właśnie pan Kumala założył wspomniany związek zawodowy, który walczył o wyrwanie szkół leśnych spod kurateli powiatów. Odpowiedź starosty była równie silna.

— Ale jednak nie powiedział on jeszcze ostatniego słowa, ponieważ wyraził chęć pertraktowania z ministrem środowiska. A to dobry prognostyk. Zamierzamy zresztą niebawem zorganizować spotkanie z dyrektorami i starostami przejmowanych szkół. Niewykluczone, że dołączą do nich inne placówki. I wtedy przedyskutujemy wszystkie argumenty za i przeciw. Musimy

się spieszyć, bo decyzje dotyczące przejścia muszą zapaść do końca marca.

— Jakimi argumentami postuży się minister środowiska?

— Szkoły leśne nie mogą istnieć bez jednolitego systemu zarządzania, który pozwoli odtworzyć nadzór pedagogiczny nad kształceniem zawodowym, udzielając daleko idącej pomocy w zakupie podręczników, a także poprawić warunki w zakresie odbywania praktycznej nauki zawodu. Nadleśnictwa przyszkolne były wspólną bazą wyposażoną w nowoczesne maszyny i urządzenia, gdy resort nadzorował szkoły leśne. Ministerstwo ma też większe możliwości promowania naszych placówek w krajach Unii Europejskiej. Zawołuje to z pewnością wymianą młodzieży i współpracą szkół leśnych z podobnymi placówkami w Europie.

— Dziękuję za rozmowę.

szkolnastrona.pl

strony internetowe dla szkół
adresy www
poczta e-mail
szablony stron www
panele administracyjne
do zarządzania stroną www

wspólny projekt
Głosu Nauczycielskiego i InternetArt 2000

www.szkolnastrona.pl
E-mail: biuro@szkolnastrona.pl
Tel./fax 032 266 10 00

Jeszcze niespełna dwa lata temu pomysł pozbycia się przez samorządy wszystkich szkół traktowany był z przymrużeniem oka, jako kuriozum. Dziś rozprzestrzenia się po kraju, stając się kartą przetargową w próbach podniesienia nauczycielskiego pensum.

EPIDEMIA

W grudniu 2004 roku do łódzkich parlamentarzystów oraz do ministerstwa edukacji dotarło stanowisko Związku Gmin Powiatu Radomszczańskiego, w którym samorządy postulują zmiany w systemie oświaty. Powinno ich być trzy: wprowadzenie standardów liczebności klas, zmiany w Karcie Nauczyciela mające na celu podniesienie pensum oraz likwidację dodatków mieszkaniowego i wiejskiego, a także zniesienie prawa do użytkowania działki gruntu szkolnego.

Na zakończenie petycji dwanaście gmin twierdzi, że: „Niespełnienie przez władze ustawodawcze i wykonawcze Rzeczypospolitej Polskiej oczekiwań samorządów (...) spowoduje sytuację, w której coraz więcej gmin poszukiwać będzie metod pozwalających na poczynienie oszczędności. Jedną z tych metod jest rozwiązanie preferowane przez gminę Stoszowice, polegające na zastąpieniu szkół publicznych przez szkoły prowadzone przez stowarzyszenia”.

— Wszystko przez to, że subwencja nie pokrywa nawet wydatków na płace i pochodne — tłumaczy **Wojciech Ślusarczyk**, przewodniczący Związku Gmin Powiatu Radomszczańskiego i burmistrz z Przedborza. — Średnio brakuje nam na oświatę po 500—600 tys. zł rocznie.

W Przedborzu po „racjonalizacji” sieci szkolnej zniknęło z oświatowej mapy gminy 5 szkół, a pieniądze jak brakowało, tak brakuje! Największy deficyt oświatowy ma w powiecie gmina Żytno. W tym roku wydatki na szkoły przekroczą tam subwencję o 1,25 mln zł.

— Albo państwo dostosuje pomoc dla samorządów do zadań, albo będę zmuszony do zlikwidowania 2 szkół, do których dopłacam po 600 tys. zł — wylicza **Janusz Czaplą**, wójt Żytna.

Obecnie w tej gminie funkcjonują 4 szkoły podstawowe i gimnazjum. Już dziś niektóre dzieci dojeżdżają po 8—9 kilometrów dziennie w jedną stronę. Po ewentualnej likwidacji szkół droga niektórych uczniów wydłużyłaby się do nawet 20 km. Wójt jest więc zwolennikiem trzeciej drogi — oddania wszystkich szkół stowarzyszeniom.

— W ten sposób utrzymamy placówki, a gmina jeszcze wygospodaruje pieniądze na inwestycje. I zniknie dylemat, przed którym dziś stoimy: czy dzieci mają być uczone, czy umyte, bo jak dołożymy na szkoły, to już nie starczy na wodociągi — podkreśla wójt.

Na czym polega „fenomen” placówek stowarzyszeniowych? Przecież będą musiały utrzymać szkoły za takie same pieniądze, jakie dziś dostają gminy, czyli stanowczo za małe w stosunku do potrzeb. Odpowiedź jest prosta — oszczędzają na nauczycielach. Z wyliczeń w Żytnie wynika, że aby utrzymać obecną sieć szkół trzeba o 6 godzin podnieść



pensum przy jednoczesnym zmniejszeniu pensji o 10 proc. A taki manewr jest niemożliwy dopóki chroni pedagogów Karta Nauczyciela. Oddając szkoły stowarzyszeniom można obejść jej zapisy. I o to tak naprawdę chodzi samorządom, które otwarcie się do tego przyznają. — Nie wszyscy nauczyciele są przeciwni temu pomysłowi. Ci ze szkół, którym groziłaby likwidacja, chętnie zrezygnują z kurateli gminy. Na spotkaniach tylko ci z największych placówek krzyczeli, że jestem nieodpowiedzialny — mówi wójt z Żytna.

Lepsze jakiegokolwiek pieniądze od stowarzyszenia, niż bezrobocie? Oficjalnie jednak nauczyciele nie chcą na ten temat rozmawiać.

— A co będzie, jeśli rzeczywiście ten pomysł wejdzie w życie? Wtedy mogą zapamiętać, kto był przeciwny i nie zatrudnić — tłumaczy niechęć do rozmowy z dziennikarzem.

Nieoficjalnie przyznają jednak, że większa praca za niższą płacę, to draństwo. Tym gorsze, że to nie oni są winni finansowej zapaści w edukacji. Nie potrafili więc zrozumieć, dlaczego są za to karani.

— Górnicy rzucają mutrami i wygrywają pieniądze, kolejkarze strajkują i rząd też im dokłada. A samorządy, zamiast walczyć o większe pieniądze dla oświaty, idą po najmniejszej linii oporu. Po co się wysilać i spierać z silniejszym, skoro można zabrać nam, słabszym? — oburza się jedna z nauczycielek.

Przewodniczący Związku Gmin Powiatu Radomszczańskiego próbuje odpiąć te zarzuty tłumacząc, że dwuletnie starania w MENiS o zwiększenie subwencji nie przyniosły

rezultatu. — Musimy więc szukać oszczędności tam, gdzie mamy na to wpływ — konkluduje Ślusarczyk.

Czy jednak samorządowcy powołując się na przykład Stoszowic do końca zdają sobie sprawę z tego, co chcą zafundować swojej lokalnej społeczności? Bo w tej dolnośląskiej gminie wrze. Mieszkańcy się podzieliłi. Część popiera pomysł wójta, który przekonał ich, że nauczyciele przejadają większość gminnego budżetu, pracując przy tym po „kilkanaście” godzin w tygodniu i mając 3 miesiące urlopu. Inni są przerażeni praktykami, które gmina stosuje wobec szkół.

— Już raz zwolniono wszystkich nauczycieli, choć niby są chronieni przez prawo — mówi matka uczennicy jednej ze stoszowickich szkół podstawowych. — To co się będzie działo, kiedy wójt będzie miał nad szkołami władzę absolutną? Kto będzie uczył wtedy nasze dzieci, ci najlepsi, czy najpokorniejsi?

Gmina już w ubiegłym roku próbowała oddać szkoły. Wójt powołał nawet odpowiednią fundację, która miała się zająć ich prowadzeniem. Na to konto wydał polecenie dyrektorem, żeby zwolnili wszystkich swoich nauczycieli, po czym im samym także wręczył wypowiedzenia. Do wycofania zwolnień zmusiły gminę dopiero gremialnie składane do sądu pracy pozwy. Trzech z pięciu zwolnionych dyrektorów wygrało swoje sprawy — sąd uznał, że gmina złamała prawo, bo kurator nie wyraził zgody na likwidację szkół. Nie pomogło też odwołanie do ministerstwa edukacji, które podtrzymało opinię nadzoru pedagogicznego.

— Teraz czekamy na wyrok Sądu Administracyjnego — podsumowuje krótko **Patryk Wild**, wójt ze Stoszowic, który jest pewny swojej wygranej.

Nie ma jeszcze terminu rozprawy, ale stoszowicki prawnik już szykuje pozew o odszkodowanie. Zdaniem wójta, w wyniku decyzji kuratora i ministra gmina poniosła straty. Gdyby nie ten sprzeciw, samorząd już od kilku miesięcy oszczędzałby na oświacie. Lokalna prasa kilkanaście miesięcy temu szeroko informowała, że w rok szkolny 2004/05 szkoły wejdą jako stowarzyszeniowe, a nauczyciele będą już poza Kartą.

— Teraz wójt opowiada, że szkoły naraziły samorząd na dodatkowe koszty — opowiada jeden z miejscowych nauczycieli. — Skoro nie udało się nas zwolnić, wójt postanowił „umilić” nam życie w inny sposób. Popołudniami wpada na kontrole do szkół, żeby sprawdzić, czy spędzamy tam po 8 godzin dziennie. W ramach zaś nadzoru nad dyrektorami, żąda pokazywania dzienników lekcyjnych. Przy czym najbardziej „gorliwy” jest w stosunku do tych, którzy wygrali w sądzie.

Wobec ciągłych gróźb likwidowania szkół, niewielu ma odwagę mu się sprzeciwić. W tej wiejskiej gminie, gdzie jest bardzo wysokie bezrobocie, nauczyciele są często jedynymi żywicielami rodzin. I dopóki nie uda im się znaleźć zatrudnienia w którymś z pobliskich miast będą siedzieć cicho.

Jednak przy pierwszej lepszej sposobności ci najlepsi uciekną ze Stoszowic — konstataje **Edyta Sobala**, dyrektor wałbrzyskiej delegatury Dolnośląskiego Kuratorium Oświaty. — Obawiam się, że jeśli Patryk Wild dopnie swego, ruszy lawina podobnych eksperymentów i oblicze polskiej oświaty publicznej zmieni się raz na zawsze. Tylko czy na lepsze? To mało prawdopodobne.

Resort edukacji jednak zachowuje stoicki spokój i nie dopuszcza myśli, że Stoszowicom może się udać. Podobnie jak prawie dwa lata temu, kiedy po raz pierwszy na łamach „Głosu Nauczycielskiego” przedstawiliśmy pomysły dolnośląskiego wójta, tak i teraz MENiS twierdzi, że w myśl prawa samorząd nie może pozbyc się wszystkich szkół.

— Zgodnie z przepisami gminy są obowiązane do zakładania i, co bardzo ważne, prowadzenia placówek oświatowych — mówi **Anna Zawisza**, dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego, Specjalnego i Profilaktyki Społecznej MENiS. — Tak więc nie mogą zadania własnego, jakim jest edukacja, w całości powierzyć innym podmiotom. Rodzice muszą mieć wybór i sami zdecydować, czy chcą posłać dziecko do szkoły prowadzonej przez stowarzyszenie, czy przez samorząd.

Choć dyrektor Zawisza przyznaje, że do ministerstwa także docierają echa żądań samorządów, które chętnie poszłyby śladem Stoszowic, to jednak żywi nadzieję, że na 36 tys. szkół w Polsce większość nadal zostanie pod skrzydłami samorządów i będzie swoją pracę dostosowywać do możliwości intelektualnych uczniów, a nie problemów finansowych gmin.

Czy dla zadłużonych samorządów gmin nadzieja ministerstwa będzie wystarczającym powodem do rezygnacji z łatwych oszczędności? Niestety nie odniosły skutku płynące z gmin sygnały, żeby wspomnieć choćby o zadłużonej na ponad 1 mln zł stowarzyszeniowej podstawówce z Piekiełka (woj. małopolskie), za którą nikt teraz nie chce wziąć odpowiedzialności. Fiaskiem i kłopotami zakończył się także eksperyment w Jenienie (woj. lubuskie), gdzie szkołę publiczną oddano do prowadzenia dyrektorowi. Nie dogasł jeszcze konflikt między nauczycielami gimnazjum a prowadzącym je stowarzyszeniem w Rossosyczu (woj. łódzkie).

Wynika z nich niezabicie, że pozbycie się szkół wcale nie oznacza końca kłopotów, a wręcz przeciwnie. Dobrze wie o tym **Henryk Kacprzyk**, wójt z Grunwaldu, który jako pierwszy w kraju zgodził się na powołanie przez dyrektora z Dylewa wiejskiej niepublicznej podstawówki w miejsce tej gminnej.

— Oddawanie szkół to eksperyment na żywym organizmie. Początek jest dobry, ale im dalej tym gorzej. Co prawda unikniemy likwidacji i niepokojów społecznych, ale dziś stoimy przed nowym problemem jakości kształcenia. Szkoła w Dylewie ma najgorsze wyniki w gminie. Moim zdaniem za szkolnictwo obowiązkowe musi być odpowiedzialne państwo. Inaczej nigdy nie dogonimy Europy — ocenia Kacprzyk.

Może warto wziąć pod rozagę te słowa zanim będzie za późno i szkolnictwo wymknie się spod kontroli na skutek groźby stoszowickiej epidemii. Bo choć Patryk Wild skutecznie kreuje się na lekarza polskiej oświaty, jeżdżąc po Polsce i występując na różnych gremiach, na czele z konferencjami u Rzecznika Praw Obywatelskich, to kiedy się bliżej przyjrzy jego pomysłowi, z panaceum na oświatowe bolączki ma on niewiele wspólnego. To raczej sposób na ratowanie budżetów samorządów kosztem nauczycieli. A jak się okazuje na przykładzie Dylewa, także jakości nauczania, a więc w konsekwencji i kosztem uczniów.

ANNA WOJCIECHOWSKA

KROKODYLE ŁZY

dokończenie ze str. 1

W stosunku do szkół prowadzonych przez osoby prawne i fizyczne, samorząd, który nie jest ich organem prowadzącym, nie nadzoruje ich ani w sprawach finansowych, ani administracyjnych. Co więcej, szkoły te zgodnie z art. 80 ustawy prowadzą gospodarkę finansową według zasad określonych przez organ lub podmiot prowadzący. Otrzymując, notabene, te same pieniądze na jednego ucznia, jak szkoły prowadzone przez samorząd.

I to właśnie ta swoboda związana z finansowaniem, administrowaniem, a także z zatrudnianiem nauczycieli jest ideałem, do którego dążą samorządy. To parcie do krainy szczęśliwości może jednak okazać się niebezpieczne i zgubne. Zatrudnianie „tanich” nauczycieli, czyli tych o najniższym poziomie kwalifikacji, będzie zaniżało poziom nauczania. Z kolei nieskrępowana gospodarka finansowa w większości wypadków nie wszystkich musi koniecznie skła-

niać do inwestowania. Wprost przeciwnie, te pieniądze mogą stać się takowym kąskiem. I będziemy mieć pejzaż Polski usłany biedą szkółkami. Takie szkoły źle zarządzane w najmniej spodziewanym momencie przestaną egzystować. Niestety, mamy już tego przykłady (vide „Głos Nauczycielski” nr 44 „Piekiełko”).

Jest i druga strona medalu. Wiadomo, że szkoły nie są krępowane obwodami, a więc można przyjmować do nich uczniów np. bardziej uzdolnionych lub... mają-

tych, co na przykład dzieje się w Warszawie. I mamy ekskluzywne szkoły dla wybrańców (o czym na początku roku było tak głośno) za nasze pieniądze. Nie trzeba mieć dużej wyobraźni, aby założyć, że te szkoły wcześniej czy później będą ewoluować w kierunku prywatyzacji. A na to przekształcenie jest także wiele sposobów.

Przeto już dziś zamiast dziwować się wielce tej sytuacji przemawiania szkół należałoby, zarówno w ustawie o systemie oświaty

jak i w Karcie, ograniczyć możliwości „przekazywania” ich lekką ręką. W końcu prowadzenie szkół jest zadaniem własnym samorządów, mającym na celu zaspokojenie jednej z najważniejszych potrzeb wspólnoty samorządowej, jakim jest nauczanie. Gmina powinna więc realizować je samodzielnie, a nie wyręczać się różnymi stowarzyszeniami i inicjatywami!

To, co mnie osobiście najbardziej zastanawia to fakt, że ta sama lokalna społeczność, która tak chętnie i z takim oddaniem współpracuje z nowymi założycielami szkoły publicznej, nie przejawiała takich chęci wcześniej. Oby nie sprawdziło się powiedzenie czemuś biedny...

TERESA KONARSKA

Biologię do zdawania na maturze tradycyjnie wybierali przede wszystkim abiturienti, którzy w planach mieli studia medyczne różnego rodzaju — lekarskie, stomatologiczne, farmaceutyczne. Była ona także preferowana przez młodzież wybierającą się na Akademię Wychowania Fizycznego. Wszędzie tam bowiem egzamin z biologii był obowiązujący przy ubieganiu się o indeks. Okazuje się, że i podczas próbnych egzaminów nowej matury biologia znalazła się w czołówce wybieranych przez uczniów przedmiotów.

HOMEOSTAZA, DNA, BULIMIA

Na nowej maturze biologię można zdawać jako przedmiot obowiązkowy i jako przedmiot dodatkowy. W tym pierwszym przypadku już w trakcie egzaminu abiturient może zdecydować, czy zdawać ją będzie na poziomie podstawowym, czy też rozszerzonym. Poziom podstawowy polega na rozwiązaniu w czasie 120 minut zadań egzaminacyjnych arkusza I, natomiast na poziomie rozszerzonym trwa 240 minut (zdający ma do rozwiązania arkusz I oraz arkusz II). Jako przedmiot dodatkowy biologia zdawana jest tylko na poziomie rozszerzonym. **Zestaw zadań w arkuszach dla egzaminu maturalnego z biologii, wybranej jako przedmiot obowiązkowy oraz wybranej jako przedmiot dodatkowy, jest ten sam.**

Czego się wymaga?

Na poziomie podstawowym, jeśli chodzi o wiedzę i rozumienie, zdający powinien wykazać się, że na przykład opisując budowę i funkcje organizmu człowieka potrafi rozpoznać i nazwać elementy budowy organizmu, wymienić m.in. jego główne funkcje, wskazać charakterystyczne cechy bu-

dowy tkanek, wyróżnić rodzaje narządów zmysłów i określić ich funkcje. Określając zaś cechy budowy człowieka maturzysta powinien wskazać cechy adaptacyjne w budowie tkanek narządów i układów do wykonywania ruchu, pobierania i trawienia pokarmu, czy też wchłaniania substancji odżywczych.

Przedstawiając i wyjaśniając zależności pomiędzy organizmem człowieka a środowiskiem zdający powinien wykazać, że potrafi na przykład zanalizować i wartościować zmiany wywołane w środowisku działalnością człowieka. Czy są one dla niego korzystne, czy niekorzystne. Między innymi powinien również umieć opisać skutki zdrowotne niedoboru podstawowych składników pokarmowych i zaburzeń wynikających z niewłaściwego żywienia takich jak: otyłość, anoreksja, bulimia.

Z kolei przedstawiając i wyjaśniając zjawiska oraz procesy biologiczne zdający ma za zadanie określić między innymi substraty i produkty głównych etapów oddychania tlenowego oraz beztlenowego w mięśniach, a także wyjaśnić znaczenie oddychania dla funkcjonowania całego organiz-

mu. Powinien także udowodnić, że potrafi opisać budowę DNA, genu, określić właściwości kodu genetycznego, wyróżnić i opisać etapy biosyntezy białek.

Jeśli chodzi o korzystanie z informacji i jej tworzenie od zdającego biologię na poziomie podstawowym wymaga się, aby potrafił odczytywać informacje przedstawione na przykład w formie tabel, wykresów, schematów, a także sam potrafił je konstruować.

Na poziomie rozszerzonym od zdającego wymaga się między innymi, aby potrafił scharakteryzować budowę i czynności życiowe organizmów takich jak: bakterie, protisty, rośliny pierwotnie wodne i gromad roślin lądowych, grzybów (w tym porostów), typów zwierząt bezkręgowych i gromad kręgowców. Powinien on również wykazać, że budowa i modyfikacje organów roślin oraz narządów i układów zwierząt mają związek z pełnionymi przez nie funkcjami. Charakteryzując warunki życia w wodzie i na lądzie maturzysta powinien również określić czynniki środowiska, które są niezbędne organizmom do ich prawidłowego funkcjonowania, a także na przykład wykazać różnorodność



Izabela Sokół, nauczycielka biologii w XXVI Liceum Profilowanym w Warszawie
Fot. M. Suchecki

form życia ze względu na organizację budowy i sposób realizacji potrzeb życiowych.

Przedstawiając i wyjaśniając zjawiska oraz procesy biologiczne zdający powinien umieć między innymi wyróżnić i opisać sposoby odżywiania się zwierząt, wyjaśnić mechanizm wymiany gazowej u roślin oraz określić w aspekcie poznawczym, wychowawczym i społecznym znaczenie ekologii jako nauki. Kłopotu nie powinno również sprawić maturzyście przedstawienie i wyjaśnienie prawa Mendla oraz opisanie i wyjaśnienie mechanizmu mutacji genowych i chromosomowych. Od abiturienta na poziomie

rozszerzonym wymaga się również poprawnego opisanie zjawiska genetycznego w populacjach oraz wykazania zależności między zmiennością mutacyjną, rekombinacyjną i ewolucyjną.

Jeśli zaś chodzi o korzystanie i tworzenie informacji, to zakres wymaganych umiejętności jest taki sam jak dla poziomu podstawowego, tylko sprawdzany na odpowiednio szerszym materiale nauczania. Zdający będzie musiał nie tylko sformułować problem badawczy, postawić hipotezę, dobrać odpowiedni obiekt i metodę, ale także zaplanować przebieg obserwacji lub eksperymentu i zinterpretować ich wyniki.

KTO PYTA NIE BŁĄDZI

Kiedy egzamin maturalny uznawany jest za zdany?

Egzamin jest zdany, jeżeli zdający z każdego z trzech obowiązkowych egzaminów (w przypadku języków zarówno w części ustnej, jak i pisemnej) uzyskał minimum 30 proc. punktów możliwych do otrzymania za dany egzamin na poziomie podstawowym. Warunek zdania egzaminu maturalnego dla osób zdających poziom rozszerzony jest ten sam, ponieważ każdy musi najpierw zdać egzamin na poziomie podstawowym.

Czy prace maturalne po sprawdzeniu będą do wglądu dla zdającego?

Na wniosek zdającego komisja okręgowa udostępnia do wglądu sprawdzone arkusze, w miejscu i czasie określonym przez dyrektora OKE.

Czy można powtarzać niezdany egzamin?

1. Absolwent, który nie zdał egzaminu z określonego przedmiotu, może przystąpić ponownie do egzaminu z tego przedmiotu w kolejnych sesjach egzaminacyjnych przez 5 lat.
2. Po upływie 5 lat od daty pierwszego egzaminu absolwent, o którym mowa w pkt 1, zdaje powtórny egzamin w pełnym zakresie.
3. Przy powtórnym egzaminie z przedmiotu wybranego absolwent może wybrać inne przedmioty.

Czy można poprawiać wynik uzyskany na egzaminie?

Absolwent, który chce podwyższyć wynik egzaminu w części pisemnej z jednego lub kilku przedmiotów, ma prawo przystąpić ponownie do egzaminu w kolejnych sesjach.

Kiedy można powtórnie przystąpić do egzaminu, jeśli został on przerwany?

Absolwent, który nie przystąpił do egzaminu lub przerwał egzamin, ma prawo przystąpić do egzaminu w kolejnych sesjach egzaminacyjnych w styczniu lub maju każdego roku.

Jaki wpływ na świadectwo maturalne będą miały oceny uzyskane w szkole ponadgimnazjalnej?

Oceny uzyskane w szkole ponadgimnazjalnej znajdują się na świadectwie ukończenia szkoły, natomiast na świadectwie dojrzałości będą zamieszczone tylko wyniki egzaminów maturalnych i wyniki olimpiady, o ile będą podstawą zwolnienia z danego egzaminu.

Czy zdawanie matury będzie konieczne, aby ukończyć szkołę?

Można nie przystąpić do matury, ponieważ nie jest ona egzaminem obowiązkowym. Jedynie te osoby, które będą chciały kontynuować naukę w wyższej uczelni, muszą zdać egzamin maturalny. Podobnie do niektórych szkół policealnych nie wystarczy świadectwo ukończenia szkoły, ale będzie wymagane świadectwo dojrzałości (np. szkoły dla pielęgniarek).



A oto przykładowe zadania z arkusza I i II przygotowane przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną we Wrocławiu we współpracy z CKE.

ARKUSZ I
wybrane zadania

Zadanie 1. (2 pkt)

Spożywanie pokarmu uboższego w składniki niezbędne człowiekowi może być przyczyną różnych schorzeń. Niektóre z nich objawiają się bardzo specyficznie, na przykład:

- a) zapaleniem i krwawieniem dziąseł, rozchwianiem i wypadaniem zębów,
- b) kłopotami z widzeniem przy słabym oświetleniu, o zmierzchu,
- c) znacznie dłuższym od normalnego czasem krzepnięcia krwi.

Dla dwóch wybranych przykładów schorzeń (spośród a, b, c) podaj nazwy witamin, których niedobór wywołuje opisane objawy.

Zadanie 2. (3 pkt)

W tabeli zestawiono wyniki pewnego badania.

Czas po spożyciu pokarmu (w godz.)	Ilość soku trzustkowego (w ml) po spożyciu	
	mięsa	chleba
1	5,0	7,8
2	5,2	5,2
3	4,2	3,2
4	2,1	3,4
razem	16,5	19,6

Narysuj wykres ilustrujący zmiany w wydzielaniu soku trzustkowego w odstępach godzinnych po spożyciu mięsa i po spożyciu chleba.

Zadanie 3. (1 pkt)

Płuca człowieka mają budowę pęcherzykową. Określ cechę budowy pęcherzyków płucnych, umożliwiającą sprawną wymianę gazową.

Zadanie 4. (2 pkt)

Zanieczyszczenia pyłowe powietrza mają szkodliwy wpływ na funkcjonowanie układu oddechowego człowieka. Zaplanuj obserwację, która pozwoli wybrać w pobliżu Twojego domu najkorzystniejsze miejsce do wypoczynku ze względu na zanieczyszczenie powietrza pyłami. W planie uwzględnij obiekt obserwacji i sposób ustalania wielkości zapylenia.

Zadanie 5. (2 pkt)

Choroby układu krążenia występują obecnie u ludzi z niepokojąco wysoką częstością. Jednym ze sposobów obniżenia ryzyka zaburzeń w pracy serca i naczyń krwionośnych jest stosowanie właściwej diety. Wybierz z proponowanych trzech jogurtów ten, który jest najbardziej wskazany dla osoby zagrożonej miażdżycą naczyń krwionośnych. Odpowiedź uzasadnij jednym argumentem.

Skład i wartość energetyczna	Wartość odżywcza 100 gramów jogurtu		
	Jogurt 1	Jogurt 2	Jogurt 3
Białko /g/	3,3	7,7	4,4
Tłuszcz /g/	3,5	2,5	0,1
Węglowodany /g/	15,9	15,3	7,3
Wartość energetyczna /kcal/	109	91	48

Zadanie 6. (2 pkt)

Tabela przedstawia cztery prawdopodobne przypadki (A, B, C i D) zróżnicowania czynnika Rh krwi płodu i matki. W jednym przypadku może dojść do konfliktu serologicznego.

Przypadek	Matka	Dziecko (płód)
A	Rh (+) brak przeciwciał anti-Rh	Rh(+)
B	Rh (+) brak przeciwciał anti-Rh	Rh(-)
C	Rh (-) brak przeciwciał anti-Rh	Rh(-)
D	Rh (-) występują przeciwciała anti-Rh	Rh(+)

Wybierz przypadek, w którym może wystąpić konflikt serologiczny i wyjaśnij, na czym on polega.

Zadanie 7. (1 pkt)

Wśród wirusów wyróżnia się między innymi, retrowirusy, do których należy HIV, wywołujący nieuleczalną chorobę człowieka — AIDS. Wirusy te w swojej budowie zawierają spośród kwasów nukleinowych tylko RNA. Uporządkuj wymienione poniżej procesy zgodnie z kolejnością ich przebiegu podczas infekcji komórki żywiciela przez wirusa HIV.

- A. Produkcja białek wirusowych.
- B. Transkrypcja genów wirusowych.
- C. Wytwarzanie DNA na matrycy RNA wirusa.
- D. Łączenie się białek wirusowych z RNA wirusa.

Zadanie 8. (1 pkt)

Pewne białko składa się z 117 aminokwasów. Określ, wybierając spośród odpowiedzi A, B, C, D, ile nukleotydów i ile tripletów w cząsteczce DNA koduje to białko.

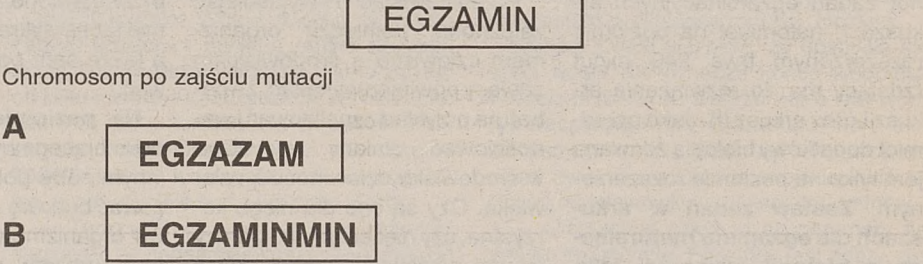
Odpowiedź	Liczba nukleotydów	Liczba tripletów
A	117	351
B	351	117
C	117	39
D	351	39

Zadanie 9. (2 pkt)

U ludzi allel A, warunkujący brązowy kolor oczu, dominuje nad allelem a, odpowiedzialnym za kolor niebieski. Kolor oczu nie jest cechą sprzężoną z płcią. Określ kolor oczu, jaki może mieć dziecko mężczyzny brązowookiego, którego ojciec ma oczy niebieskie i kobiety niebieskookiej. W odpowiedzi podaj również genotypy ojca i matki dziecka.

Zadanie 10. (2 pkt)

Dla uproszczenia ilustracji różnych zmian mutacyjnych chromosomów poszczególne ich odcinki — odpowiadające genom — oznaczono literami. Chromosom przed zmianami



Podaj nazwę mutacji, którą ilustrują schematy A i B oraz określ różnicę między przedstawionymi przykładami tej mutacji.

Zadanie 11. (2 pkt)

Technikę inżynierii genetycznej można najprościej określić jako wprowadzenie do komórki obcego genu w taki sposób, aby gen ten zachowywał się podobnie do naturalnych genów komórki, to znaczy ulegał powieleniu i ekspresji. Inżynieria genetyczna stwarza możliwości otrzymywania organizmów o cechach dotąd niespotykanych, co znajduje zastosowanie w biotechnologii. Czy uważasz, że należy wspierać rozwój inżynierii genetycznej i biotechnologii? Wyraź swoją opinię posługując się dwoma argumentami.

Zadanie 12. (2 pkt)

Populacje drapieżników i ofiar pozostają w ścisłej współzależności. Podaj przykład drapieżnictwa oraz określ prawdopodobne następstwo dla populacji ofiary, wynikające z oddziaływania na nią populacji drapieżnika.

Zadanie 13. (2 pkt)

Tabela przedstawia strukturę zużycia podstawowych nośników energii w gospodarce światowej w latach 1972 — 2000 (w %).

Rok	Węgiel	Ropa naftowa	Gaz ziemny	Energia jądrowa	Inne źródła energii*
1972	24,6	42,7	17,1	0,7	9,7
1985	23,6	44,3	15,8	4,6	6,8
2000	25,9	10,6	12,5	31,4	10,0

* Na przykład energia: geotermiczna, słoneczna, wiatrowa

Na podstawie powyższych danych określ tendencję zmian w strukturze zużycia nośników energii oraz prawdopodobną przyczynę takiego kierunku zmian.

MODEL ODPOWIEDZI I SCHEMAT OCENIANIA

ARKUSZ A

Numer zadania	Oczekiwana odpowiedź	maksymalna punktacja za zadanie
1.	Za każdą z dwóch poprawnie nazwaną witaminę po 1 pkt. Poprawne odpowiedzi: a — wit. C (1 pkt), b — wit. A (1 pkt), c — wit. K (1 pkt).	2
2.	Za prawidłowe oznaczenie osi wykresu: X — czas w godzinach. Y — ilość soku trzuskowego w ml — 1 pkt. Za prawidłowe naniesienie wszystkich punktów i wykreślenie każdej z dwóch krzywych — po 1 pkt.	3
3.	Za prawidłowo określoną cechę — 1 pkt. Przykłady odpowiedzi: cienkie ściany pęcherzyków (1 pkt), silne ukrwienie (unaczynienie) (1 pkt)	1
4.	Za trafne określenie obiektu obserwacji i sposobu ustalania wielkości zapylenia — po 1 pkt. Przykłady odpowiedzi: — obiekt obserwacji: liście drzew (roślin) (1 pkt), powierzchnia liści (1 pkt), każda inna powierzchnia (np. ławki, kamienia itp.) (1 pkt), — przykład sposobu ustalania wielkości zapylenia: porównanie barwy (na białym tle) kawałków przeźroczystej taśmy klejącej użytej do zbierania kurzu (pyłu) z powierzchni obiektów obserwacji w różnych miejscach w pobliżu domu (1 pkt).	2
5.	Za wybór jogurtu 3 — 1 pkt. Za prawidłowe uzasadnienie — 1 pkt. Przykłady uzasadnienia: — dieta przeciwmiażdżycowa powinna zawierać mało tłuszczów (mało węglowodanów), a jogurt nr 3 w porównaniu z pozostałymi ma najniższą zawartość tłuszczu (węglowodanów) (1 pkt), — jogurt ten jest najmniej kaloryczny w porównaniu z pozostałymi, jego spożywanie nie powinno prowadzić do gromadzenia tłuszczów w organizmie (co zapobiega miażdżycy) — 1 pkt.	2
6.	Za wskazanie przypadku D — 1 pkt. Za trafne wyjaśnienie — 1 pkt. Przykład odpowiedzi: konflikt polega na reakcji przeciwciał anty-Rh z krwi matki z krwinkami płodu (antygenem Rh), powodując ich uszkodzenie (1 pkt).	2
7.	Za prawidłową kolejność procesów — 1 pkt. Poprawna odpowiedź: C, B, A, D — 1 pkt.	1
8.	Za wskazanie odpowiedzi B — 1 pkt.	1
9.	Za prawidłowe określenie koloru oczu dziecka (brązowy lub niebieski) — 1 pkt. Za prawidłowo określone genotypy ojca (Aa) i matki (aa) — 1 pkt.	2
10.	Za prawidłową nazwę przedstawionej mutacji — duplikacja (podwojenie odcinka chromosomu) — 1 pkt. Za trafnie określoną różnicę — 1 pkt. Przykłady odpowiedzi: — duplikacji ulegają odcinki chromosomów różnej długości (1 pkt), — duplikacja dotyczy różnych genów w chromosomie (1 pkt).	2
11.	Za każdy z dwóch trafny argument do wyrażanego stanowiska (niezależnie od rodzaju stanowiska) — po 1 pkt. Przykłady argumentów: — należy wspierać rozwój, ponieważ osiągnięcia inżynierii genetycznej i biotechnologii mogą mieć zastosowanie praktyczne, na przykład w medycynie (1 pkt), — nie należy wspierać rozwoju, ponieważ tworzenie sztucznych organizmów jest wbrew naturze, może prowadzić do naruszenia równowagi biologicznej (1 pkt).	2
12.	Za trafny przykład drapieżnictwa — 1 pkt. Za prawdopodobne następstwo oddziaływania populacji drapieżnika na populację ofiary — 1 pkt. Przykłady prawdopodobnych następstw: — zmniejszenie liczebności populacji ofiary (1 pkt), — eliminowanie z populacji ofiary osobników słabych (gorzej przystosowanych do określonych warunków środowiska) (1 pkt).	2
13.	Za prawidłowe określenie tendencji zmian — 1 pkt. Przykład odpowiedzi: wzrost zużycia energii jądrowej i energii pochodzącej ze źródeł niekonwencjonalnych (spadek wykorzystania ropy naftowej i gazu ziemnego jako nośników energii) (1 pkt). Za trafnie określoną przyczynę zmian — 1 pkt. Przykłady odpowiedzi: — wzrost zainteresowania niekonwencjonalnymi źródłami energii w związku z powszechną opinią, że są one bardziej ekologiczne (1 pkt), — niższe całkowite koszty uzyskiwania energii jądrowej w porównaniu z uzyskiwaniem energii, na przykład ze spalania węgla (1 pkt), — wyczerpywalność zasobów naturalnych (1 pkt).	2

ARKUSZ II

wybrane zadania

Zadanie 1. (2 pkt)

Ustal nazwy struktur komórkowych, które należałoby wpisać do tabeli w miejsca oznaczone literami od A do F.

Funkcja	Komórka prokariotyczna	Komórka eukariotyczna
Zawiera informację genetyczną przekazywaną komórkom potomnym	A	B
Centrum energetyczne	C	D
Synteza białek	E	F

Zadanie 2. (3 pkt)

Poniżej przedstawiono zadania prawdziwe i błędne, dotyczące porównania budowy i funkcji komórki prokariotycznej i eukariotycznej. **Wybierz spośród sformułowań od A do F dwa, które są błędne. Uzasadnij wybór każdego z nich.**

- Komórki prokariotyczne mają prostszą budowę niż komórki eukariotyczne.
- Komórki prokariotyczne przeprowadzają fermentację, a eukariotyczne oddychają wyłącznie tlenowo.
- Oba typy komórek namnażają się na drodze podziałów.
- Tylko w komórkach eukariotycznych biosynteza białek odbywa się w rybosomach.
- Zarówno komórki prokariotyczne jak i eukariotyczne mogą przeprowadzać proces fotosyntezy.
- Sposób zapisu informacji genetycznej jest taki sam w obu typach komórek.

Zadanie 3. (1 pkt)

Fotosynteza jest procesem, na który składa się ciąg przemian warunkujących ostateczne skumulowanie energii w produkcie organicznym.

Uporządkuj poniższe sformułowania, tak aby odzwierciedlały właściwą kolejność przemian energetycznych w fotosyntezie.

- Energia skumulowana w ATP i NADPH₂.
- Energia cząsteczek węglowodanów — trioz.
- Energia elektronów wybijanych z chlorofilu.
- Energia fotonów światła.

Zadanie 4. (2 pkt)

Poniższy tekst przedstawia opis pewnych obserwacji mikroskopowych. Zaplanowano obserwację tkanki nabłonkowej i mięśniowej. Tkanki te pobrano z organizmów zwierzęcych, różniących się aktywnością życiową. Po odpowiednim przygotowaniu pobranego materiału przeprowadzono obserwacje mikroskopowe, w czasie których liczone mitochondria w obserwowanych komórkach.

Sformułuj dwa problemy badawcze, do rozwiązania których mogłyby być wykorzystane opisane obserwacje.

Zadanie 5. (2 pkt)

Mszaki i paprotniki są roślinami lądowymi, osiągającymi różne rozmiary. **Spośród cech budowy paprotników opisz dwie, które stanowią przystosowanie do życia w środowisku lądowym i jednocześnie umożliwiają osiąganie większych rozmiarów w porównaniu z mszakami.**

Zadanie 6. (3 pkt)

Rośliny, tak jak wszystkie żywe organizmy, transportują różne substancje w obrębie swojego ciała.

Zaplanuj doświadczenie potwierdzające istnienie transportu wody w roślinach, mając do dyspozycji: białe cięte kwiaty (na przykład narcyzy lub cyklameny), czerwony atrament, wodę, zlewki.

W projekcie doświadczenia uwzględnij:

- zestaw doświadczalny (próbę badawczą i próbę kontrolną),
- sposób ustalania wyników.

Zadanie 7. (2 pkt)

Po przeczytaniu poniższego tekstu, zaznacz dwa numery zadań, w których przedstawiono przyczyny niezwykłości mięczaków jako typu zwierząt.

- Mięczaki to dziwna grupa zwierząt.
- Nikt nie wątpi, że ślimaki, małże i głowonogi są spokrewnione, że należy je zaliczyć do jednego typu.
- Okazuje się jednak, że nie można sformułować ścisłej definicji tego typu, bo od wszystkich reguł będą wyjątki.
- Pochodzi to stąd, że od ponad 500 mln lat temu ewolucja i specjalizacja poszczególnych gromad mięczaków biegła w odmiennych kierunkach.
- W przeciągu tak długiego czasu zwierzęta te potraciły niektóre cechy, pierwotnie wspólne wszystkim mięczakom.
- Mięczaki są dwubocznie symetryczne (wyjątek — ślimaki), niesegmentowane, o ciele podzielonym na głowę (wyjątek — małże), nogę i worek trzewiowy.
- Grzbietowa ściana worka trzewiowego rozrasta się w wielki płat skórny — płaszcz.

Zadanie 8. (2 pkt)

U zwierząt tkankowych wyróżnia się dwa podstawowe sposoby rozwoju osobniczego: prosty (bezpośredni) — bez form przejściowych i złożony (pośredni) — z formami przejściowymi. **Wyjaśnij, dlaczego u zwierząt jajorodnych przy małej ilości żółtka w jajach występuje rozwój złożony, a u zwierząt żyworodnych — rozwój prosty.**



Zadanie 9. (2 pkt)

Ssaki są zwierzętami bardzo różnorodnymi. Mimo że są stałocieplne, to ich temperatura ciała nie jest jednakowa, na przykład u szczura wynosi: 37,2—37,8°C, u królika: 37,2—39,4°C, u żyraty: 38—38,8°C, a u słonia: 36—37°C. Również zróżnicowana jest u tych zwierząt częstotliwość oddechów w czasie 1 minuty i wynosi ona odpowiednio: 66—114, 30—60, 12—20, 4—6. Wśród wymienionych zwierząt najkrócej żyje szczur — 4 lata, najdłużej słoń — 50 lat, żyrafa zaś 30 lat, a królik 10.

Skonstruuuj tabelę i wpisz do niej informacje zawarte w powyższym tekście.

Zadanie 10. (2 pkt)

Wśród pięciu królestw świata żywego obok roślin, zwierząt, protistów i bakterii wyróżnia się grzyby.

Przedstaw dwie charakterystyczne cechy grzybów, odróżniające je zarówno od roślin, jak i zwierząt.

.....

.....

.....

Zadanie 11. (1 pkt)

W DNA wyizolowanym z komórek pewnego organizmu stwierdzono, że zawartość tyminy wynosi około 21%.

Określ prawdopodobny procent zawartości adeniny w tej cząsteczce DNA.

.....

.....

Zadanie 12. (2 pkt)

Na podstawie informacji zawartych w poniższym tekście ustal, w którym kwasie nukleinowym zawarte są wyłącznie fragmenty kodujące oraz określ przyczynę powstawania zmienionych białek mimo braku zmiany genu.

Znikoma część DNA buduje aktywne (kodujące) fragmenty genów, czyli eksony. Reszta DNA tworzy tzw. introny, czyli odcinki niekodujące. W niektórych genach intronów jest sto razy więcej niż eksonów. Podczas przepisywania informacji genetycznej w komórce z DNA na mRNA, introny są wycinane i usuwane. Pozostałe eksony są sklejane w łańcuch i wyłącznie one tworzą zapis, z którego korzysta komórka w czasie syntezy białka. Eksony są często sklejane w innej kolejności niż ta, którą miały w łańcuchu DNA. Gen w łańcuchu DNA pozostaje nie zmieniony, ale dzięki wycięciu intronów i połączeniu na nowo (w innej kolejności) pozostałych czynnych fragmentów genu przepisanych na RNA, może powstać wiele nowych białek. Ta sama cząsteczka DNA może dać początek setkom nieznanym wcześniej kombinacji.

.....

.....

Zadanie 13. (1 pkt)

Poniższe stwierdzenia dotyczą prawidłowości ewolucji.

Wskaż, które spośród stwierdzeń A, B, C, D jest fałszywe.

- A. Współczesna nauka traktuje ewolucję nie jako ciąg zmian prowadzących od form gorszych do lepszych, lecz jako historię ciągłego dostosowywania się (adaptacji) organizmów do środowiska, w którym żyją.
- B. W czasach dinozaurów wiele gadów powróciło do życia w wodzie i jest to przykład odwracalności procesu ewolucji.
- C. Tempo ewolucji gatunków i wyższych grup systematycznych jest ściśle związane z szybkością zmian warunków środowiska.
- D. Ewolucja jest procesem różnokierunkowym, co wynika z powszechnego mechanizmu ewolucji, jakim jest dywergencja, czyli rozbieżność cech.

Zadanie 14. (2 pkt)

W dwóch różnych ekosystemach leśnych przeprowadzono inwentaryzację gatunków w obrębie wybranych grup organizmów.

	Liczba gatunków	
	Ekosystem I	Ekosystem II
Drzewa	15	3
Rośliny zielne	20	4
Grzyby	16	10
Bezkęgowce	78	23
Kęgowce	29	11

Określ dwie cechy ekosystemu I (w porównaniu z ekosystemem II), które sprawiają, że ma on większe zdolności do utrzymania stanu równowagi w przypadku pojawienia się szkodnika jednego z gatunków drzew.

.....

.....

.....

Zadanie 15. (2 pkt)

Nauczyciel polecił swoim uczniom wykonać w pobliskim parku następujące zadania:

- policzyć wszystkie kaczki krzyżówki pływające po stawie,
- policzyć oddzielnie wszystkich kaczek samców (to te z zielono mieniącymi się główkami) i samice,
- policzyć małe kaczęta,
- u zarządcy stawu dowiedzieć się, jaka jest powierzchnia stawu.

Podaj cztery cechy (parametry) populacji kaczek krzyżówek, które będą mogli określić uczniowie po wykonaniu wszystkich zadań.

Zadanie 16. (2 pkt)

Modyfikacje genetyczne organizmów mogą być niebezpieczne. Ludzie, którzy je tworzą, pewnie zdają sobie z tego sprawę. W każdym badaniu są granice, których nie można przekraczać. Obecnie nauka pozwala wprowadzić do komórek organizmu obcy materiał genetyczny. W ten sposób można poprawić jakość żywności, otrzymać organizmy o pożądanych cechach. Na przykład w jednym z instytutów naukowych w Polsce podjęto próbę opracowania roślinnej szczepionki przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby, wykorzystując do tego celu sałatę. Do jej genomu wprowadzono fragment DNA wirusa żółtaczkowego typu B. Układ odpornościowy człowieka jedzącego transgeniczną sałatę nauczy się rozpoznawać wirusa typu B i produkować odpowiednie przeciwciała. Czyli zmodyfikowana genetycznie sałata spełni rolę taką, jaką spełnia konwencjonalna szczepionka.

Media i filmy science-fiction straszą skutkami spożywania żywności transgenicznej, pokazują potwory otrzymane tą drogą.

Jakie jest Twoje stanowisko w sprawie produkcji żywności transgenicznej? Określ je, posługując się dwoma argumentami.

.....

.....

.....

przygotowała KRYSTYNA STRUŻYNA

MODEL ODPOWIEDZI I SCHEMAT OCENIANIA ARKUSZA II

Numer zadania	Oczekiwana odpowiedź	Maksymalna punktacja za zadanie
1.	Za prawidłowo podane nazwy struktur komórki prokariotycznej oraz eukariotycznej — po 1 pkt. Poprawne odpowiedzi: A — nukleoid (genofor), C — mezosom, E — rybosom (1 pkt), B — jądro komórkowe, D — mitochondrium, F — rybosom (1 pkt).	2
2.	Za prawidłowy wybór dwóch błędnych zdań (B, D) — 1 pkt. Za trafne uzasadnienie wyboru każdego z dwóch zdań — po 1 pkt. Przykłady uzasadnienia wyboru zdań B i D: — zdanie B — wśród obu typów komórek mogą występować takie, które oddychają tlenowo lub beztlenowo (1 pkt), — zdanie D — w komórkach prokariotycznych, podobnie jak w eukariotycznych, występują rybosomy niezbędne w biosyntezie białek (1 pkt).	3
3.	Za prawidłową kolejność sformułowań (D, C, A, B) — 1 pkt.	1
4.	Za każdy z dwóch trafnie sformułowany problem — po 1 pkt. Przykłady odpowiedzi: — zależność między aktywnością życiową organizmów a ilością mitochondriów w komórkach różnego rodzaju tkanek (1 pkt), — zależność między intensywnością oddychania komórkowego a rodzajem tkanki (1 pkt).	2
5.	Za opisanie każdego z dwóch cech adaptacyjnych — po 1 pkt. Przykłady cech: — obecność korzenia (u mszaków chwytники) umożliwia pobieranie większej ilości wody i przytwierdzenie do podłoża rośliny o większych rozmiarach (1 pkt), — wykształcenie wyspecjalizowanej tkanki przewodzącej zapewnia transport wody do wyższych partii rośliny (1 pkt), — wykształcenie wyspecjalizowanej tkanki wzmacniającej usztywnia roślinę, umocowuje ją w pozycji pionowej (1 pkt).	2
6.	Za prawidłowo opisaną próbę badawczą i kontrolną — po 1 pkt. Przykład opisu próby badawczej: kilka białych kwiatów wstawić do zlewki z wodą zabarwioną czerwonym atramentem (1 pkt). Przykład opisu próby kontrolnej: kilka białych kwiatów (tyle samo, ile w próbie badawczej) wstawić do zlewki z wodą (ilość taka sama jak w próbie badawczej) nie zabarwioną czerwonym atramentem (1 pkt). Zamiast opisu należy też uznać odpowiedź zawierającą różnicę między zestawem badawczym i kontrolnym. Za określenie sposobu ustalania wyników obserwacji — 1 pkt. Przykład odpowiedzi: obserwowanie (na przykład co kilka godzin) barwy płatków okwiatu w próbie badawczej i kontrolnej (1 pkt).	3
7.	Za prawidłowy wybór każdego z dwóch zadań — po 1 pkt. Poprawna odpowiedź: zdanie 4 (1 pkt), zdanie 5 (1 pkt).	2
8.	Za każde z dwóch poprawne wyjaśnienie — po 1 pkt. Przykłady odpowiedzi: — rozwój zwierząt jajorodnych odbywa się poza organizmem macierzystym, składniki niezbędne do rozwoju pobierają ze środowiska powstające formy przejściowe (larwalne) (1 pkt), — zwierzęta żyworodne w czasie rozwoju niezbędne składniki otrzymują bezpośrednio (przez łożysko) z organizmu matki (1 pkt).	2
9.	Za każde dwie z czterech trafnie zatytułowane i poprawnie wypełnione rubryki tabeli — po 1 pkt. Przykłady tytułów rubryk tabeli: rodzaj zwierząt, temperatura ciała (w °C), częstotliwość oddechów (na min.), długość życia (w latach).	2
10.	Za każdą z dwóch prawidłowo przedstawioną cechę grzybów — po 1 pkt. Przykłady cech: — ściany komórkowe zawierają chitynę (1 pkt), — wytworzenie zarodników w zarodni jest konsekwencją uprzedniego procesu płciowego (1 pkt), — w czasie procesu płciowego występuje charakterystyczne stadium jąder sprzężonych (1 pkt).	2
11.	Za prawidłowe określenie zawartości adeniny (21%) — 1 pkt.	1
12.	Za prawidłowe wskazanie rodzaju kwasu nukleinowego i określenie przyczyny zmian w budowie białek — po 1 pkt. Przykłady odpowiedzi: — fragmenty kodujące są wyłącznie w mRNA (1 pkt) — eksony mogą być sklejane w różnej kolejności (mogą powstawać różne RNA na podstawie tego samego genu) (1 pkt).	2
13.	Za prawidłowy wybór stwierdzenia fałszywego (B) — 1 pkt.	1
14.	Za prawidłowe określenie każdej z dwóch cech — po 1 pkt. Przykłady cech: — większe zróżnicowanie gatunków (bogatsze sieci pokarmowe) (1 pkt), — większa szansa wystąpienia populacji regulującej liczebność populacji szkodnika (1 pkt), — mniejsza możliwość ograniczenia różnorodności drzewostanu (1 pkt.).	2
15.	Za prawidłowe określenie każdego z dwóch z czterech cech populacji — po 1 pkt. Rodzaje cech populacji: liczebność, zagęszczenie, struktura płciowa, struktura wiekowa.	2
16.	Za każdy z dwóch trafny argument do wyrażonego stanowiska — po 1 pkt. Przykłady argumentów: — jestem przeciw produkcji żywności transgenicznej, ponieważ można stracić kontrolę nad zmianami wywołanymi wprowadzeniem do komórek obcego DNA (1 pkt), — nie mam nic przeciwko produkcji żywności transgenicznej, ponieważ może być stosowana na przykład w medycynie (1 pkt).	2

Najpierw przerażała ją to odludzie, potem zaczęła odkrywać zalety nadbużańskiej miejscowości – kontakt z naturą, ciszę, spokój i... przyjaznych ludzi. Teraz Agnieszka nie wyobraża sobie pracy w innym miejscu.

Ludzie mówią, że bocian przynosi szczęście... i nie tylko. Jeżeli tak, to mieszkańcy Matcza, w województwie lubelskim, powinni być najszczęśliwsi pod słońcem, gdyż tam bociany mają gniazda na każdym słupie. Wiosną i późnym latem wieś rozbrzmiewa klekotem. Jednak nie tylko z bocianów słynie Matcze. W niewielkiej rzeczce Ubrodowiance żeremia mają bobry, a w lasach, które otaczają wieś, spotkać można łosie, sarny i wiele gatunków rzadkich ptaków drapieżnych.

niem. Robert ciągnął do Hrubieszowa, bo tam zostali jego przyjaciele z Protestantckiego Kościoła Bożego w Chrystusie, legalnie działającego kościoła. Na marginesie, od pięciu lat Robert jest jego pastorem w Hrubieszowie. Wtedy ona postawiła warunek – wyjedzie, jeżeli będzie tam praca i mieszkanie. Tak się złożyło, że on znalazł miejsce w Liceum im. Staszica w Hrubieszowie, a dla Agnieszki etat polonistki 20 kilometrów dalej w szkole podstawowej w Matczu. I to właśnie tam obiecano im służbówkę w domu

w styczniu nas zasypało, to chleb dowożono saniami.

Pierwsza zima w Matczu przerażała Agnieszkę. Nieraz myślała, żeby to wszystko rzucić i wracać do Krakowa. Żeby się nie nudzić założyła szkolną grupę tańca. Bo tańca nauczyła się w uczelnianym zespole WSP. Do jej klubu w podstawówce chodziło 16 osób. A zespół działał trzy lata.

JAK W BAJCE

Gdy przyszła wiosna, Agnieszka odkryła uroki Matcza.

– Pierwsze zaczynają skowronki, potem słychać bociany, a wieczorem – koncerty żab. Niesamowite są też zapachy, kiedy kwitną wiśnie, jabłonie i śliwy. Później w powietrzu

stoosobową klasę. Zamieszkali w trzypokojowym mieszkaniu jej rodziców, którzy na ten czas przeprowadzili się do Matcza. Dzięki temu, że mieli nocleg za darmo i sami przygotowywali posiłki, zwiedzili najważniejsze miejsca w Krakowie i kopalnię w Wieliczce, a wycieczka każdego uczestnika kosztowała tylko 50 zł. Dwa lata temu było podobnie, z tym że dodatkowo udało się zorganizować jednodniowy wyjazd do Zakopanego.

Z MATCZA DO HRUBIESZOWA

W ubiegłym roku, po 12 latach Agnieszka i Robert zdecydowali się jednak na przeprowadzkę do Hrubieszowa. Ale nadal pracują w Matczu. Tutaj do drugiej klasy chodzi też ich córka Ania.

Teraz mieszkają w piętrowym domku na 20-arowej działce, a 120 tys. złotych kredytu z banku będą spłacać przez najbliższe 25 lat.

– Jest tu bardzo dobra ziemia – cieszy Agnieszka. – Na działce uprawiam warzywa i owoce. Już w tym roku zrobiłam 400 słoików z przetworami. Dzielę się nimi z rodziną i znajomymi.

Jednak pomimo przeprowadzki Agnieszka i tak większość czasu spędza w Matczu. Żeby zdążyć przed pierwszym dzwonkiem, razem z Anią, tuż po siódmej, wsiadają do czerwonego cinquecento. Po drodze zabierają jeszcze nauczycielkę z Hrubieszowa i pędzą do szkoły.

Agnieszka zajęć ma sporo, bo oprócz tego, że jest dyrektorką uczy języka polskiego, przyrody, rosyjskiego i historii. Poza tym 6 godzin tygodniowo poświęca pracy z uczniami dysfunkcyjnymi. Pomagają jej dwie nauczycielki nauczania zintegrowanego. Właśnie z tego powodu w ubiegłym roku rozpoczęła podyplomowe studia na UMCS w Lublinie na kierunku diagnoza i terapia dysleksji rozwojowej u dzieci. Na zajęcia, na cały weekend, dojeżdża raz w miesiącu.

– Ponieważ co trzeci z naszych uczniów dotknięty jest różnymi dysfunkcjami, to w ramach zajęć pozalekcyjnych nastawiliśmy się przede wszystkim na ćwiczenia reedukacyjne, wyrównawcze i korekcyjne, ale oprócz tego z myślą o najzdolniejszych nauczyciele społecznie prowadzą kilka kół zainteresowań m. in. przyrodnicze i humanistyczne. Na wsi nie brakuje utalentowanych dzieci, ale często rodziców nie stać na to, żeby zapewnić swoim pociechom solidne wykształcenie.

Dla niej praca na wsi jest przyjemnością. Twierdzi, że jej uczniowie są bardziej zdyscyplinowani niż ich rówieśnicy z miasta.

– Pewnie dzieje się też i dlatego, że pracujemy w kameralnych warunkach. – Nasza podstawówka jest mała i dlatego łatwiej ogarnąć całość – mówi.

Jednak przed dwoma laty z powodu niewielkiej liczby uczniów wójt gminy Horodło chciał szkołę zlikwidować. Na szczęście nic z tego nie wyszło, bo w obronie podstawówki murem stanęli rodzice, nauczyciele i miejscowy radny.

– Szkoda by było – mówi. – Mamy dobrą kadrę i poza tym jest to miejsce wokół, którego toczy się kulturalne życie mieszkańców Matcza.

Szkola choć niewielka słynie z tenisa stołowego. Rokrocznie podczas gminnych rozgrywek uczniowie zajmują czołowe miejsca. Ponieważ warunki temu sprzyjają, niektóre zajęcia odbywają się w terenie.

– Na lekcjach historii prowadzimy „Poszukiwania śladów przeszłości” – mówi dyrektorka. – Ze strychów zbieramy różne starocie. Mamy np. hełm z II wojny, stare lampy, pojemniki słomiane na zboże i mąkę. Na lekcjach przyrody poznajemy najbliższe otoczenie np. w różnych porach roku organizujemy wycieczki do lasu i podglądamy przyrodę – żeremia bobrów, leśną zwierzynę i ptaki.

Kiedy pytam Agnieszkę, co najbardziej wryło jej się w pamięci po kilkunastu latach spędzonych w Matczu, odpowiada bez wahania: Zdarzyło się to na początku mojej pracy. Byłam z dziećmi na boisku, gdy nagle niebo zrobiło się ciemne. Nad nami leciały setki bocianów. Właśnie rozpoczynają swoją coroczną, długą podróż.

DARIUSZ SARZYŃSKI
Fot. autor

W BOCIANIM RAJU



Agnieszka, Ania, Mateusz i Robert przed nowym domem

W Matczu mieszka 300 osób, są dwa sklepy, podstawówka, remiza i kościółek. Pomimo że bocianów tu nie brakuje, dzieci raczej niewiele. Do miejscowej podstawówki, w której pracuje 8 nauczycieli uczęszcza tylko 39 uczniów. Klasy liczą zaledwie po kilka osób, dlatego zajęcia są łączone. Od prawie czterech lat dyrektorką szkoły, po wygranej konkursie, jest **Agnieszka Harpeniuk**.

Agnieszka, krakowiankę, na przeprowadzkę do Matcza namówił mąż Robert, nauczyciel wf. w Liceum im. Stanisława Staszica w Hrubieszowie. Poznali się pod koniec lat 80. w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Agnieszka studiowała polonistykę. Robert, chłopak z Hrubieszowa, pedagogikę ze specjalnościami: wychowanie obronne i wf. Nieprzypadkowo – ukończył Liceum Lotnicze w Dęblinie i przez dwa lata był podchorążym Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej na kierunku pilotaż samolotów naddźwiękowych. W akademiku polonistyka dzieliła piętro z pedagogiką z wychowaniem obronnym. Agnieszka przychodziła tam do koleżanek z roku.

W grudniu 1989 roku już po ślubie zamieszkali u jej rodziców. A potem byli z nimi Mateusz i Bartosz. I czteroosobowa rodzina zaczęła rozglądać się za pracą i mieszka-

nauczyciela – ładne przestronne trzypokojowe mieszkanie.

– Gdy byłam już na miejscu, przerażałam się. Miałam wrażenie, że to właśnie tu diabeł mówi dobranoc – wspomina Agnieszka. – Przyzwyczajona do wielkiego miasta nie wyobrażałam sobie życia na takim odludziu, chociaż miejscowość wydała mi się bardzo malownicza. Przyjechalśmy pod koniec lata. Wrażenie robiły okoliczne lasy, spokój i cisza, ale... Pomimo wszystko postanowiłam spróbować.

W NADBUŻAŃSKIEJ GŁUSZY

We wrześniu rozpoczęła pracę. Koleżanki i koledzy nauczyciele przyjęli ją bardzo życzliwie. Nie miała też większych problemów ze swoimi uczniami, ale sama przyznaje, że najgorsze były początki.

– Gdy poszłam do sklepu, to wróciłam bez chleba, gdyż od sprzedawczyni dowiedziałam się, że „na pieczywo” trzeba się najpierw zapisać – wspomina. – Poza tym kilkanaście lat temu nasz sklep świecił pustymi pulkami. Czułam się jak odcięta od świata. W całej wsi były tylko dwa telefony. Jeden u dyrektora szkoły. Drugi na poczcie, ale można było z niego skorzystać do godziny 15.00. Jak

czuć akcje. Po lekcjach i w weekendy całą rodziną chodziliśmy nad Bug i do lasu na grzyby i jagody – mówi Agnieszka.

– Często w niedzielę, po kościele, przechodzili ludzie ze wsi i graliśmy na szkolnym boisku w siatkówkę i w piłkę nożną – uzupełnia Robert. – Takie mecze po lekcjach nierzadko rozgrywaliśmy również z naszymi uczniami.

W domu nauczyciela oprócz nich mieszkali jeszcze trzy rodziny. Szybko się z nimi zaprzyjaźnili. Powoli nauczyła się tu żyć i przekonała się, że nie taki diabeł straszny.

– Ludzie tu ubodzy, ale serdeczni, gościnni i mają dużo ciepła – mówi. – Moja rodzina zaprzyjaźniła się z panią Heleną. Dzieci nazywały ją babcią Helą i tak już zostało. Ona, jej dzieci i wnukowie są dla nas jak rodzina. Dzięki niej przekonałam się, że mieszkańcy Matcza to bardzo wartościowi i otwarci ludzie. Babcia Hela ma około 80 lat, a podczas każdych odwiedzin zawsze częstuje nas jakimś ciastkiem, a na odchodne obdarowuje wiejską śmietaną albo jajkami.

Agnieszka, chcąc się odwzajemnić, podczas którejś wakacji wybrała się z wnuczką babci Heli na pole zrywać fasolę.

– Po całym dniu wróciłam ledwo żywa. Nie wiedziałam, jak to się robi, wtedy przekonałam się, jak ciężka jest praca na roli, bo do tej pory uprawiałam tylko kawałek dwuarowej działeczki, którą mieliśmy przy domu nauczyciela.

I tak ona – „pani z Krakowa”, wkraczała w ten świat. A odkąd została dyrektorką cieszy się szczególnymi względami u wszystkich. Przekonała się o tym kilka lat temu, gdy podczas zabawy karnawałowej dla dorosłych zorganizowanej w szkole, wszyscy odśpiewali „100 lat” dla pani dyrektorki. Wtedy zrozumiała, że ci ludzie naprawdę ją zaakceptowali.

KRAKOWSKA BAZA

Życie na wsi wciąż Agnieszkę zaskakiwało. Na przykład dziwiła się, że nie musi zamykać garażu ani mieszkania na klucz. Nie mogła też początkowo przyzwyczaić się do wiejskiej sielanki, że gdy idzie do sklepu, to każdy mówi sobie dzień dobry, a gdy zabraknie dwa złote, to nie trzeba biec do domu, bo od da przy okazji.

– Dopiero teraz, po kilkunastu latach, gdy jeżdżę do Krakowa widzę cały ten ruch i pośpiech, zatłoczone tramwaje, zmęczonych, zestresowanych, nieuprzejmych ludzi – mówi.

W ubiegłym roku była na zjeździe swojej ósmej klasy. I dziś twierdzi, że to spotkanie umocniło ją w przekonaniu, że dobrze zrobiła wyprowadzając się przed laty z Krakowa.

– Dostrzegłam, jak wiele moich koleżanek i kolegów ma niepokładane życie, bo rozpadły się małżeństwa, a kilka osób jest uzależnionych. Większość narzekała, że cały dzień zabiera im praca i tak naprawdę tylko tym żyją. A w weekendy już nigdzie nie chodzą, bo są tak zmęczeni, że nie mają na to siły i zwykle zostają w domach.

Kilka lat temu na pięciodniową wycieczkę do Krakowa zabrała całą swoją dwuna-

Z NAUCZYCIELSKIEJ

TECZKI

8 grudnia opublikowano nowe rozporządzenie z 1.12.2004 r. w sprawie awansu zawodowego nauczycieli. Pamiętaj, że wchodzi ono w życie z dniem opublikowania, czyli 8.12.2004 r. Dokument ten rozwił wiele wątpliwości nurtujących nauczycieli. Kto nie zdążył (lub nie mógł) złożyć wniosku o podjęcie postępowania egzaminacyjnego lub kwalifikacyjnego przed wejściem w życie (opublikowaniem) nowego Rozporządzenia, będzie awansował „po nowemu”. Dotyczy to wszystkich, którzy nie złożyli wniosków o podjęcie postępowania do 31 października 2004 r.

DASZ

RADE

Nie martw się, że w Twojej teczce zapanuje na chwilę chaos. Wszystko ułożysz uporządkujesz szybciej i łatwiej, niż myślisz. Przekonasz się, że wszystkie zgromadzone materiały, opracowania i potwierdzenia okażą się przydatne i znajdzie się dla nich miejsce w „nowej teczce”. Teraz przeanalizujmy Rozporządzenie pod kątem stawianych wymagań.

- Jeśli jesteś nauczycielem stażystą ubiegającym się o stopień nauczyciela kontraktowego**, powinienes w szczególności (zgodnie z § 6 ust. 1 Rozporządzenia):
- 1) poznawać organizację, zadania i zasady funkcjonowania szkoły, w tym: przepisy związane z funkcjonowaniem szkoły;
 - 2) sposób prowadzenia dokumentacji obowiązującej w szkole;
 - 3) przepisy dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa i higienicznych warunków nauki i pracy;
 - 4) uczestniczyć jako obserwator w zajęciach prowadzonych przez opiekuna stażu lub innych nauczycieli, w wymiarze co najmniej jednej godziny zajęć w miesiącu oraz omawiać z prowadzącym obserwowane zajęcia;
 - 5) prowadzić zajęcia z uczniami, w obecności opiekuna stażu lub dyrektora szkoły, w wymiarze co najmniej jednej godziny zajęć w miesiącu, oraz omawiać je z osobą, w obecności której zajęcia zostały przeprowadzone;
 - 6) uczestniczyć w wewnętrznych formach doskonalenia zawodowego nauczycieli.

Wymagania niezbędne do uzyskania stopnia nauczyciela kontraktowego obejmują (§ 6 ust. 2 Rozporządzenia):

- 1) znajomość organizacji, zadań i zasad funkcjonowania szkoły, w której nauczyciel odbywał staż;

❖ 17 XII 2004 r. uzyskałam mianowanie. Czytając KN zastanawiam się, kiedy mogę rozpocząć staż na nauczyciela dyplomowanego. Czy już 17 XII 2005 roku, a więc zgodnie z art. 9d pkt 4 co najmniej rok od dnia mianowania, czy też dopiero we IX 2006 r., bo wg art. 9d pkt 1 zaczyna się staż z początkiem roku szkolnego. Stracę więc 9 miesięcy?!

Małgorzata

Interesujące Panią zagadnienie jest szczegółowo opisane w Art. 9d ust. 1 Karty Nauczyciela: *Nauczyciel rozpoczyna staż z początkiem roku szkolnego, nie później jednak niż w ciągu 14 dni od dnia rozpoczęcia zajęć, na swój wniosek skierowany do dyrektora szkoły, z tym, że nauczyciel stażysta rozpoczyna staż bez złożenia wniosku.*

Rzeczywiście, w grudniu 2005 r. minie rok od Pani mianowania, jednak zgodnie z przepisami zawartymi w Karcie Nauczyciela mo-

- o których mowa w art. 1 ust. 1a Karty Nauczyciela — umiejętność samodzielnego opracowania indywidualnych planów pracy z dzieckiem i prowadzenie karty pobytu dziecka oraz aktywnego działania w zespole do spraw okresowej oceny sytuacji wychowanków;
- 2) umiejętność uwzględniania w pracy potrzeb rozwojowych uczniów, problematyki środowiska lokalnego oraz współczesnych problemów społecznych i cywilizacyjnych;
 - 3) umiejętność wykorzystywania w pracy technologii informacyjnej i komunikacyjnej;
 - 4) umiejętność zastosowania wiedzy z zakresu psychologii, pedagogiki i dydaktyki oraz ogólnych zagadnień z zakresu oświaty, pomocy społecznej lub postępowania w sprawach nieletnich, w zakresie funkcjonowania szkoły, w której nauczyciel odbywał staż.

Jeśli jesteś nauczycielem mianowanym ubiegającym się o stopień nauczyciela dyplomowanego, powinienes w szczególności (zgodnie z § 8 ust. 1 Rozporządzenia):

- 1) podejmować działania mające na celu doskonalenie warsztatu i metod pracy, w tym doskonalenie umiejętności stosowania technologii informacyjnej i komunikacyjnej;
- 2) realizować zadania służące podniesieniu jakości pracy szkoły;
- 3) pogłębiać wiedzę i umiejętności służące własnemu rozwojowi oraz podniesieniu jakości pracy szkoły, samodzielnie lub przez udział w różnych formach kształcenia ustawicznego z uwzględnieniem specyfiki typu i rodzaju szkoły, w której odbywał staż.

Wymagania niezbędne do uzyskania stopnia nauczyciela dyplomowanego obejmują (§ 8 ust. 2 Rozporządzenia):

- 1) uzyskanie pozytywnych efektów pracy dydaktycznej, wychowawczej lub opiekuńczej na skutek wdrożenia działań mających na celu doskonalenie pracy własnej i podniesienie jakości pracy szkoły, a w przypadku nauczycieli, o których mowa w art. 9e ust. 1 — 3 Karty Nauczyciela — uzyskanie pozytywnych efektów w zakresie realizacji zadań odpowiednio na rzecz oświaty, pomocy społecznej lub postępowania w sprawach nieletnich, w związku z zajmowanym stanowiskiem lub pełnioną funkcją;
- 2) wykorzystywanie w pracy technologii informacyjnej i komunikacyjnej;
- 3) umiejętność dzielenia się wiedzą i doświadczeniem z innymi nauczycielami, w tym przez prowadzenie otwartych zajęć, w szczególności dla nauczycieli stażystów i nauczycieli kontraktowych, prowadzenie zajęć dla nauczycieli w ramach wewnątrzszkolnego doskonalenia zawodowego lub innych zajęć;
- 4) realizację co najmniej trzech z następujących zadań:
 - a) opracowanie i wdrożenie programu działań edukacyjnych, wychowawczych, opiekuńczych lub innych związanych odpowiednio z oświatą, pomocą społeczną lub postępowaniem w sprawach nieletnich;
 - b) wykonywanie zadań doradcy metodycznego, egzaminatora okręgowej komisji egzaminacyjnej, eksperta komisji kwalifikacyjnej lub egzaminacyjnej dla nauczycieli ubiegających się o awans zawodowy, rzeczoznawcy do spraw programów nauczania, programów wychowania przedszkolnego, podręczników lub środków dydaktycznych, a w przypadku szkół artystycznych — także konsultanta współpracującego z Centrum Edukacji Artystycznej;
 - c) poszerzenie zakresu działań szkoły, w szczególności dotyczących zadań dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych;
 - d) uzyskanie umiejętności posługiwania się językiem obcym na poziomie zaawansowanym, a w przypadku nauczycieli języków obcych — uzyskania umiejętności posługiwania się drugim językiem obcym na poziomie zaawansowanym;
 - e) wykonywanie zadań na rzecz oświaty, pomocy społecznej lub postępowania w sprawach nieletnich we współpracy z innymi osobami, instytucjami samorządowymi lub innymi podmiotami;
 - f) uzyskanie innych znaczących osiągnięć w pracy zawodowej;
- 5) umiejętność rozpoznawania i rozwiązywania problemów edukacyjnych, wychowawczych lub innych, z uwzględnieniem typu i rodzaju szkoły, w której nauczyciel jest zatrudniony.

❖ Jestem w trakcie 3 roku stażu na nauczyciela dyplomowanego. Interesuje mnie, czy obowiązują mnie stare, czy nowe zasady. Wg nowych zasad nauczyciel mianowany staje do rozmowy kwalifikacyjnej przed komisją, czy prawo zadziała wstecz?

Janusz

Prawo nie działa tu wstecz. Stare rozporządzenie straciło moc z chwilą wejścia w życie nowego. Pański staż dobiegnie końca zapewne 31 maja 2005 r., więc obowiązują Pana rozporządzenie, które weszło w życie 8 grudnia 2004 r. Wymagania zawarte w starym rozporządzeniu dotyczyły nauczycieli, którzy złożyli wnioski o podjęcie postępowania egzaminacyjnego lub kwalifikacyjnego do 31 października 2004 r.

Jeszcze słowo o rozmowie kwalifikacyjnej. Proszę przeanalizować zapis w znowelizowanej Karcie Nauczyciela, która weszła w życie 1 września 2004 r., zawarty w Roz-

TO NIESPRAWIEDLIWE

Jestem tegorocznym maturzystą. W dniu dzisiejszym pisałem język polski. Wydawało mi się, że poszło mi bardzo dobrze, jednak po wnikliwym przejrzeniu klucza odpowiedzi doszedłem do wniosku, że częściowo nie wpisałem się w klucz odpowiedzi, mimo iż moja interpretacja danego tematu była prawidłowa, albowiem odwoływała się do umiejętności poznanych na lekcjach wyżej wymienionego przedmiotu.

Wydaje mi się, że tegoroczna matura to absurd, albowiem nie pozostawia się wolnego miejsca dla własnej interpretacji, a jedynie co musimy wiedzieć, to jak wpisać się w klucz. Pytanie moje — skąd mam wiedzieć dokładnie, co miał na myśli autor przygotowujący klucz odpowiedzi? W poprzednich latach, kiedy matura pisemna z języka polskiego pisana była bez klucza odpowiedzi, było miejsce dla chociażby częściowej własnej interpretacji. Niestety,

DO KONIUNKTURALISTY

CZYLI

list otwarty do Zbigniewa Salwy, wójta gminy Chodzież

W lokalnej prasie opublikowane zostały Pańskie propozycje zmiany „anachronicznego reliktu komunistycznego systemu, jakim jest Karta Nauczyciela, w taki sposób, aby wynagradzać za pracę, a nie za obecność.” Nie ukrywam, że nie możemy przejść do porządku nad tą bulwersującą nasze środowisko wypowiedzią.

Jest to bowiem typowy przykład koniunkturalizmu politycznego oraz rozpowszechniania w społeczeństwie niekompetentnych, nieopartych rzeczowymi argumentami mitów ubieranych w znawstwo i dobrą wolę.

Nazywanie Karty Nauczyciela reliktem komunistycznego systemu wskazuje na zupełnie lekceważenie najnowszej historii, w której Pan, Panie wójcie, żywo uczestniczył, kontrolując przebieg zdarzeń jako działacz IRCH-y. Mówi też o nieznanym procesie legislacyjnym. Przecież Karta została uchwalona w styczniu 1982 roku. Był to ostatni krok procesu legislacyjnego, toczącego się w burzliwym czasie przemian. Na Karcie odisnęły swe piętno wola zmian, wolnościowy zryw i odradzająca się podmiotowość obywateli.

Ustawa — Karta Nauczyciela jest prąmatką, konstytucją zawodową. Mają swe zawodowe konstytucje różne zawody, w tym urzędnicy, a więc Pan też, Panie wójcie. Konieczność wyodrębnienia praw i obowiązków nauczycieli dostrzegł marszałek Piłsudski. To jemu nauczyciele zawdzięczają swą pierwszą zawodową konstytucję.

Nazywając tak ustawę — Karta Nauczyciela i wnosząc o jej zmianę, kieruje się Pan ideologią, względami politycznymi i własnym urzędniczym interesem, a nie znajomością rzeczy. Proponowane przez Pana zwiększenie pensum dydaktycznego może spowodować przekroczenie prawem stanowionego 40-godzinnego tygodnia pracy wpisanego za ustawą Kodeks pracy w Kartę Nauczyciela, a na pewno sprawi, że nauczycielowi nie starczy czasu na przygotowanie zajęć i do zajęć. Już obecnie pozalekcyjne zadania wynikające z funkcji dydaktyka, wychowawcy, opiekuna różnych imprez i kół zainteresowań, kontaktów z rodzicami itp. nie mieszczą się w dniu pracy. Zostaje noc. Czy chce Pan mieć nauczycieli pozbawionych poczucia bezpieczeństwa, zmęczonych, sfrustrowanych i wypalonych, bezwolnych w obawie utraty pracy, niemających odwagi przeciwstawić się Panu i agresji uczniów ani ujawnić patologicznych sytuacji? — vi-

WNIOSEK

o nadanie tytułu

NAUCZYCIELA ROKU 2005

Pani/Pana					
Za osiągnięcia uczniów*	w gminie	w powiecie	w województwie	w kraju	za granicą
olimpiady przedmiotowe					
konkursy (np. recytatorski)					
współzawodnictwo (np. sportowe)					
kolejne etapy edukacji					
stypendyści					
miejsce w rankingu ocen z danego przedmiotu					
inne					

* Należy podać liczbę uczniów, tytuły olimpiad, konkursów itp.

Współpraca ze środowiskiem	opinie
z rodzicami	
z organami samorządowymi	
z organizacjami pozarządowymi	
z instytucjami państwowymi	
z organizacjami dziecięco-młodzieżowymi	
uczestnictwo w międzynarodowych projektach	
inne	

Z upoważnienia Zarządu Oddziału ZNP w Chodzieży

prezes

ZOFIA GRABOWSKA-ANDRIJEW

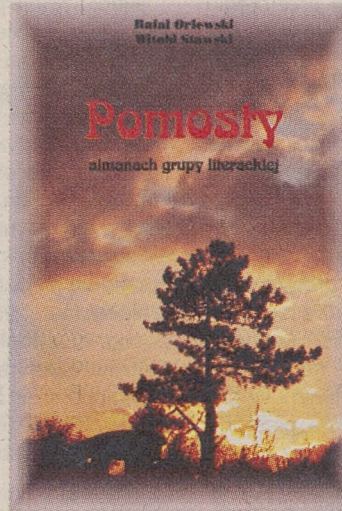
KSIAŻKI NADESŁANE

NURTY DZIELA, POMOSTY ŁĄCZĄ

W ostatnich dniach minionego roku ukazał się w Piotrkowie Trybunalskim almanach grupy literackiej „Pomosty”. Szczególna to książka, bowiem ten liczący 248 stron tom jest nie tylko prezentacją twórczości osób bezpośrednio i pośrednio związanych z miastem, ale również dowodem na to, że ogniwo związkowe może i powinno pełnić rolę kulturalnych drożdży w środowisku lokalnym.

Najpierw, tuż u progu XXI wieku przy Oddziale ZNP w Piotrkowie powstało Nauczycielskie Stowarzyszenie Oświatowo-Kulturalne NASTOK. Prezesem została **Barbara Rychlik** pełniąca tę funkcję również w Oddziale. Z jej aprobatą zrealizowany został pomysł **Rafała Orlewskiego**, nauczyciela i poety, który postanowił utworzyć grupę literacką złożoną z mieszkańców miasta, nie tylko zresztą nauczycieli, posiadających dorobek książkowy. Rzecz się stała i 23 lutego „Pomosty” skończą cztery lata. Lata, trzeba tu dodać, bardzo bogate. Powstało bowiem pismo, ukazujące się dwa razy w roku „nieregularnik”, posługujące się w tytule nazwą grupy, której członkowie zdążyli już wydać, na ogół własnym sumptem, kilkadziesiąt tomików poezji i książeczek dla dzieci.

Hasło grupy — „Nurty dzieła, pomosty łączą” sprawdziło się i dziś niemal połowa „Pomostów” to osoby mieszkające wprawdzie w Warszawie, Katowicach, Wieluniu



czy Bielsku, ale urodzone na ziemi piotrkowskiej. Wydany właśnie almanach prezentuje twórczość 25 autorów. Poziom artystyczny ich dokonani podlega przede wszystkim ocenie czytelników. Jak stwierdza w przedmowie Rafał Orlewski „Otwieramy się przed czytelnikami z pełnym do nich zaufaniem i wiarą, że zebrane w tej książce zapisy naszych myśli, doznań i odczuć zechcą przyjąć po swojemu, według własnych upodobań, ale i życzliwie, jako skromny wkład piszących współcześnie piotrkowian do wielowiekowej skarbnicy tradycji piśmienniczej Ziemi Piotrkowskiej. / . . / . Wszyscy bowiem prezentowani tu autorzy piszą z potrzeby serca i równocześnie ze świadomością, iż dali z siebie to, co w nich dobre”.

Każdy z prezentowanych w almanachu autorów inaczej postrzega rzeczywistość, w różne strony kierując uwagę czytelnika. Raz jest to „Lekcja pokory” **Witolda Stawskiego** (redaktor almanachu), kiedy indziej „dzieciństwo i nieco dalej” **Jerzego Kissona-Jaszczyńskiego**, czy serce **Moniki Gąsior**, które „Jak owad maleńki / Zamknięty w kropli / Żywicy / Uwieszone zostało.” Taka różnorodność powoduje, że każdy znajdzie w „Pomostach” coś dla siebie, coś co wyzwoli energię najgłębszych zakamarków duszy. A o to przecież w naszych zabieganych czasach nie jest łatwo.

MEA

POTWIERDZENIA POWYŻSZYCH DANYCH O KANDYDACIE

Dyrektor szkoły	Rada pedagogiczna	Organ prowadzący
pieczętka podpis	pieczętka podpis	pieczętka podpis
Rada rodziców	Rada szkoły	Samorząd uczniowski
pieczętka podpis	pieczętka podpis	pieczętka podpis
Organizacje lokalne	inne	inne
pieczętka podpis	pieczętka podpis	pieczętka podpis

DANE OSOBOWE KANDYDATA

imię i nazwisko	
wykształcenie	
staż zawodowy	
stopień zawodowy	
nazwa szkoły	
adres korespondencyjny	
kontakt telefoniczny, e-mail	



Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP w Warszawie

**prowadzi rekrutację na semestr letni
(od lutego 2005 r.)**

Studia zaoczne licencjackie

- Pedagogika wczesnoszkolna z terapią pedagogiczną
- Pedagogika przedszkolna z terapią pedagogiczną
- Edukacja zdrowotna i profilaktyka uzależnień
- Pedagogika kulturoznawcza — menedżer i animator kultury
- Pedagogika opiekuńczo-wychowawcza z ustawodawstwem rodzinnym
- Praca socjalna
- Pedagogika pracy z doradztwem zawodowym
- Pedagogika pracy z ochroną pracy
- Pedagogika pracy z praktyczną nauką zawodu
- Pedagogika pracy z zarządzaniem i marketingiem
- Pedagogika turystyki i rekreacji
- Doradztwo i terapia pedagogiczna
- Edukacja informatyczna i medialna

Studia są płatne.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej Uczelni oraz w Dziekanacie Wydziału Pedagogicznego, tel. 330 57 27.

www.wsp.edu.pl

KOSZYKARSKIE ZMAGANIA

W przepięknej scenerii pałacu w Przytoku k. Zielonej Góry odbywały się zmagania zawodników biorących udział w V Ogólnopolskim Turnieju Pracowników Oświaty w koszykówce kobiet i mężczyzn o Puchar Marszałka Województwa Lubuskiego Andrzeja Bocheńskiego.

Organizatorami turnieju byli: Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Zielonej Górze i Lubuski Szkolny Związek Sportowy.

Wśród pań bezkonkurencyjna okazała się drużyna z Zielonej Góry, która pokonała reprezentację Łodzi, Częstochowy i Lublina. Prym w męskiej rywalizacji wie-

dli koszykarze z Lubuska, którzy wygrali turniej, przed zespołami Częstochowy, Radomia, Zielonej Góry i Prudnika. Najlepszymi zawodnikami turnieju zostali: Iwona Godula z Lublina i Rafał Jędrzyś z Lubuska, który zdobył także tytuł najlepszego snajpera za trzy punkty. W tej kategorii wśród pań triumfowała zawodniczka z Zielonej Góry Kornelia Klimkowska. Najskuteczniejszymi strzelcami okazali się Agnieszka Welc z Zielonej Góry i Grzegorz Marzec z Radomia. Nagrody Fair Play odebrały zespoły Łodzi i Lubuska. Uczestnicy oprócz głównego trofeum otrzymali nagrody rzeczowe i upominki ufundowane przez sponsorów z całej Polski.

SZTANDARY SZATY LITURGICZNE wykonuje PRACOWNIA HAFTU

41-506 Chorzów Batory
ul. Biskupa A. Włodarskiego 13
Tel.: (032) 246-55-76
woj. śląskie

Sztandary Szkolne i inne Haft artystyczny ręczny

Zakład Haftarski,
KAZIMIERA WOLIŃSKA
ul. Hutnicza 28,
20-218 Lublin,
tel. (081) 746-40-82
Zapraszamy od 10.00 do 17.00
http://sztandary.efirmy.pl
e-mail: sztandary@op.pl

SZTANDARY SZARFY HAFT ARTYSTYCZNY M. M. plus M., 02-032 Warszawa, ul. Filtrowa 83 m49 tel./fax (0-22) 822-24-32, tel. kom. 0-604-449-377 www.sztandary.com.pl

SZTANDARY wykonuje: 1910 r. PRACOWNIA HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH 60-111 Poznań, ul. Stęszewska 26 tel. (0-61) 8301-727 tel. kom. 0601-766-300 www.polhaft.win.pl

GRAWEROWANE GWOŹDZIE DO SZTANDARÓW SZKOLNYCH OKUCIA I DRZEWCZE — WYSYŁKOWO Praca 0 (prefix) 34 365-22-77 fax (0-34) 362-97-27, dom (0-34) 362-02-88

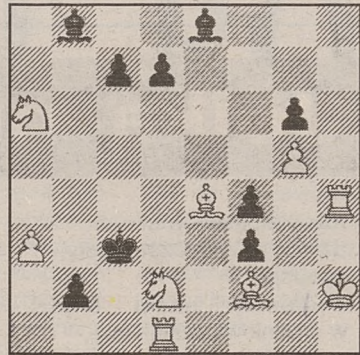
SZACH KRÓLOWI

pod redakcją BOGDANA KUSIŃSKIEGO Zadanie nr 3

MAT W TRZECZ POSUNIĘCIACH

Białe: Kh2, Wd1, Wh4, Sa6, Sd2, Ge4, Gf2, a3, g5
Czarne: Kc3, Gb8, Ge8, b2, c7, d7, f3, f4, g6

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.



NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: BPH PBK S.A. VIII/O Warszawa nr 39 1060 0076 0000 4010 2018 1300 — Cena prenumeraty w 2004 roku wynosi: — IV kwartał — 46,74 zł wraz z VAT i opłatą pocztową. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP. Prenumerata na I kwartał 2005 r. — 52,02 zł, na I i II kwartał — 104,05 zł, roczna — 208,09 zł.

„Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

Warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 2005 r. wynosi 50,70 zł (w tym VAT).
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru.
Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV O/W-wa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.

5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732 internet: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@okdp.ruch.com.pl
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5.12 — na I kwartał 2005 r.

Prenumerata pocztowa.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku

Polskie Centrum Edukacji nawiąże współpracę z doświadczonymi nauczycielami szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich w celu prowadzenia kursów na terenie Warszawy.
Oferty prosimy kierować na adres: praca@pce.edu.pl lub Polskie Centrum Edukacji, ul. Polna 11, 00-633 Warszawa.

Z powodu błędnie podanego adresu prosimy o ponowne nadsyłanie ofert

GÓRY STOŁOWE zapraszają

Ośrodek Kolonijny „Pafawag” w Radkowie k. Kudowy Zdrój obsługuje i organizuje:

- kolonie i zimowiska
- zielone i białe szkoły
- wycieczki szkolne
- inne imprezy turystyczne

Informacje:
tel./fax (0...74) 87 12 195
www.turystykaowk.webpark.pl

INSTYTUT KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI ZAPRASZA NA

KORESPONDENCYJNE KURSY
DOSKONAŁĄCE DLA NAUCZYCIELI
www.psycho.edu.pl/ikn
e-mail: ikn@psycho.edu.pl
tel. (012) 638-45-67

*Nr Rej. Małopolskiego Kuratora Oświaty 1/2004



**Katedra Informatyki Stosowanej
POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ**

Organizuje nabór kandydatów na trzysemestralne studia podyplomowe dla nauczycieli ZASTOSOWANIE INFORMATYKI

Studia skierowane są do:
nauczycieli lub osób przygotowujących się do pracy w szkole, absolwentów studiów wyższych zawodowych lub studiów magisterskich

Studia zgodne są z Rozporządzeniem MENiS z dnia 07.09.2004 w sprawie standardów kształcenia nauczycieli

Koszt uczestnictwa - 2 200 zł (za cały okres nauki)

Informacje: tel. (0-42) 631 27 50,
szczegóły na stronie: <http://www.kis.p.lodz.pl/katedra/pl/studi3.html>

Duże wydawnictwo edukacyjne poszukuje przedstawicieli regionalnych w następujących województwach:

- mazowieckie
 - zachodniopomorskie
 - lubelskie
 - świętokrzyskie
 - lubuskie
 - warmińsko-mazurskie
- List motywacyjny wraz z CV prosimy przysyłać na adres:
Drukarnia WEMA
ul. Daniłowiczowska 18a
00-950 Warszawa
z dopiskiem „PRACA”

DROBNE

Magister pedagogiki ogólnej szuka pracy jako nauczyciel muzyki (mam ukończony kurs sztuki) lub inne propozycje. Instrumenty: pianino, gitara, organy elektroniczne. Znajomość języków: francuski, niemiecki, rosyjski. Mieszkam we Francji, ale zamierzam się przeprowadzić. Staż pracy w szkolnictwie 13 lat. Jestem otwarta na wszystkie propozycje, również na podjęcie studiów uzupełniających.

TABLICE WYNIKÓW

sportowych na każdą halę
Ceny od 2400 zł

— koszty transportu i montażu 0 zł!
Wymiary od 86x62 cm do 11x3 m
Profesjonalna obsługa wszystkich gier halowych, rewelacyjna niezawodność, Ponad 500 instalacji, w tym w 9 klubach ekstraklasy koszykówki mężczyzn.

DZWONKI SZKOLNE

sterowniki programowalne
zegary korytarzowe
melodie przez radiowęzeł itd.
ESK mgr inż. Stanisław Gardynik
05-090 Raszyn, Olszowa 68
Tel./fax (0-22) 720-22-20
<http://www.esk.com.pl>

cych. Mam ukończony licencjat pedagogiki wczesnoszkolnej i muzyczną szkołę średnią 2 stopnia: pianino, gitara, licencjat j. rosyjskiego. Adres: natalia.bertrand@libertysurf.fr



Oświata za granicą

ZAKAZANE POWIETRZE

W Teheranie, stolicy Iranu, na jeden dzień zamknięto wszystkie szkoły i poproszono mieszkańców, by ograniczyli swoje podróże oraz, o ile to możliwe, jak najmniej czasu spędzali na powietrzu. Wskaźnik szkodliwych pierwiastków w atmosferze sięgnął bowiem 168 punktów. Dla porównania w tym samym czasie w Nowym Jorku wynosił on 52, a w Bangkoku 57. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest fakt, że większość zmotoryzowanych mieszkańców miasta jeździ 20-letnimi lub jeszcze starszymi pojazdami. Z badań przeprowadzonych przez Wydział Kontroli Zanieczyszczenia Powietrza wynika, że każda z 10 milionów osób zamieszkujących miasto wdycha średnio od 7,1 do 9,3 kilograma pyłów rocznie. Wskutek czego coraz więcej dzieci ma problemy z układem oddechowym.

ŚWIĘTA I DIABLICA

Urząd ds. Programowych Ministerstwa Edukacji Wielkiej Brytanii zalecił, by dzieciom w wieku 5-7 lat przedstawić historię życia najsłynniejszej irlandzkiej kobiety-pirata, Grace O'Malley. Skrócony zaś został czas poświęcony na zapoznanie się z sylwetką Florence Nightingale — najsłynniejszej pielęgniarki na świecie. Decyzja ta ma wielu krytyków, którzy są oburzeni, że maluchy obok tak słynnej, wspaniałej i „świętej postaci” będą się uczyć o kobiecie, która nie dość, że „prowadziła się niemoralnie” (miała dwóch mężów i czwórkę dzieci), to jeszcze przewodziła całej flotylli statków uważanych za pirackie. Tymczasem edukatorzy są zgodni co do tego, że postać, wspaniałej skądinąd pielęgniarki, już dawno znużyła się dzieciom. XVI-wieczna piratka zaś, która dzielnie walczyła o swoje prawa i na osobistej audycji uzyskała ulaskawienie od królowej Elżbiety I (która wcześniej wydała na nią wyrok śmierci) może wzbudzić w dzieciach zainteresowanie kulturą i tradycją Irlandii.

ZABAWA W PORNOGRAFIE

W Delhi pod zarzutem rozpowszechniania pornografii aresztowano 17-letniego chłopca, który za pomocą kamery umieszczonej w telefonie komórkowym nagrał intymne zbliżenie ze swoją 16-letnią koleżanką. Materiał został umieszczony na aukcji internetowej i był ogólnodostępny. Obydwójce nastolatków, uczniów jednej z najbardziej prestiżowych szkół w kraju, zostało wydalonych z placówki. Młodociągnię przestępcą (w Indiach rozpowszechnianie pornografii jest prawnie zakazane) będzie odpowiadał za swój czyn przed sądem rodzinnym. W więzieniu przebywała także dyrektor firmy, która prowadzi aukcje online. Rynek indyjski jest obecnie najbardziej chłonnym obszarem, jeśli chodzi o sprzedaż telefonów komórkowych oraz rozprzestrzenianie technologii IT. Niedawne wydarzenia wywołały ostrą dyskusję na temat luk prawnych dotyczących tej dziedziny i zagrożeń z niekontrolowanego używania komórek przez młodzież.

NIKA
Za: Rossijskaja Gazeta, Huston Daily, Berlinmorgenpost, Middle East Times, Irish Independent The Times of India

MISTRZOWIE?

Już od paru lat wszystkie wróble na dachu ćwierkają, że rzemieślnicy wykorzystują i oszukują praktykantów. Teoretycznie więc wiedzą o tym wszyscy, praktycznie — rzadko kto o przekrętach ma odwagę mówić głośno. Składania oficjalnych skarg boją się zwłaszcza rodzice. Dlaczego? By w trakcie nauki ich dziecko nie było potraktowane, nazwijmy to, niewłaściwie. A szkoda, że milczą, bo jak pokazuje rzeczywistość, rzemieślnicy czują się bezkarni i dalej robią swoje.

Matka pewnego 16-latka, uczącego się w Zespole Szkół Zawodowych im. Hubala w Radomiu, milczenie postanowiła przerwać. Na zebraniu szkolnym opowiedziała, że syn zamiast od pracodawcy dostawać 72 zł, dostawał 45. Nie podpisywał też listy płac.

Jej wystąpienie otworzyło puszkę Pandory. Okazało się, że inni uczniowie w ogóle nie dostają pieniędzy ani nie podpisują listy płac. Co gorsza, zdaniem rodziców, problem dotyczy wielu radomskich szkół...

Izba Rzemiosła i Małej Przedsiębiorczości po liście z kuratorium sprawę bada. Odbijają się spotkania z rodzicami i dyrekcjami szkół. Temat będzie omawiany na najbliższym posiedzeniu zarządu. Jednak Ryszard Lewiński, prezes IRiMR, nawet specjalnie nie kryje, że całkowite pozbycie się problemu może być trudne. Dlaczego? Jak w każdym środowisku, wśród rzemieślników są osoby nieuczciwe.

Jak zachowania rzemieślników-oszustów wpływają na młodych ludzi z zawodówek, którzy nierzadko pochodzą z tzw. trudnych środowisk? Ano uczą się, że można być nieuczciwym. Ba, uczą, że nieuczciwość popłaca. Co wrażliwi nie czują się z tym dobrze i alarmują rodziców. Inni

machają na to ręką, bo i tak świat jest jaki jest, a egzaminy zawodowe dobrze byłoby zdać.

No właśnie. Dobrze byłoby zdać. Tylko że w ubiegłym roku 30 procent uczniów tego egzaminu nie zdało. Ciekawe, czy mistrzowie posypali sobie z tego powodu choć trochę głowę popiołem. Po opisanych sytuacjach sądząc, raczej nie.

Inna osobliwość praktycznej nauki zawodu dotyczy fryzjerów. Tajemnicą poliszynela jest, że mistrzowie od lat żądają pieniędzy za... przyjęcie na praktykę. Ale nie tylko to godne jest napiętnowania. Bo fryzjerzy chcą też, by uczniowie kupili sobie nożyczki i co tam jeszcze potrzebne w tym fachu. Standardowo wymaga się od nich zakupu tzw. główki ze sztucznymi włosami. Te żądania wydają się jednak uzasadnione. Dlaczego? Bo jed-

na, dwie „główki” zakupione przez mistrza nie wystarczą, by uczniowie mieli na czym ćwiczyć strzyżenie czy czesanie. Może więc warto byłoby się zastanowić, czy młodym adeptom fryzjerstwa nie udzielić niskooprocentowanej pożyczki w wysokości 2—3 tys. zł? Te pieniądze pozwoliłyby im kupić narzędzia, które mogłyby służyć im w przyszłości.

Jedno jest pewne, nieuczciwość rzemieślników edukacji młodych ludzi nie służy. A po kiepskich doświadczeniach z ubiegłorocznymi egzaminami zawodowymi powinno się zrobić wszystko... itp. itd. Wzorem Łodzi, wsłuchiwać się w głosy uczniów, by na tej podstawie wyeliminować mistrzów nieuczciwych lub kiepsko uczących prawideł zawodu.

BEATA IGIELSKA



Życie gospodarcze w Polsce, w którym sensacja goni sensację, robi się coraz ciekawsze. W ubiegłym tygodniu od publiczności zażądano dramatycznych decyzji, czy w TVP1 oglądać kulisy handlowania państwowym PZU, czy w TVN słuchać o cwaniactwie przy też państwowej Enerdze? W dziedzinie informacji polski „kapitalizm” poczynił takie postępy, że mamy już nadmiar podaży sensacji. Tyle tylko, że dziś ogranicza się ona do lewej strony sceny politycznej,

fliktów w firmach państwowych zgodny udział brali wszyscy, nawet ci, którzy dziś zarzucają utrwalanie nieetycznych egoizmów. Na marginesie mówiąc — czy swoistym egoizmem grupowym nie jest zgodne przyjęcie przez wszystkich uczestników życia gospodarczego i politycznego, że menedżerowie powinni zarabiać nawet po kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie, i to niezależnie od wyników kierowanych przez nich spółek? Wciąż mam

CO Z TĄ FORSĄ?

a wydarzenia po jej prawej stronie skrzętnie usuwane są w cień, przynajmniej na razie.

W Polsce w programie „Co z tą Polską?” były minister SLD zarzuca obecnemu ministrowi z SLD, że w sprawie nagannych wieloletnich kontraktów w nowym koncernie energetycznym partia ujawniła i utrwała egoizm grupowy. Na dodatek, egoizm nieetyczny! Nie ukrywam, że absolutnie się z tym nie zgadzam. Bo ujawniło się nie tylko to i wcale nie tylko teraz.

Czy rodacy pamiętają, jaki był jeden z wyborczych argumentów SdRP z parlamentarnej kampanii 1997 roku? Brzmiał on krótko — wygaszenie w latach 1993—97 fali strajków i protestów. Istotnie, jeśli na początku było ich kilka tysięcy rocznie, to w końcu kadencji zaledwie kilka i to niewielkiego zasięgu. A jak to się ówczesnej lewicy udało? No cóż, zwyczajnym handelkiem, podobnym jak w przypadku Energi. Czyli my wam udzieliły w nowo tworzonej spółkach Skarbu Państwa i prywatyzowanych firmach, gwarancje zatrudnienia nawet po ich sprzedaży, wy nam święty spokój.

Co jednak ciekawe, w ówczesnych sposobach łagodzenia kon-

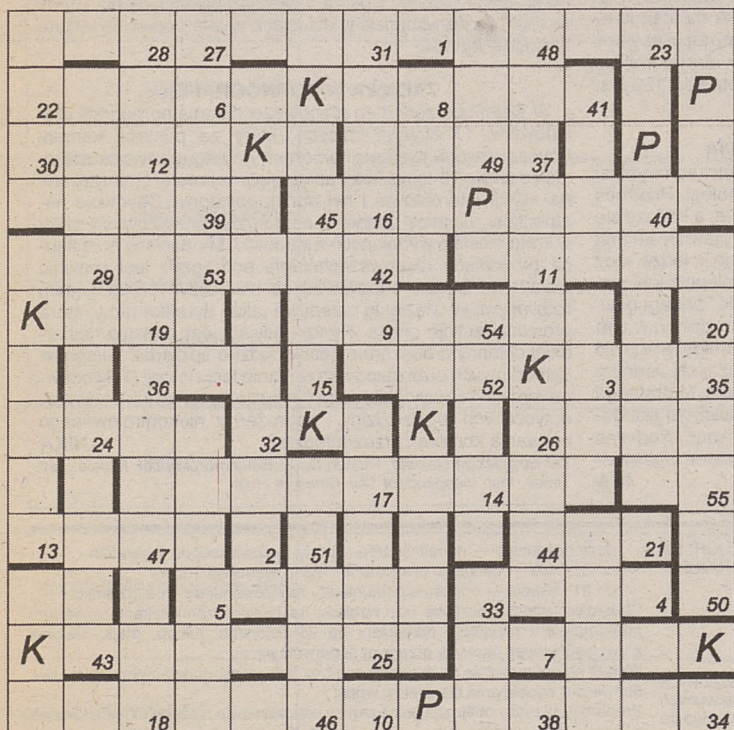
w pamięci przykład prezesa banku, nazywanego cudownym dzieckiem bankowości, który kosił taką samą „kasę” niezależnie od tego, czy bank miał kilkadziesiąt milionów strat, czy kilkanaście milionów zysków. Dopiero zagraniczny partner nie wytrzymał...

Tak więc, oburzając się na „cwaniactwo” szeregowych pracowników nowego koncernu energetycznego, może powinniśmy także pamiętać, że bywają jeszcze więksi spryciarze, za których my — podatnicy — płacimy zresztą od dawna.

Nie mniej ciekawe w tej dyskusji jest także i to, że cała lewica w rządzie i w parlamencie broni swych „proenergetycznych” decyzji argumentem, że jest to sfera o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Niestety, tak strategicznego argumentu nigdy nie użyła wobec... edukacji narodowej. W rezultacie mamy totalną eliminację wiejskich przedszkoli i szkół oraz kolejną kołomyję z Kartą. Bo w oświacie pytanie — co z tą forsą? — jest jeszcze ważniejsze niż w energetyce.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

KRZYŻÓWKA zwana Jolką nr 2



Objaśnienia haseł podane są w przypadkowej kolejności. W diagramie ujawniono wszystkie litery K i P. Litery z pól ponumerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 55 utworzą hasło będące rozwiązaniem krzyżówki.

Rozwiązanie — samo hasło — prosimy nadsyłać na kartach pocztowych lub widokówkach na adres redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru. Wśród Czytelników, którzy nadeślą poprawne odpowiedzi, rozlosujemy nagrody książkowe.

— śnieżna góra,
— handel, coś za coś,
— osoba udzielająca pełnomocnictwa,
— autor eposu „Raj utracony”,
— do okorowywania drzew,
— malowidło w ramach,
— ze stolicą w Wientian,
— ziemiańska siedziba,
— z ośrodkiem kultu w Uruku,
— i Zet, i RMNF wśród mediów,

— rozpyla paliwo w silniku,
— dawna nazwa Czarnogóry,
— epopeja,
— wędrowni, ludowi artyści w średniowiecznej Rosji,
— arabeska,
— autor powieści „Giau”,
— lekkoduch, pędziwiatr, szalupa,
— anglosaska jednostka powierzchni gruntów,
— mąkę miele,
— narząd wzroku,
— Fasola, komik angielski,
— cieśnina między Borneo a wyspami Bangka i Belitung,
— zielona na łące,
— dom studencki,
— eksperyment,
— samolotu z lotniska,
— masyw górski w północnym Madagaskarze,
— gołębie o głosie podobnym do warkotu bębna,
— małe okienko w dachu,
— bawół indyjski,
— amerykańska gwiazda kina

niemego nagrodzona honorowym Oscarem,
— przyrząd do mierzenia grubości drzewa,
— symbol radu,
— zdolność nietoperzy do ustalania położenia przedmiotów za pomocą pisków ultradźwiękowych,
— składnik strukturalny stali ulepszonej cieplnie,
— brat Abła,
— pomieszczenie dla pszczoł wydrążone w drzewie,
— ginerium,
— ocena,
— larum,
— Kongo,
— tarcza słoneczna w mitologii egipskiej,
— wąż wokół szyi,
— minerał, siarczek miedzi,
— mniej niż dziewiątka,
— rosyjski władca,
— przywódca wojskowy w starożytnym Rzymie,
— tytuł cesarza bizantyjskich,
— karciane wyjście.

KOTLINA KŁODZKA CZEKA

TURYSTA SZKOLNY

NR 10/2005

W POLSKĘ I ŚWIAT Z „GŁOSEM NAUCZYCIELSKIM”



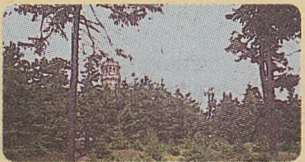
Kłodzko to ulubione miasto filmowców. Kręcono tu „Czterech pancernych” (w ostatnim odcinku kapitan Pawłow i dzielna załoga „Rudego” ocalili miasto przed wysadzeniem), „Pierwszy dzień wolności” i „Czerwone berety”. Kłodzkie plenery można było podziwiać także w serialu „Strachy”, „Demonach wojny” i „Sezonie na Leszcza”. Zobaczmy też Kłodzko w nowych odcinkach „Bożej podszewki” Izabeli Cywińskiej.



5 grudnia 1996 roku utworzono polsko-czeski Euroregion Glacensis, którego członkami po stronie polskiej jest 31 gmin – wśród nich powiat kłodzki, po stronie czeskiej 84 miasta i gminy. Stolicami Euroregionu są Kłodzko i Rychnov n. Knežnou.



Latali tak nisko, że na końcach skrzydeł samolotów unosili części... damskiej garderoby. Tak przynajmniej stwierdził sprawozdawca prasowy, opisując pobyt w Dusznikach Zdroju w 1916 r. pilotów Udet, Koehla oraz Manfreda von Richthoffena, nazywanego Czerwonym Baronem. Richthoffen zatrzymał się wówczas w pensjonacie „Prinzessin Charlotte”, który wciąż istnieje. Nosi obecnie nazwę „Piastów Gród”.



Wielka Sowa jest najwyższym szczytem Gór Sowich, doskonale widoczna z niemal całego Przedgórze Sudeckiego m. in. dzięki charakterystycznej wieży widokowej wybudowanej na jej szczycie. Pochodzi ona z 1906 r., początkowo nosiła nazwę Bismarcka, po wojnie ochrzczono ją mianem Wieży Skorskiego, by ostatecznie na początku lat 80. nadać jej imię nestora powojennej turystyki Mieczysława Orłowicza.



Fot. M Bednarek

W HRABSTWIE SUDETÓW

Ciekawy świata i żądny przygód turysta może znaleźć tu wszystko. Niezapomnianych wrażeń dostarczą mu tajemnicze stare zamczyska, labirynty średniowiecznej kopalni złota, komnaty Jaskini Niedźwiedzia, ale także stare miasteczka, nad którymi jeszcze dziś unosi się duch frywolnego czeskiego baroku, niemieckiej pedanterii i solidności niderlandzkiego kupiectwa. Tajemnicze labirynty, przejścia i krajobraz rozrzuconych kamiennych bloków, które przypominają niepokładane, porzucone przez dzieci klocki, interesu-

jące, wsparte na kamiennych kolumnach, formy skalne oraz kilkunietrowe, krzyżujące się szczeliny – to ciekawostki czekające na wędrowców w Błędnych Skałach. Błędne Skały to „skalne miasto” stanowiące rezerwat przyrody, utworzone w ławicy piaskowców ciosowych na wysokości 852 m na zachodnim krańcu stoliwa Skalniaka. Są tu również liczne trasy górskie, rowerowe i narciarskie. To także ulubione miejsce paralotniarzy. Dzięki licznym przejściom granicznym można też zapuścić się dalej – do Czech.

Zanim wyruszymy w drogę, warto wiedzieć, że ziemia kłodzka nazywana jest z racji położenia zakątkiem Pana Boga, o który przez wieki toczyły się nieustannie boje pomiędzy Czechami i Polakami. Do tej malowniczej krainy ścigali też Niemcy, Węgrzy i Flamandowie, stała się więc swoistym tygłem, w którym przez wieki mieszały się różne kultury i religie. Przeciętmemu Polakowi ziemia kłodzka kojarzy się przede wszystkim z uzdrowiskami. Nie bez powodu, bowiem ten region jest prawdziwym zagłębieniem zdrowia.

Z kolei amatorów pieszych wędrówek przyciągają Góry Stołowe, będące wielką atrakcją tego regionu. To jedyne takie góry w Polsce, słynące z niezwykłych form skalnych w kształcie drzew, grzybów, zwierząt. Ambicją odważniejszych turystów jest zdobycie Śnieżnika, najwyższego szczytu Sudetów Wschodnich. Dodajmy, że Masyw Śnieżnika to ważny w Europie Środkowej punkt podziału wód. Ze szczytu Trójmorskich Wierch (1145 m n.p.m.) wody spływają do trzech mórz: Bałtyckiego, Czarnego i Północnego.

NA NARTY



W Kotlinie Kłodzkiej na nartach najlepiej jeździ się w Zieleńcu, Podgórzu i na Czarnej Górze. Zwłaszcza w Zieleńcu śnieg utrzymuje się bardzo długo.

Zieleniec położony na stokach Sérlicza (1025 m n. p. m.) i Zielonego Garbu (1026 m n. p. m.) posiada 20 wyciągów i talerzykowych, dobrze przygotowane trasy narciarskie, szkółki, serwisy narciarskie i wypożyczalnie sprzętu zimowego. Trasy zjazdowe są dostosowane zarówno dla początkujących, jak i zaawansowanych narciarzy. Część z nich jest oświetlona, co pozwala jeździć do późnego wieczora. Długość wyciągów od 70 m (szkółki) do 736 m.

Podgórze – stacja sportów zimowych oddalona o 2 km od Dusznik Zdroju, świetne warunki do uprawiania narciarstwa zjazdowego, mikroklimat

Dwa wyciągi narciarskie:

- na Przyjacielską Kopę (dł. 450 m), oświetlony, z systemem sztucznego nasnieźniania
- na Sołtysią Kopę (dł. 760 m), trzy trasy zjazdowe o dł. 800, 1200 i 1500. Po nartach można też poprobować swych sił w siodle w pobliskiej stacji konnej.

„Czarna Góra” – ośrodek narciarski

Sienna k. Stronia Śląskiego
Tel. (74) 814-12-45
tel. /fax (74) 814-30-00,
e-mail:
cz@czarnagora.com.pl

Dla zaawansowanych narciarzy trudna ponad 1,5 km nartostrada. Dla mniej wprawnych trasa B. W sumie 8 km nartostrad, 10 wyciągów narciarskich, na miejscu są szkółki. Kolejką krzesełkową może wjechać ponad 1000 osób na godzinę.

MADONNA
Z CZYŻYKIEM

To jedna z najpiękniejszych rzeźb gotyckich w Polsce, którą można podziwiać tylko w Kłodzku! Warto więc tu przyjechać. Ten stary gród, wzniesiony w X wieku na włościach należących do ojca św. Wojciecha, ma wiele do zaoferowania. Ciekawą historię i szereg cennych zabytków. Zanim jednak zapuścimy się w labirynty twierdzy kłodzkiej, cofnijmy się wiele wieków. Położone na szlaku z Czech do Polski Kłodzko było przedmiotem wielu wojen i przetargów pomiędzy sąsiadami. W 1114 r. gród został doszczętnie spalony przez czeskiego księcia Sobiesława, a następnie w 1137 r. na mocy układu pokojowego pomiędzy nim a Bolesławem Krzywoustym, stał się własnością Czech. Dzięki licznym przywilejom, nadawanym kolonistom, kupcom, rzemieślnikom i sprowadzonym do miasta zakonnikom, Kłodzko szybko się rozwijało. Już w XIV stuleciu miało ratusz, cegielnię, łaźnie, brukowane ulice. Z tego czasu zachował się m. in. gotycki most nad Młynówką, wzorowany na słynnym moście św. Karola w Pradze. Pod koniec tego stulecia, w 1399 r., w klasztorze augustianów powstał „Psałterz Floriański” – jeden z najstarszych zabytków polskiego piśmiennictwa.

W centrum starego miasta zachwycają arcydzieła sztuki kamie-

niarskiej: tu gryf, tam portal strzeżony przez smoki, gdzie indziej – personifikacja cnót, figurka św. Katarzyny czy wyglądająca zza rogu kamienna św. Barbara. Koniecznie trzeba wejść do Kościoła NMP, który w XIV wieku wznosił rycerski zakon joannitów. Początkowo kamienią świątynia dostała się jezuitom i została przebudowana. Dziś możemy podziwiać w niej monumentalne ławy i konfesjonały dłuta Michała Klahra z Łądką, największego rzeźbiarza barokowego ziemi kłodzkiej.

Przy prawej nawie w kaplicy zdobionej freskami z XV wieku stoi jedna z najpiękniejszych rzeźb gotyckich w Polsce – Madonna z Czyżykiem.

Szybki rozwój Kłodzka przerwały wojny husyckie w XV wieku, które spowodowały wyludnienie i zubożenie miasta, pogłębione pożarami, epidemiami i powodziąmi wylewającej Nysy (ostatnia katastrofa dla Kłodzka powódź miała miejsce w 1997 r.). Wojna trzydziestoletnia doprowadziła do ostatecznego upadku miasta i utraty wielu przywilejów. Przez kolejne dziesięciolecia było pogrążone w letargu. W XVIII wieku najpierw Austriacy, a potem Prusacy przekształcali Kłodzko w warowną twierdzę. Powstały nowe bastiony i fort Owcza Góra. Koszty budowy ponosili mieszczanie, toteż wielu



opuszczało miasto. Dopiero na początku XIX wieku obudziło się z letargu. Zaczęło rozwijać się budownictwo. Powstawały kamienice stylizowane na gotyk i renesans. Uruchomiono gazownię, elektrownię, dworzec kolejowy. W 1886 r. – rozpoczyna się budowa nowoczesnych wodociągów i kanalizacji.

Twierdza, będąca dziś jedną z największych turystycznych atrakcji, góruje nad miastem. Stoi na miejscu pierwszego grodu z czasów Mieszka I, który w średniowieczu został zastąpiony zamkiem, rozbudowanym następnie przez hrabiów kłodzkich. Na jego gruzach prusacy wzniesli fortecę. Wzięli tu m. in. uczestników Powstania Styczniowego. W czasie II wojny światowej mieściło się tu oślawione na Dolnym Śląsku więzienie Gestapo. Twierdza zajmuje obszar ponad 30 hektarów. Do zwiedzania udostępniona jest 1/3 fortecy, w tym podziemne chodniki o długości 44 kilometrów, dziedzińce, taras widokowy, z którego widać okoliczne pasma górskie.

U stóp twierdzy znajduje się wejście do tzw. podziemnej trasy turystycznej – jest to ciąg wyremontowanych i połączonych ze sobą piwnic średniowiecznych. Dreszczu emocji dostarczają oblane czerwonym światłem umieszczone tu i ówdzie narzędzia tortur...

Niezapomnianych wrażeń i wiedzy o regionie dostarczy wizyta w Muzeum Ziemi Kłodzkiej. Mieści się w barokowym budynku dawnego konwiktów jezuickiego z przełomu XVII i XVIII wieku. Do najpiękniejszych wnętrz należą tu dawny refektarz i dwukondygnacyjna sala koncertowa nazywana złotym salonem. Wśród zbiorów muzealnych są cenne kolekcje numizmatów, śląskich zegarów, także zabytki archeologiczne, etnograficzne i przyrodnicze.

Z miastem związanych jest wiele legend. Jedną z nich głosi, że w trakcie przemarszu przez Kłodzko wojsk napoleońskich wiatr zerwał Napoleonowi Bonaparte kapelus z głowy, co rzekomo upamiętnia kamień, znajdujący się u wylotu ul. Traugutta.

Z NAJSTARSZĄ METRYKĄ

Lewin Kłodzki, położony pomiędzy Wzgórzami Lewińskimi a Górąmi Orlickimi, ma prawdopodobnie najstarszą metrykę ze wszystkich miejscowości w regionie, o czym mają świadczyć znaleziska archeologiczne z epoki neolitu, narzędzia rolnicze z okresu kultury łużyckiej, ślady rzymskich wędrowców. Ale pewne jest to, że na początku XIII wieku Lewin był posiadłością klasztoru w Broumове. Potem przechodził różne koleje losu. W XVIII wieku zaczął się rozwijać. Miasto słynęło z tkactwa lnianego, kupcy przyjeżdżali tu na targi płóciennicze, a w późniejszych dziesięciole-

ciach po czekoladę, pończochy i do warsztatów szlifujących kryształy. Kolej doprowadzono tu na początku XX wieku. Z tego okresu zachował się najpiękniejszy wiadukt ziemni kłodzkiej, pod którym biegnie dziś ruchliwa droga do Kudowy Zdroju. Dziś atrakcją Lewina jest m. in. rynek z urokliwymi kamienicami i figurami św. Nepomucena i gotycko-barokowym kościołem Michała Archanioła. Półtora kilometra od centrum, w Lasku Miejskim, znajduje się warta obejrzenia kaplica św. Nepomucena z rzeźbami Klahra oraz kompleks rekreacyjny nad potokiem Klikława.



M
U
Z
E
A

Muzeum Ziemi Kłodzkiej

Kłodzko, ul. Łukasiewicza 4
Tel. (74) 867-35-70, 867-38-95,
fax 865-96-65
Dział naukowo-oświatowy
(74) 867-35-70 w. 23

Otwarte: środy, czwartki, piątki
– godz. 10.00 – 16.00
soboty, niedziele
– godz. 11.00 – 17.00
poniedziałki i wtorki zamknięte
Bilety: normalny 5 zł, ulgowy 3 zł,
grupowy 2 zł, w niedziele wstęp wolny

Twierdza Kłodzka

ul. Grodziska 1
Tel. (74) 867-34-68

Czynne codziennie
od 15.10 – 30.04 godz. 9.00–16.00

Bilety normalne
(twierdza i labirynt) 12 zł, ulgowe 6 zł

Muzeum Papiernictwa

Duszniki Zdrój, ul. Kłodzka 42
Tel. (74) 866-92-48,
fax (74) 866-90-20,
e-mail: biuro@muz.pap.pl

Jedyny do dziś działający w Polsce i jeden z nielicznych w Europie zabytkowy młyn papierniczy. Papier czerpie się tu od 400 lat – od 1605 r. Usytuowany nad brzegiem Bystrzycy Dusznickiej przy drodze do Kudowy Zdroju. Nie sposób nie zauważyć.

Muzeum Filumenistyczne

Bystrzyca Kłodzka, Mały Rynek 1
Tel. /fax (74) 811-06-37,
e-mail: muzeumfilumen@wp.pl
Czynny od wtorku do niedzieli
od 9.00 do 16.30

Jedynie w Polsce gromadzące eksponaty związane z ogniem, zapalnikami i zapalniczkami. Ekspozycja stała: historia przemysłu zapalczanego w Polsce, polskie i zagraniczne etykiety i opakowania zapalczane

Bilety: normalne 3 zł, ulgowe 2,50 zł

Muzeum Sprzętu Gospodarstwa Domowego

Ziębice
Jedynie w Polsce. Największa w Europie kolekcja żelazek od XVII do XX wieku

Muzeum Misyjno-Etnograficzne

Polanica Zdrój, przy domu zakonnym ojców sercanów, ul. Reymonta 1
Tel. (74) 868-13-77
Czynne codziennie
godz. 9.00–12.00 i 13.00–16.00,
niedziele i święta 13.00–16.00,



PIRENEJSKI PEJZAŻ...

ma Bystrzyca-Kłodzka. Swoim schodkowym układem przypomina miejscowości, które spotyka się w Pirenejach. Na starówkę tego średniowiecznego miasta, okolonę stojącymi od XIII wieku murami, wchodzi się przez Bramę Wodną. Na renesanso-

wym rynku stoi ratusz i kolumna wotywna. Niektóre kamienice zachowały oryginalną kamieniarkę. Tu znajduje się bodaj najstarszy na ziemi kłodzkiej wczesnogotycki kościół wzniesiony w 1260 r. W jego wnętrzu przechowywana jest cenna rzeźba

Madonny z Dzieciątkiem z XV wieku oraz o wiek starsza kamienna chrzcielnica z orłem piastowskim. Z kolei w byłym kościele ewangelickim, na Małym Rynku, mieści się Muzeum Filumenistyczne – unikatowa ekspozycja, poświęcona dziejom ognia. Są tu najróżniejsze zapalniczki i krzesiwa oraz 500 tys. zapalczanych etykiet. Wyjeżdżając z miasta warto zatrzymać się przed Gniewoszowem, gdzie zachowały się ruiny prastarego zamczyska Szczurba z XII/XIII stulecia.

W GÓRY



Kotlina Kłodzka, największa w Sudetach (ok. 500 km²), otoczona jest pasmem niezbyt wysokich gór. Oslania ją Masyw Śnieżnika, Góry Bialskie, Złote, Bardzkie, Góry Stołowe, Bystrzyckie i Orlickie.

Najbardziej charakterystyczny z nich Masyw Śnieżnika zajmuje południowo-wschodnią część ziemi kłodzkiej. Od usytuowanego centralnie Śnieżnika (1426 m n. p. m.) w różnych kierunkach odchodzą odgałęzienia grzbietów. Ich wysokość w całym Masywie wynosi przeciętnie 1100 – 1200 m n. p. m. Masyw Śnieżnika jest ważnym dla Europy Środkowej działem wodnym pomiędzy zlewiskami mórz: Bałtyckiego, Północnego i Czarnego. Z Trójmorskiego Wierchu 1145 m n. p. m.) wody spływają Nysą Kłodzką i Odrą do Bałtyku, potokiem Lipki, dopływami Cichej Orlicy, przez Łabę do Morza Północnego – Morawą i jej dopływami przez Dunaj do Morza Czarnego.

W Międzygórzu znajduje się najwyższy, ok. 20 m, w Sudetach wodospad Wilczki.

Z młodzieżą warto wybrać się w Góry Stołowe, z dobrą bazą turystyczną, gęstą siecią szlaków pieszych (w tym Głównego Szlaku Sudeckiego im. M. Orłowicza). Grzbiety tych gór są, zgodnie z ich nazwą, płaskie jak stół. Są to bowiem jedyne w Polsce góry zbudowane z ułożonych piętrowo warstw piaskowca. Można tu spotkać osobliwe formy skalne o najróżniejszych kształtach: maczug, grzybów, murów i masztów. Ta fantastyczna rzeźba terenu, powstająca przez miliony lat, pozostawia niezapomniane wrażenia. Z Karlowa szlaki prowadzą do skalnych labiryntów na Szczelińcu Wielkim i w Błędnych Skalach.



J. Piasecki

PODZIEMNE STRUMIENIE I FONTANNY

Ogromną atrakcją Kotliny Kłodzkiej jest Jaskinia Niedzwiedzia w Kletnie. Pokonanie 400-metrowej trasy turystycznej zajmuje 45 minut. Temperatura we wnętrzu jaskini niezależnie od pory roku wynosi 6,2 stopnia Celsjusza. Marmurowa jaskinia, uważana za najpiękniejszą w Polsce, ma ogromne bogactwo form naciekowych i pod-

ziemne strumienie. Kletno ma jeszcze inne osobliwości geologiczne. Są nimi nieczynne już łomy barwnych marmurów, nieopodal których bije radonowe źródło-fontanna, zimą zamarzająca w fantastyczną kaskadę. Wzdłuż leśnej drogi do Janowej Góry leży 27 sztolni, pozostałość po radzieckiej eksploatacji uranu.

ZŁOTE DUKATY

Okolo 20 kilometrów na wschód od Kłodzka leży Złoty Stok. To niewielkie 3-tysięczne miasteczko jest ważnym punktem na turystycznym szlaku we wschodniej części Sudetów. Od XII przez osiem kolejnych wieków wydobywano tu złoto. Obecnie w komorach sztolni mieści się muzeum.

Miasto i kopalnie najpierw były własnością Cystersów, czeskiej rodziny królewskiej Jerzego z Podiebradów, a następnie słynnych europejskich bankierów Fuggerów, Rosenberków i Guttlerów. Miejscowa mennica biła złote dukaty. Obecnie w sztolni „Gertruda” eksponowane są m. in. dawne mapy, minerały, piece po eksploatacji rud złota. Do zwiedzania udostępniona jest także sąsiednia sztolnia „Czarna” z podziemną rzeczką i wodospadem. W malowniczej scenerii Złotego Jaru, gdzie znajdują się sztolnie, każdego roku odbywają się zawody w Płukaniu Złota.

DRUGA JEROZOLIMA

Tak nazywane są Wambierzyce, gdzie znajduje się sanktuarium Matki Boskiej Wambierzyckiej. Na jej cześć w 1717 roku wzniesiono we wsi wielką bazylikę. Topografia miejscowości przypomina Jerozolimę – są tu góry Syjon, Synaj, Tabor, Horeb i Golgota, potok Cedron i sadzawka Siloe. Nad ulicami wznoszą się bramy jerozolimskie, a obok sadzawki stoi pałac Heroda z malowanymi posągami. Wielkie schody prowadzą na kalwarię ze 150 kaplicami i stacjami.



W jednym z pobliskich budynków można obejrzeć sławną zabytkową szopkę z 800 figurkami, z których 300 porusza się. Jest to dzieło miejscowego cieśli Wittiga, który w ubiegłym stuleciu produkował szopki i wysyłał je do Niemiec.

FIGURKA MADONNY I PISZCZAŁKI

Bardo – to niewielkie, ale bardzo stare miasteczko, każdego roku odwiedzane przez 200 tys. pątników. Tu bowiem znajduje się Sanktuarium Matki Boskiej Bardzkiej. Najstarsza na Śląsku romańska figurka madonny, sprowadzona przez joannitów w 1189 r., przechowywana jest w monumentalnej, zbudowanej na jej cześć, bazylice. Wokół świątyni koncentruje się religijne życie miejscowości, która

z czasem stała się międzynarodowym ośrodkiem pielgrzymkowym. W jasnym wnętrzu bazyliki oprócz słynnej okolonej wotami madonny, są również inne cenne zabytki, w tym organy z 3,5 tys. piszczałek, nadnaturalnej wielkości posągi św. Barbary i św. Walentego, a także barokowa kazalnica z 1697 r. Warto też zajrzeć do pobliskiego klasztoru, gdzie znajduje się Muzeum Sakralne.

FORTY W SREBRNEJ GÓRZE

Po obu stronach Przełęczy Srebrnej, oddzielającej Góry Sowie od Bardzkich, leży potężna i nigdy nie zdobyta twierdza. Została zbudowana w latach 1765–1777 na rozkaz króla Prus, Fryderyka II, który w ten sposób chciał zabezpieczyć pruskie panowanie na Śląsku. Budowla ma ceglane mury grubości 12 metrów, z zewnątrz obłożone kamieniami.

W 131 kazamatach dawniej przechowywano 6 tys. karabinów, których strzegło 400 żołnierzy. Lochy skrywały zapasy żywności. Wodę czerpano z wykutej w skale studni. Obecnie w kazamatach urządzone skromne, ale bardzo ciekawe wystawy pamiątek z oflagu „VIII B”, w którym w 1939 r. przetrzymywano 100 polskich oficerów.

wstęp bezpłatny
Zbiory z Oceanii, Afryki i Ameryki Południowej

Kaplica Czaszek w Cermnej k. Kudowy Zdroju
Tel. (74) 866-17-54 (klasztor)

Czynna codziennie
oprócz poniedziałków godz. 9.30–17.30,
zimą – godz. 10.00–16.00
Bilety normalny 3 zł, ulgowy 1,50
Jedna z trzech w Europie, sklepienie zbudowane z prawdziwych czaszek i szczątków ludzkich

Muzeum Żaby
Park Narodowy Gór Stołowych
Kudowa Zdrój, ul. Słoneczna 31,
tel. (74) 866-14-36

Czynne poniedziałek–piątek
godz. 9.00–17.00,

soboty–niedziele godz. 9.00–13.00,
wstęp bezpłatny
Zbiór ponad 3 tys. przedmiotów o żabich kształtach pochodzących z wszystkich kontynentów

Muzeum Zabawek „Bajka”
Kudowa Zdrój, ul. Zdrojowa 41
Tel. (74) 866-49-70, 867-08-05

Czynne codziennie godz. 10.00–16.00,
kwiecień–październik 9.00–17.00
Bilety: normalny 5 zł, ulgowy 3 zł, grupy pow. 15 osób 2 zł
Największe w Polsce muzeum zabawek z eksponatami z XIX i XX w., z pluszu, porcelany, drewna, gliny, żeliwa, blachy, cyny.

Międzygórze
Ogród bajek na zboczu Góry Iglicznej
Tel. (74) 813-51-56
Czynne codziennie

1.10 – 30.04 godz. 10.00–16.00
Bilety normalny 3,50, ulgowy 2 zł

Wambierzyce
Bazylika pw Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin
Wstęp bezpłatny
Ruchoma Szopka
ul. Objazdowa 6
Tel. (74) 871-91-97
Czynna od 1.09–30.04 godz. 10.00–15.00
przerwa godz. 13.00–14.00
Bilety normalny 4 zł, ulgowy 2 zł

Stronie Śląskie – Jaskinia Niedzwiedzia
Kletno tel. (74) 814-12-50
Czynna codziennie oprócz poniedziałków i czwartków,
godz. 9.00–16.40,
wrzesień–kwiecień godz. 10.00–17.00
Bilety: wrzesień–czerwiec normalny 14 zł,
ulgowy –10 zł, marzec – dorośli 10 zł, dzieci –5 zł

ZAGŁĘBIE ZDROWIA



Polanica Zdrój

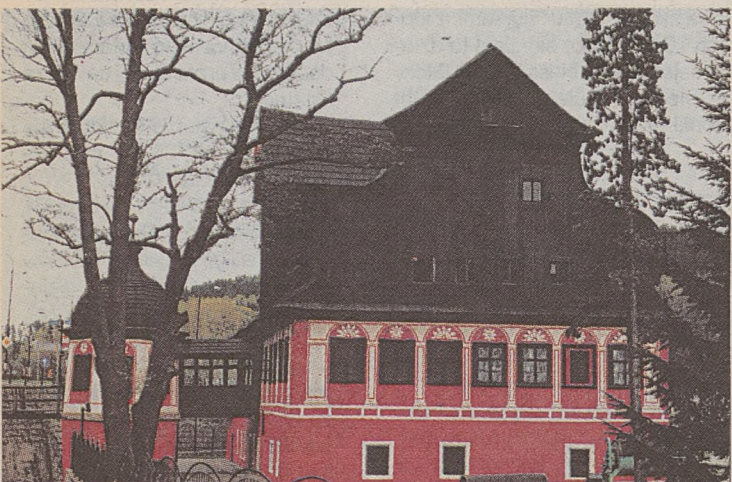
Pod koniec XIX w. była najnowocześniejszym uzdrowiskiem w Sudetach. Jej Park Zdrojowy zajmujący powierzchnię 13 ha, wpisany jest do rejestru zabytków jako dobro kultury. Od maja do końca czerwca można podziwiać w nim kwitnące rododendrony, tworzące dywan o powierzchni prawie pół ha, także cypryśnik Lawsona o obwodzie 120 cm i wiele innych pomników przyrody.

W okazałej pijalni „Wielkiej Pienawy” z 1913 roku kuracjusze raczą się leczniczymi źródłami. Uzdrowsko ma swój Teatr Zdrojowy im. Mieczysława Ćwiklińskiej, wybitnej aktorki, która w latach 60-ych występowała kilkakrotnie na tej scenie. Został zbudowany w 1925 r.

Nad polanickim deptakiem, głównym miejscem spotkań, góruje wieża kościoła p. w. Wniebowzięcia NMP. wzniesionego w 1910 roku. W pobliżu kościoła znajduje się najstarszy budynek w mieście, wybudowany w latach 1706–1708 przez jezuitów jako dwór, obecnie Zakład Wychowawczy dla Dzieci prowadzony przez ss. józefitki.

Przy fontannie, która posiada dwa programy – całodobowy i pokazowy, o zmierzchu kuracjusze zbierają się by podziwiać podświetlaną szesnastoma kolorowymi lampami i tryskającą z 726 dysz na wysokość 12 metrów. W mieście znajduje się wiele zabytków architektury sakralnej, a są to: barokowa Kapliczka Najświętszej Marii Panny z XVIII w. oraz kapliczka św. Wawrzyńca z XIX w.

Duszniki Zdrój



Związane są z Feliksem Mendelssohnem, królem polskim Janem Kazimierzem oraz z Fryderykiem Chopinem. Jest tu dworek, w którym w 1826 r. po raz pierwszy publicznie koncertował młody Fryderyk. Budynek powstał w latach 1802–1805 jako dom towarzyski, gdzie skupiało się życie kulturalne ówczesnego uzdrowiska. Projektantem był arch. H. Geissler. Dlatego nie bez powodu właśnie w Dusznikach latem odbywają się słynne międzynarodowe festiwale chopinowskie.

Duszniki były też ulubionym kurortem Feliksa Mendelssohna-Bartholdy. W 1823 r. jako 14-letni młodzieniec odwiedził posiadłość swo-

ich stryjów w Dolinie Hutniczej (obecnie Strążyskiej). Prawdopodobnie pobyt w Dusznikach wywarł na młodym twórcy tak ogromne wrażenie, że stał się natchnieniem do powstania „Snu Nocy Letniej”. Do dzisiaj zachował się budynek, w którym mieszkał. Mieści się na terenie dzisiejszego Ośrodka Wypoczynkowego „Blachownia”.

W Dusznikach znajduje się obiekt przemysłowy uznany przez UNESCO za najcenniejszy tego typu zabytek w Europie – Muzeum Papiernicze. Do dziś produkuje się tu papier czerpany. Można tu zobaczyć, jak ręcznie czerpie się papier oraz stałą ekspozycję „Historia techniki i technologii papieru”.

Kudowa Zdrój

Jest przygranicznym miastem liczącym niewiele ponad 10 tys. mieszkańców. W XV w. była tutaj czeska osada nazywana wówczas Cermenske Lazne. Tu bowiem odkryto lecznicze właściwości tutejszych źródeł. Prawa miejskie Kudowa otrzymała w 1945 r.

Będąc w Kudowie należy zwiedzić koniecznie „Zameczek”, Park Zdrojowy, Teatr Pod Blachą oraz

budynek pijalni wód. W pobliskiej Czermej warto zobaczyć Kaplicę Czaszek i stojący obok kościół św. Bartłomieja. Warto także odwiedzić skansen budownictwa drewnianego w Pstrążnej. Ponadto w Kudowie funkcjonuje nowoczesny aquapark, a miasto jest świetnym punktem wypadowym w okoliczne góry, oraz na stronę czeską na ziemię nachodsko-bromumovską.

W Kudowie odbywają się coroczne festiwale Moniuszkowskie.



Łądek Zdrój

Malowniczo położony w dolinie Białej Łądeckiej, otoczony pięknymi zalesionymi stokami Masywu Śnieżnika z Krowiarkami oraz Gór Złotych i Białskich stwarza wspaniałe warunki do wypoczynku i kuracji zdrowotnych. Już John Quincy Adams, szósty prezydent Stanów Zjednoczonych, mówił: „... nie widziałem nigdy uzdrowiska, którego położenie miało wygląd bardziej obliczony na zachowanie czy przywracanie zdrowia niż Łądek”. Liczne atrakcyjne trasy i oznakowane szlaki zachęcają do spacerów i górskich wędrówek, zaś turystyczne przejście graniczne Lutynia–Travná stwarza możliwość zwiedzenia czeskich miejscowości Javorník (z zabytkowym zamkiem) i Žulová. W pogodny dzień ze zboczy Przełęczy Łądeckiej, już po czeskiej stronie, podziwiać można wspaniałą panoramę poprzez Czechy na Opolszczyznę: Nysę oraz jeziora Nyskie i Otmuchowskie.



Kaplica czaszek

Jest jedną z największych osobliwości tego regionu oraz jedynym tego rodzaju zabytkiem w Polsce. Przyciąga wielu zwiedzających, wzbudza lęk i refleksje nad śmiercią. Jej ściany i sklepienie wyłożono szczątkami ludzkimi, prawdziwymi czaszkami i kośćmi. Znajduje się tutaj 3 tysiące czaszek, a dalsze 21 tysięcy jest w krypcie pod kaplicą. Inicjatorem zbudowania kaplicy był Wacław Tomaszek, tamtejszy proboszcz (z pochodzenia Czech), człowiek, któremu rozmyślanie nad śmiercią zajęło prawie całe życie. Pomysł zrodził się być może podczas zwiedzania przez proboszcza katakumb w Rzymie. Wzorem mógł się też stać słynny Kościół Czaszek w miejscowości Kutna Hora w Czechach. Ostatecznie o budowie zdecydował pewien przypadek.

Pewnego dnia ksiądz Tomaszek zauważył, jak psy rozdrapują ziemię koło starej dzwonnicy przykościelnej. W ziemi zaczęły ukazywać się ludzkie czaszki i kości. Były to szczątki ofiar prawdopodobnie z czasów wojny trzydziestoletniej (1618–1648), prusko-austriackiej i szerzących się po niej epidemii cholery w 1680 roku oraz prawdopodobnie z wojny siedmioletniej (1756–1763). Przez następne 18 lat ks. Tomaszek zbierał w rejonie Kudowy, Dusznik i Polanicy ludzkie szczątki. Następnie wybudował kaplicę, w której zgromadził około 24 tys. ludzkich czaszek i piszczele.

Informacja turystyczna – noclegi

Kłodzko

Regionalna Informacja Turystyczna
pl. Bolesława Chrobrego 1
Tel. (74) 865-89-70, 867-70-07
Fax (74) 865-80-71
e-mail: rit@powiat.klodzko.pl

PTTK Zarząd Oddziału Ziemi Kłodzkiej
ul. Wita Stwosza 1
Tel. (74) 867-37-40

Dom Wycieczkowy „Na stadionie”
ul. Kusocińskiego 1
Tel. /fax (74) 867-24-25
e-mail: stadion@noclegi.pop.pl
www.noclegi.pop.pl

Schronisko Młodzieżowe PTSM
ul. Nadrzeczna 5
Tel. (74) 867-25-24

Kudowa Zdrój

Konsorcjum „Turystyczna Szóstka”
ul. Zdrojowa 44
Tel. /fax (74) 866-13-87,
tel. (74) 866-35-68

„OSIR”, ul. Łąkowa 12
tel. (74) 866-16-27
schronisko – pokoje
od 2 do 10 os.
Ceny od 20 do 40 zł
Całodzienne wyżywienie w restauracji

Łądek Zdrój

PTTK, ul. Kościuski 36
Tel. (74) 814-62-55,
fax (74) 814-84-50,
non stop: 602-594-183

Lewin Kłodzki

Konsorcjum „Turystyczna Szóstka”
ul. Kościuski 10
(74) 869-86-29

Międzygórze

BORT PTTK
ul. Sanatoryjna 1
Tel. (74) 813-51-95

Polanica Zdrój

Konsorcjum „Turystyczna Szóstka”
ul. Zdrojowa 13
Tel. (74) 868-13-01,
868-24-44,
e-mail: info@polanica.pl

Biuro Usług Turystycznych Pol-KART
ul. Zdrojowa 13
Tel. (74) 868-11-21,
fax (74) 868-10-33

Wkładkę przygotowały:
H. Drachal, I. Kujawska,
E. Miłoszewska.

Dziękujemy Urzędowi Miast w Dusznikach, Łądku Zdroju, Lewinie Kłodzkim, Polanicy Zdrój i Kłodzku za udostępnienie zdjęć.

BLIŻEJ PRAWA

TERESA KONARSKA

INFORMACJE ♦ KOMENTARZE ♦ ORZECZNICTWO

MENiS informuje

Dyrektor, jak każdy inny nauczyciel, ma prawo ubiegać się o zbliżenie przedmiotu. Powstaje jednak wątpliwość, kto powinien tego dokonać?

KTO ZBLIŻA PRZEDMIOT DYREKTOROWI

Po 31 maja 2004 roku, czyli po ogłoszeniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w związku z którym kuratorzy utracili prawo do zbliżania przedmiotów, sama instytucja zbliżania nadal pozostała. Zgodnie bowiem z paragrafem 2, 3 i 4 rozporządzenia z 10 września 2002 roku w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli (Dz.U. nr 155 poz. 1288) kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela posiada m.in. osoba, która legitymuje się dyplomem ukończenia studiów magisterskich lub wyższych zawodowych na kierunku lub specjalności **zgodnym lub zbliżonym z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć i posiada przygotowanie pedagogiczne**.

A więc przepis ten daje prawo nauczycielowi do zbliżania, czyli uznania kwalifikacji do nauczania danego przedmiotu. Powstało jednak pytanie, kto może zbliżać w sytuacji, gdy rozporządzenie tego nie wskazuje. Problem ten rozwiązano w stosunku do nauczycieli w piśmie MENiS z 22 września 2004 roku, w którym wyjaśniono, że:

oceny kwalifikacji nauczyciela, w oparciu o przepisy rozporządzenia, może dokonywać wyłącznie zatrudniający nauczyciela dyrektor szkoły lub placówki.

Niestety nadal pozostało otwarte pytanie, kto jest uprawniony do dokonywania zbliżenia przedmiotów dyrektorowi szkoły lub placówki? Praktyka w tym względzie jest różna. Zgłaszane są też wątpliwości, czy jest to w ogóle możliwe?

Poprosiliśmy więc o zajęcie stanowiska w tej sprawie **Annę Dakowicz-Nawrocką**, dyrektor Departamentu Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli MENiS.

— Dyrektorowi szkoły lub placówki zbliżenia przedmiotów dokonuje, tak jak w przypadku nauczycieli, podmiot, który go zatrudnia, czyli organ prowadzący szkołę lub placówkę. Zgodnie z art. 5c ustawy o systemie oświaty będzie to wójt, burmistrz, prezydent miasta, zarząd powiatu, zarząd województwa.

Chciałabym przypomnieć, że to zbliżenie przedmiotów, czyli uznanie kwalifikacji, dokonywane jest na czas

nieokreślony. Dyrektorzy nie muszą więc wznawiać go co rok, bo i takie sygnały do nas docierają.

Otrzymujemy od nauczycieli, a także od dyrektorów informacje, że odmawia im się zbliżania przedmiotów, twierdząc, że nie ma przepisu, który by dawał, w przypadku nauczycieli — dyrektorowi, a w przypadku dyrektora — organowi prowadzącemu, taką możliwość. Jest to nieporozumienie. Skoro istnieje przepis, który daje nauczycielom i dyrektorom możliwość zbliżania, musi on być wykonany, ponieważ zainteresowani mają prawo do jego realizacji. Skoro w rozporządzeniu nie ma wskazanego podmiotu, który by zbliżał przedmiot, oznacza to, że musi tego dokonać osoba uprawniona do wszelkich spraw związanych z zatrudnieniem, czyli dyrektor szkoły. Przypomnę, że jego kompetencje w sprawach zatrudnienia określa bardzo dokładnie art. 39 ust. 3. Ustalenie kwalifikacji jest jednym z najważniejszych warunków przy nawiązywaniu stosunku pracy. Ponadto pamiętajmy, że Karta Nauczyciela w art. 9 mówi wyraźnie, iż stanowisko nauczyciela może zajmować osoba z określonymi kwalifikacjami.

Casus tygodnia

Jedynie w przypadku zmian organizacyjnych można nauczyciela mianowanego pozbawić pełnego etatu.

ETAT ROLOWANY

Stosunek pracy nawiązany z nauczycielem na podstawie mianowania jest szczególnie chroniony. Tak dalece, że w tym przypadku nie można nawet stosować wypowiedzenia zmieniającego warunki pracy i płacy zgodnie z art. 42 Kodeksu pracy. Z kolei, aby stosunek pracy uległ przekształceniu, np. w związku z obniżeniem wymiaru godzin, muszą także zaistnieć określone w Karcie przesłanki. Co istotne, należy także zachować określoną formę przekształcenia. Niestety, zdarza się, że dyrektorzy o tym zapominają. Tak było w przypadku Ludwika C. z woj. pomorskiego, która pisze między innymi:

— Jestem polonistką z pełnymi kwalifikacjami. Pracuję w jednej szkole już 18 rok. Byłam i mam nadzieję, choć już nie jestem tego taka pewna, że nadal jestem zatrudniona na podstawie mianowania. Szkoła, w której pracuję jest niewielka, ale niż nas nie dotknął, toteż sytuacja kadrowa jest w miarę stabilna. Jakież było moje zdziwienie, gdy 1 października przy wypłacie pensji dowiedziałam się, że od 1 września już pracuję na 1/2 etatu w szkole i na 1/2 w bibliotece. Oczywiście, nie otrzymałam żadnego wypowiedzenia ani informacji na piśmie, że zdjęto mi pół etatu polonistki.

Chcę wnieść sprawę do sądu, wcześniej jednak chciałabym od was otrzymać infor-

mację, czy bez zgody nauczyciela mianowanego można przerzucać go ze stanowiska na stanowisko? Domyślam się, że odebranie mi połówki etatu i przerzucenie mnie do biblioteki, gdzie zresztą nie mam kwalifikacji, jest rewanżem dyrektorki, której nie popierałam w czasie konkursu na to stanowisko.

Mam jeszcze jeden problem, nikt w szkole także nie wie, jak powinno być ustalone to moje łączone pensum, jeżeli mam 9 godz. w szkole i 15 godz. w bibliotece. Czy prawdą jest, że nie ma w tym względzie przepisów, które by tę sytuację regulowały? A może jestem zatrudniona na dwóch połówkach, a więc stracę mianowanie?

Z całą pewnością jest Pani zatrudniona na jednym etacie i w pełnym wymiarze zajęć, a więc nie traci Pani mianowania. Nauczyciel może być zatrudniony na podstawie mianowania, jeżeli spełnia wszystkie warunki określone w art. 10 ust. 5 Karty Nauczyciela, a w tym i ten, że może być zatrudniony w szkole w pełnym wymiarze zajęć na czas nieokreślony. Właśnie ten warunek powoduje, że potocznie mówi się, że nauczyciel, który traci pełny etat, pozbawiany jest mianowania. Utrata pełnego etatu w sytuacji nauczyciela mianowanego, nie może jednak wynikać z decyzji kadrowej dyrektora, ale tylko i wyłącznie

z sytuacji danej szkoły. Opisuje ją wyczerpująco art. 20 ust. 1 pkt 2 KN, który mówi, że:

dyrektor szkoły w razie częściowej likwidacji szkoły albo w razie zmian organizacyjnych, powodujących zmniejszenie liczby oddziałów w szkole lub zmian planu nauczania uniemożliwiających dalsze zatrudnianie nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć, rozwiązuje z nim stosunek pracy lub, na wniosek nauczyciela, przenosi go w stan nieczynny.

Jednakże nauczyciel zatrudniony na podstawie mianowania może chronić to swoje mianowanie, jeżeli wyrazi zgodę na ograniczenie zatrudnienia do wymiaru nie niższego niż 1/2 obowiązującego wymiaru godzin.

W szkole, w której jest zatrudniona Ludwika C. nie nastąpiły żadne zmiany, które by uniemożliwiały dalsze zatrudnianie nauczycielki w pełnym wymiarze. Dlatego dyrektor szkoły nie mogła dokonać żadnego przekształcenia stosunku pracy, co do tego nie można mieć wątpliwości.

Gdyby nawet założyć, że dyrektorka dokonała przeniesienia na podstawie art. 18 KN na inne stanowisko w tej samej szkole, to i tak musiałaby uzyskać na to zgodę zainteresowanej. Sam fakt, że nie powiadomiła nauczycielki o zmianie jej

sytuacji, nie wymaga komentarza. Niestety, bardzo często zdarza się ostatnio, że dyrektorzy w sposób niefrasobliwy — jak to określił jeden z Czytelników — *rolują nauczycieli, a ci są bezradni*.

Żałujemy, że nauczycielka godzi się na pół etatu w szkole i pół w bibliotece, wówczas należy jej ustalić tzw. etat łączony. **Jest do tego zobligowany organ prowadzący szkołę, który na podstawie art. 42 ust. 7 pkt 3 KN określa tygodniowy obowiązkowy wymiar zajęć nauczycieli uczących na stanowiskach o różnym tygodniowym wymiarze**, tak jak na przykład w naszym casusie język polski i biblioteka. Ten wymiar określa, w przypadku samorządu, rada gminy (rada powiatu lub sejmik województwa w myśl art. 91d pkt 1 KN). Wcześniej jednak musi uzyskać **opinię** organu sprawującego nadzór pedagogiczny.

To uprawnienie samorządu jest szczególnie chronione, dlatego też nawet ministerstwo edukacji nie może narzucać sposobu ustalania tego łączonego etatu. Pamiętajmy, że sposób jego ustalenia może mieć wpływ na to, czy nauczyciel będzie miał godziny ponadwymiarowe. W związku z tym że, co gmina to inne przykłady łączenia etatów, można wzorować się na propozycjach MENiS, które sugeruje ustalenie pensum **proporcjonalnie do łącznej liczby godzin**. Z zasady tej wynika, że jeżeli nauczyciel — tak jak Ludwika C. — pracuje 9 godz. w szkole i 15 godz. w bibliotece, to łącznie realizuje: 9/18 + 15/30, czyli 1 etat i nie ma tu godzin ponadwymiarowych.

Gdyby np. nauczyciel miał 6 godzin według pensum 18-godzinnego i 21 godzin według pensum 26-godzinnego, to pracując 27 godzin realizowałby 1,14 etatu (6/18 + 21/26 = 1,14). To oznacza, że etat, zaokrąglając do pełnych godzin, wynosi 24 godziny, a więc 3 godziny są ponadwymiarowe.

Zawieszenie obligatoryjne i z mocy prawa — po ostatniej nowelizacji karty

TYLKO GDY JEST CELOWE

Ostatnio mówi się dużo o zawieszeniu nauczycieli w kontekście Szkoły Chóralnej w Poznaniu, gdzie na początku listopada 14 nauczycieli przestało pełnić obowiązki w tej szkole. Nawet z krótkiego opisu sprawy wynika, że zawieszenie było bezpodstawne. Abstrahując od sytuacji w Poznaniu, należy pamiętać, że nauczyciela w pełnieniu obowiązków można zawiesić tylko wówczas, jeżeli jest to **celowe**, mówi o tym art. 83 ust. 1 KN. Niekiedy okazuje się, że potwierdza się wiarygodność wysu-

niętych zarzutów, ale ze względu na rodzaj sprawy, sytuację nauczyciela, a nade wszystko interes uczniów, należy tego zaniechać, gdyż właśnie byłoby to **niecelowe**.

Zanim dyrektor — w przypadku nauczyciela — a organ prowadzący — w przypadku dyrektora szkoły — podejmie decyzję o zawieszeniu, powinien przede wszystkim bardzo dokładnie przeczytać się w treści art. 83 KN, biorąc pod uwagę także intencje ustawodawcy. Szczególnie należy

zwrócić uwagę na zmiany, które nastąpiły po nowelizacji Karty, czyli po 31 sierpnia 2004 roku. Obecnie dyrektor szkoły **ma obowiązek** zawieszenia nauczyciela tylko w jednym przypadku:

jeżeli wszczęte postępowanie karne lub złożony wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego dotyczy naruszania praw i dobro dziecka.

W pozostałych sytuacjach dyrektor lub organ prowadzący nie jest do tego zobligowany. Co oznacza, że sam musi roz-

ważyć i podjąć decyzję, czy odsunąć nauczyciela od zajęć. Zgodnie z art. 83 KN zawiesić można nauczyciela (bądź dyrektora), przeciwko któremu wszczęto postępowanie karne lub złożono wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, ale dopiero wówczas, gdy oceni się, czy ze względu na powagę i wiarygodność wysuniętych zarzutów celowe jest odsunięcie nauczyciela czy dyrektora od wykonywania zadań. Dodajmy, że w sprawach drastycznych, czyli w tzw. sprawach niecierpiących zwłoki, zarówno nauczyciel, jak i dyrektor może być zawieszony przed złożeniem wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Karta Nauczyciela w art. 83 ust. 2 przewiduje także zawieszenie z mocy prawa, czyli na podstawie ustawy KN, w dwóch przypadkach: tymczasowego aresztowania lub pozbawienia wolności w związku z postępowaniem karnym. W tym wypadku dyrektor lub organ prowadzący potwierdza tylko zawieszenie, natomiast nie jest podmiotem, który decyduje o zastosowaniu tego środka prewencyjnego.

Pamiętaj, że rozliczając podatek za 2004 rok możesz sobie jeszcze odliczyć 9 ulg!

WYGASZANIE ULG

Sukcesywnie jesteśmy pozbawiani kolejnych ulg, ale ich wygaszanie nieco potrwa. Rozliczając się z fiskusem za rok 2004 trzeba pamiętać, że możemy jeszcze skorzystać z 9 odliczeń. Katalog ulg jest następujący:

- duża ulga budowlana, **uwaga**, odliczana od podatku;
- mała ulga budowlana, **uwaga**, odliczana od dochodu;
- z tytułu oszczędzania w kasie mieszkaniowej;
- ulga na wynajem;
- ulga remontowa;
- ulga odsetkowa;
- ulga uczniowska;
- darowizny:
 - na cele działalności organizacji pożytku publicznego,
 - oraz cele kultu religijnego;
- ulga rehabilitacyjna.

DUŻA ULGA BUDOWLANA

Z tej ulgi mogą korzystać osoby, które poniosły wydatki na inwestycje rozpoczęte **przed 1 stycznia 2002 roku** i nadal ją kontynuują, ale odpisać można tylko wydatki poniesione **do 31 grudnia 2004 roku**. Rozliczanie tej ulgi może potrwać jeszcze kilka lat. Przypominamy, że chodzi o wydatki związane z * zakupem gruntu pod budowę domu * wkładem budowlanym lub mieszkaniowym do spółdzielni mieszkaniowej * zakupem nowo wybudowanego budynku lub lokalu * nadbudową i rozbudową budynku, przebudową strychu, suszarni * **wykończeniem lokali w nowo wybudowanym budynku do dnia zasiedlenia tego lokalu**.

Tylko w przypadku tej ulgi wydatki odliczamy od podatku. Limit odliczenia wynosi 19 proc. poniesionych wydatków, **nie więcej niż 35.910 zł**.

MAŁA ULGA BUDOWLANA

Jest to tzw. ulga dla weteranów, którzy rozpoczęli swoje inwestycje mieszkaniowe przed 1 stycznia 1997 roku. Prawo do odliczeń nabyli w latach 1992 — 1996. Tę ulgę odlicza się od dochodu i **wynosi ona maksimum 35.910 zł**. Prawo do odlicze-

nia tej ulgi daje przepis przejściowy, czyli art. 3 ust. 2 ustawy z 21 listopada 2001 roku o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. nr 134 poz. 1509 z późn.zm.).

DAROWIZNA

W roku 2004 darowizny przekazywane na cele określone w art. 4 ustawy o działalności pożytku publicznego oraz kultu religijnego odliczane są od dochodu w wysokości dokonanej darowizny, nie więcej jednak niż 350 zł. Wysokość darowizny musi być udokumentowana dowodem wpłaty na rachunek obdarowanego lub innym dokumentem, z którego wynika w sposób niebudzący wątpliwości zarówno wartość darowizny, jak i fakt, że obdarowywany przyjął od nas tę darowiznę.

1 PROC. OD PODATKU NA ORGANIZACJE POŻYTKU PUBLICZNEGO

Każdy z nas może przekazać na organizację pożytku publicznego 1 proc. od podatku. Zgodnie z art. 27d ustawy podatkowej wpłaty te można dokonać do dnia złożenia zeznania podatkowego, nie później jednak niż do 30 kwietnia.

Listę organizacji pożytku publicznego można znaleźć na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości <http://opp.ms.gov.pl/opp/index.htm>.

KASA MIESZKANIOWA

Przypomnijmy, że po to, aby nabyć prawo do ulgi należało przed 1 stycznia 2002 roku podpisać umowę z bankiem prowadzącym kasę mieszkaniową o kredyt. Rozliczanie tej ulgi uzależnione jest od końcowej daty tej umowy. Odliczamy **30 proc. poniesionych wydatków, nie więcej jednak niż 11.340 zł**.

ULGA ODSETKOWA

Z ulgi może skorzystać każdy, kto finansuje nabycie własnego mieszkania poprzez kredyt lub pożyczkę. Chodzi o finan-

sowanie własnych potrzeb mieszkaniowych związanych z budową budynku mieszkalnego, wniesieniem wkładu budowlanego lub mieszkaniowego do spółdzielni mieszkaniowej związanej z nabyciem prawa do nowego mieszkania. Dotyczy także zakupu nowo wybudowanego mieszkania przez gminę albo dewelopera oraz rozbudowę lub nadbudowę budynku na cele mieszkaniowe.

Uwaga, nie można odliczać odsetek od tej części kredytu, który został przeznaczony na zakup gruntu.

ULGA REMONTOWA

Rok 2004 jest przedostatnim, kiedy będzie można odliczyć wydatki na remont i modernizację. Co istotne, ulgi nie trzeba było rozpocząć w 2003 roku, kiedy jeszcze w ustawie podatkowej istniał przepis o jej obowiązywaniu. Ważne jest, że obowiązują one przez 3 lata i w tym okresie można dokonać remontu, który będzie odliczany. A więc ostatnim terminem rozpoczęcia remontu będzie rok 2005.

Podatnik może skorzystać z odliczenia tylko wtedy, gdy posiada dokument potwierdzający jego prawo do remontowanego lokalu czy domu. Tytułem prawnym jest nie tylko akt notarialny, ale także tytuł, który pozwala włączyć tym lokalem, czyli umowa najmu, umowa dzierżawy, umowa użyczenia, umowa podnajmu lub poddzierżawy oraz decyzja administracyjna, np. przydział mieszkania, a także dokumenty, które potwierdzają nabycie lokalu w drodze kupna, darowizny albo spadku.

Limit 3-letni wynosi nie więcej niż 5670 zł, gdy chodzi o remont budynku mieszkalnego oraz 4725 zł, gdy chodzi o lokal mieszkalny (19 proc. poniesionych wydatków). Trzeba jednak pamiętać, że aby skorzystać z tej ulgi minimalny wydatek na te cele nie może być mniejszy niż 567 zł w okresie tych 3 lat. Jeżeli ktoś remontuje lub modernizuje instalację gazową, limit zwiększa się o 945 zł. W związku z tym ulga remontowa przypadająca na lata 2003 do 2005 dla lokali, w których jest remont instalacji gazowych wyniesie 5670 zł, a dla budynków mieszkalnych 6615 zł.

Uwaga, odliczając sobie za remont należy pamiętać o funduszu remontowym, który jest częścią składową czynszu.

ULGA UCZNIOWSKA

Prawo do ulgi uczniowskiej mają ci podatnicy, którzy przed 1 stycznia 2004 roku zawarli z uczniami lub szkołami umowy oraz rozpoczęli praktyczną naukę zawodu lub szkolenie w celu przygotowania zawodowego, nie później niż w roku szkolnym 2003/2004. Ulga w przypadku wyszkolenia jednego pracownika wynosi 4587 zł przy okresie szkolenia do 24 miesięcy i 7645 zł przy szkoleniu ponad 24 miesiące.

ULGA REHABILITACYJNA

Z tej ulgi może skorzystać podatnik, który jest osobą niepełnosprawną. Może odliczyć od podstawy podatku wydatki na cele rehabilitacyjne oraz wydatki związane z ułatwieniem wykonywania czynności życiowych, które zostały poniesione w danym roku podatkowym. Takie samo prawo przysługuje osobie, która ma na utrzymaniu osobę niepełnosprawną, czyli w rozumieniu ustawy są to osoby krewne i powinowate, a więc: • współmałżonek • dzieci własne i przysposobione • dzieci obce przyjęte na wychowanie • pasierbowie • rodzice • rodzice współmałżonka • rodzeństwo • ojczym • macocha • zięciowie i synowie.

Aby mieć prawo do odliczenia należy legitymować się dokumentem potwierdzającym niepełnosprawność. Jest to:

• orzeczenie o zakwalifikowaniu przez organy orzekające do jednego z trzech stopni niepełnosprawności, określonych w odrębnych przepisach lub

• decyzja przyznająca rentę z tytułu całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy, rentę szkoleniową albo rentę socjalną, albo

• orzeczenie o niepełnosprawności osoby, która nie ukończyła 16 roku życia, wydane na podstawie odrębnych przepisów.

Dochody tych osób niepełnosprawnych nie mogą przekroczyć 9120 zł.

Wydatki dzielą się na te odliczane z limitem i bez limitu. Do tej drugiej grupy należą wydatki poniesione na opłacanie przewodników osób niewidomych, utrzymywanie przez osoby psa-przewodnika oraz używanie samochodu osobowego do potrzeb związanych z leczeniem i rehabilitacją. W tym wypadku limit roczny wynosi 2280 zł.

ULGA NA WYNAJEM

Dla porządku, bo dotyczy ona tylko znikomej liczby osób, przypominamy, o uldze związanej z budową mieszkań na wynajem. W tym roku można jeszcze rozliczać wydatki z lat ubiegłych, jeżeli nie znalazły pokrycia w podatku w latach poprzednich.

PYTAJ! odpowiemy

JOANNA SKROBISZ

STAŁY DYŻUR – WTOREK 11³⁰ – 14³⁰

0-22
827-66-30

JAK SKŁADKA ZDROWOTNA?

Jestem nauczycielem informatyki i jednocześnie prowadzę pozarolniczą działalność gospodarczą. Chciałbym się dowiedzieć, w jakiej wysokości należy odprowadzać w roku 2005 składkę na ubezpieczenie zdrowotne? (S.L. Krynica)

Od nowego 2005 r. wysokość składki na ubezpieczenie zdrowotne wynosi 8,5%. Jednak od podatku będzie można w dalszym ciągu odliczyć wyłącznie 7,75% podstawy wymiaru. Wynika to z art. 27b ust. 2 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, jak też z art. 13 ust. 2 ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne. Tak więc każdego następnego roku kalendarzowego składka na ubezpieczenie zdrowotne wzrasta, co nie znajduje odbicia w jej wysokości odliczanej od podatku. W dalszym ciągu możemy odliczyć wyłącznie 7,75%, a to oznacza, że coraz większą jej część ubezpieczeni płacą z własnej kieszeni.

STATYSTYCZNA KARTA WYPADKU

Zajmuję się w szkole sprawami bhp. Czy to prawda, że uległa zmianie statystyczna karta wypadku przy pracy? (G.J. Kłodzki)

Tak, z dniem 1 stycznia 2005 r. weszło w życie rozporządzenie ministra gospodarki i pracy z 8 grudnia 2004 r. w sprawie statystycznej karty wypadku (Dz.U. Nr 269, poz. 2672). Załącznik do tego rozporządzenia zawiera wzór tej karty. Wyjaśnienia w zakresie wypełniania statystycznej karty wypadku ustawodawca zawarł w załączniku nr 2. Nowa karta została wprowadzona w związku ze zwiększonymi wymaganiami stawianymi przez unijny urząd statystyczny. Jednocześnie przypominamy, iż w Dzienniku Ustaw Nr 227 pod pozycją 2298 zostało opublikowane rozporządzenie ministra gospodarki i pracy z 16 września 2004 r. w sprawie wzoru protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy.

CZY TAK SAMO CHRONIONA?

Na zastępstwo nieobecnej księgowej, przebywającej do marca 2005 r. na urlopie wychowawczym, zatrudniłm inego pracownika. Pracownica ta jest także w ciąży, termin porodu został przewidziany na początek maja br. Czy w takiej sytuacji należy z tą pracownicą przedłużyć umowę do dnia porodu i co z urlopem macierzyńskim? (N.L. Ustronie)

Nie, umowa w tej sytuacji nie ulega przedłużeniu do dnia porodu. Pracownica ta również nie ma prawa do urlopu macierzyńskiego, zostanie jej wypłacony jedynie zasiłek macierzyński.

Umowa zawierana z innym pracownikiem na zastępstwo nieobecnego, stałego pracownika jest szczególnym rodzajem umowy terminowej. Możliwość zawierania takich umów dała nowelizacja Kodeksu pracy z 2002 r. Pracownik zatrudniony na podstawie takiej umowy ma taki sam status jak pracownik „stały” z pewnymi jednak wyjątkami, określonymi przez przepisy prawa pracy. Takim wyjątkiem jest art. 177 § 3 Kodeksu pracy ustalający, że umowa w zastępstwie, która ma się rozwiązać po upływie 3 miesięcy ciąży, nie

zostaje przedłużona do dnia porodu. W tym przypadku z chwilą powrotu pracownicy z urlopu wychowawczego umowa zawarta z inną osobą w celu zastępstwa nieobecnego pracownika ulegnie rozwiązaniu. Pracownicy tej nie będzie przysługiwał urlop macierzyński, natomiast otrzyma zasiłek macierzyński w wysokości odpowiadającej długości urlopu macierzyńskiego, z jakiego by korzystała, gdyby pozostawała w zatrudnieniu. Długość urlopu macierzyńskiego jest uzależniona od tego, czy jest to pierwsze dziecko, czy kolejne i tak:

- przy pierwszym porodzie wynosi 16 tygodni,
- przy każdym następnym porodzie wynosi 18 tygodni,
- w przypadku urodzenia więcej niż jednego dziecka przy jednym porodzie wynosi 26 tygodni.

Zasiłek macierzyński wypłaci jej płatnik zasiłków, którym jest albo pracodawca, albo ZUS. Jest to uzależnione od tego, ile pracowników zatrudnia pracodawca. Jeżeli do 20, to płatnikiem zasiłków jest ZUS, a jeżeli powyżej 20 pracowników, to płatnikiem jest pracodawca.

WYPOWIEDZENIE ZMIENIAJĄCE A ODPRAWA

Jestem nauczycielką pracującą w szkole publicznej, natomiast mój mąż pracuje w placówce prywatnej. Do końca 2004 r. placówka ta wypłacała nagrody jubileuszowe. Jednak z uwagi na trudności finansowe w grudniu 2004 r. wręczono wszystkim pracownikom wypowiedzenia zmieniające w części dotyczącej nagród jubileuszowych. Oznacza to, że po upływie okresu wypowiedzenia nie będą wypłacane nagrody jubileuszowe. Jeżeli mąż nie przyjmie zaproponowanych nowych warunków wynagradzania, to czy będzie przysługiwała mu odprawa? (W.R. Włocławek)

Tak, jeżeli wyłączną przyczyną wypowiedzenia zmieniającego leży po stronie pracodawcy.

Obowiązek korzystania z przepisów ustawy z 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz.U. Nr 90, poz. 844 ze zm.) dotyczy pracodawców zatrudniających co najmniej 20 pracowników. Jeżeli pracodawca zatrudnia mniej, wówczas nie stosuje jej przepisów. Z przedstawionego stanu faktycznego wynika, że przyczyną wręczenia pracownikom wypowiedzeń zmieniających jest trudna sytuacja finansowa pracodawcy. Nieprzyjęcie więc zaproponowanych w wypowiedzeniu zmieniającym nowych warunków wynagradzania powoduje przekształcenie tego wypowiedzenia w wypowiedzenie definitywne, kończące się rozwiązaniem stosunku pracy. W takiej sytuacji, jeżeli pracodawca zatrudnia co najmniej 20 pracowników, będzie zobowiązany do wypłacenia odprawy pieniężnej w wysokości uzależnionej od okresu zatrudnienia u danego pracodawcy.

ZWOLNIENIE ZE ŚWIADCZENIA PRACY A URLOP WYPOCZYNKOWY

Jestem pracownikiem księgowości Zespołu obsługującego przedszkola i szkoły. W grudniu 2004 r. pracodawca wręczył mi 3-miesięcz-

ne wypowiedzenie umowy o pracę i jednocześnie zwolnił mnie ze świadczenia pracy. Czy w dniu rozwiązania stosunku pracy pracodawca wypłaci mi ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy za ubiegły i bieżący rok? (S.L. Wołomin)

Tak, pod warunkiem, że pracodawca w trakcie biegnącego wypowiedzenia nie udzielił pracownikowi urlopu wypoczynkowego.

W okresie biegnącego wypowiedzenia pracownik może zostać zwolniony ze świadczenia pracy. Zwolnienie może nastąpić na podstawie zawartego porozumienia przez strony stosunku pracy bądź na podstawie jednostronnej decyzji pracodawcy. Zwolnienie z obowiązku świadczenia pracy w okresie biegnącego wypowiedzenia nie stanowi przeszkody udzielenia pracownikowi urlopu wypoczynkowego. Potwierdził to Sąd Najwyższy w wyroku z 7 lutego 2001 r. sygn. akt I PKN 240/00, w którym orzekł, że brak obowiązku wykonywania pracy przez odwołanego pracownika w okresie wypowiedzenia nie jest przeszkodą w udzieleniu mu w tym czasie urlopu wypoczynkowego. Jeżeli jednak pracodawca chce, aby pracownik w okresie zwolnienia ze świadczenia pracy wykorzystał urlop wypoczynkowy, powinien w sposób wyraźny wskazać termin rozpoczęcia i zakończenia udzielonego urlopu. Powstaje jedynie problem, czy pracodawca może w okresie wypowiedzenia udzielić również urlopu zaległego, czy tylko i wyłącznie urlopu bieżącego. Wydaje się jednak, że może także udzielić urlopu zaległego. W tej sprawie wypowiadało się Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, które uznało, że w okresie wypowiedzenia stosunku pracy pracownik musi wykorzystać również urlop zaległy. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 2 września 2003 r. sygn. akt I PK 403/2002 uznając, że na zasadach określonych w art. 167 Kodeksu pracy w okresie wypowiedzenia pracownik jest obowiązany wykorzystać zarówno bieżący, jak i zaległy urlop wypoczynkowy. Ponadto sąd orzekł, że udzielenie na podstawie art. 168 Kodeksu pracy urlopu wypoczynkowego za poprzednie lata w pierwszym kwartale następnego roku nie wymaga zgody pracownika, również wówczas gdy w tym samym czasie biegnie okres wypowiedzenia umowy o pracę. Jeżeli jednak w okresie wypowiedzenia pracownik nie wykorzystał urlopu wypoczynkowego, po którym stosunek pracy ulega rozwiązaniu, to pracodawca jest zobowiązany do wypłacenia ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy w naturze.

PIERWSZY URLOP WYPOCZYNKOWY

Pierwszą w życiu pracę podjęłam w szkole jako sekretarka 1 grudnia 2003 roku na czas nieokreślony. W lipcu i sierpniu 2004 r. korzystałam z urlopu bezpłatnego. Kiedy nabędę prawo do kolejnego urlopu wypoczynkowego? (J.L. Wieliczka)

Prawo do pierwszego urlopu wypoczynkowego pracownica nabędzie 31 stycznia 2005 r. w wymiarze 20 dni, natomiast prawo do kolejnego urlopu 1 stycznia 2006 roku.

Pracownicy, którzy podjęli pierwszą w życiu pracę przed 1 stycznia 2004 r. prawo do pierwszego w życiu urlopu wypoczynkowego nabywają według zasad obo-

wiązujących do 31 grudnia 2003 r., tj. po przepracowaniu 6 miesięcy pracy uzyskują prawo do połowy wymiaru urlopu przysługującego po przepracowaniu roku pracy. Pracownica w dniu 31 maja 2004 r. nabyła prawo do pierwszej połowy urlopu w wymiarze 10 dni roboczych urlopu. Gdyby nie korzystała w dwóch miesiącach urlopu bezpłatnego wówczas prawo do pełnego urlopu wypoczynkowego nabyłaby 30 listopada 2004 r., w takiej jednak sytuacji pracownica z prawem do urlopu weszła w kolejny rok kalendarzowy, co oznacza, że prawo to nabędzie 31 stycznia 2005 r. Jeżeli pierwszej części urlopu wypoczynkowego w wymiarze 10 dni roboczych nie wykorzystała w 2004 r., to będzie mogła pierwszy urlop wypoczynkowy w wymiarze 20 dni roboczych wykorzystać w 2005 r. Będzie to jej jedyny urlop w bieżącym roku. Prawo do kolejnego urlopu wypoczynkowego pracownica nabędzie dopiero w nowym roku kalendarzowym, tj. 1 stycznia 2006 r.

INFORMACJE DO NFZ

Prowadzę księgowość w Zespole Szkół. Do moich obowiązków należy między innymi przekazywanie do NFZ danych pracownika i jego członków rodziny. Jak należy dokonywać tych zgłoszeń? (K.L. Krosno)

Rzeczywiście po zmianie obowiązujących przepisów nie bardzo wiadomo, w jaki sposób należy to robić. 1 października 2004 r. weszły w życie przepisy ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. Nr 210, poz. 2135). W myśl tej ustawy w zasadach zgłaszania do ubezpieczenia zdrowotnego pracownika i członków jego rodziny nic się nie zmieniło, jednak nie uregulowano zasad przekazywania danych ubezpieczonych do NFZ. Płatnik składek według przepisów jest pośrednikiem w zgłaszaniu do ubezpieczenia zdrowotnego członków rodzin swoich pracowników. Dokonuje zgłoszenia poprzez złożenie w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych odpowiednich formularzy za ubezpieczonego i jego rodzinę. Formularzami tymi na przykład są:

- ZUS ZUA — zgłoszenie pracownika do ubezpieczenia zdrowotnego wraz ze zgłoszeniem do ubezpieczeń emerytalnych i rentowych,
- ZUS ZCZA — zgłoszenie do ubezpieczenia zdrowotnego członka rodziny mieszkającego z ubezpieczonym,
- ZUS ZZA — zgłoszenie pracownika tylko do ubezpieczenia zdrowotnego,
- ZUS ZCNA — zgłoszenie do ubezpieczenia zdrowotnego członka rodziny, który nie mieszka z ubezpieczonym.

Do 30 września 2004 r. płatnicy składek nie mieli obowiązku przekazywania do NFZ informacji o członkach rodziny pracownika, ponieważ takiego zgłoszenia dokonywał za nich ZUS po otrzymaniu od płatnika odpowiednich formularzy. Gwarantował to art. 213 poprzedniej ustawy zdrowotnej. W nowej ustawie takiego przepisu nie ma. Oznacza to, że zgłoszeń w NFZ powinni dokonywać sami płatnicy składek. Nie wiedzą jednak, w jaki sposób mają realizować ciążący na nich obowiązek, z uwagi na to, że nowe przepisy nic na ten temat nie mówią. W tym stanie faktycznym i prawnym należy czekać na ewentualne wspólne stanowisko ZUS i NFZ, może w najbliższym czasie instytucje te wypracują sposób przekazywania danych głównego ubezpieczonego i członków jego rodziny.

URLOP ZDROWOTNY A „13”

Pracuję w szkole podstawowej jako nauczyciel języka polskiego. Do 31 października 2004 r. przebywałem na urlopie dla poratowania zdrowia, który został mi udzielony od 01.11.2003 r. Chciałbym się dowiedzieć, czy za 2004 r. należy mi się „trzynastka”? (T.P. Puławy)

Tak, nauczycielowi należy wypłacić dodatkowe roczne wynagrodzenie za okres 2 miesięcy 2004 r., tj. listopad i grudzień w wysokości 8,5% otrzymanego w tym czasie wynagrodzenia.

Zgodnie z ustawą z 12 grudnia 1997 r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej (Dz.U. Nr 160, poz. 1080 ze zm.) pracownicy korzystający z:

- urlopu wychowawczego,
- z urlopu dla poratowania zdrowia, a ponadto
- nauczyciele lub nauczyciele akademicy korzystający z urlopu do celów naukowych, artystycznych lub kształcenia zawodowego

nie muszą w danym roku przepracować co najmniej 6 miesięcy.

Wymogu tego nie stosuje się także w przypadku wygaśnięcia stosunku pracy w związku ze śmiercią pracownika.

Pracownikom, którzy mimo nieprzepracowania 6 miesięcy nabyli prawo do dodatkowego wynagrodzenia rocznego, wysokość tego wynagrodzenia ustala się proporcjonalnie do okresu przepracowanego u danego pracodawcy.

Dodatkowe roczne wynagrodzenie ustala się w wysokości 8,5% sumy wynagrodzenia otrzymanego przez pracownika w ciągu roku kalendarzowego, za który przysługuje to wynagrodzenie, uwzględniając składniki wynagrodzenia i inne świadczenia ze stosunku pracy przyjmowane do obliczenia ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy, a także wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy oraz wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy przysługujące pracownikowi, który podjął pracę w wyniku przywrócenia do pracy.

PROWADZENIE EWIDENCJI GODZIN NADLICZBOWYCH DLA KIEROWCY

Prowadzę sprawy kadrowe pracowników zatrudnionych w Zespole Obsługi Szkół i Przedszkoli. Jednym z pracowników jest kierowca, któremu za godziny nadliczbowe wypłacamy ryczałt. Czy w związku z tym mamy obowiązek prowadzenia dla niego ewidencji godzin pracy? (C.L. Mława)

Tak, pracodawca ma obowiązek prowadzenia ewidencji godzin pracy kierowcy. Przepisy prawa pracy nakładają na pracodawców obowiązek prowadzenia ewidencji czasu pracy dla każdego zatrudnionego pracownika. Prowadzona ewidencja pozwala na prawidłowe ustalenie wynagrodzenia, jak też innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy. Od tego obowiązku, należącego do podstawowych, przepisy prawa przewidują pewne wyjątki. Jednym z takich wyjątków jest uregulowany w art. 149 § 2 Kodeksu pracy. Otóż w stosunku do pracowników otrzymujących ryczałt za godziny nadliczbowe lub za pracę w porze nocnej nie ewidencjonuje się godzin pracy. Moim zdaniem zwolnienie z prowadzenia ewidencji godzin pracy dla tej grupy pracowników nie powinno być w 100% wykorzystywane przez pracodawców. Uważam, że również dla nich należy prowadzić ewidencje godzin pracy na wypadek ewentualnego sporu powstałego pomiędzy pracownikiem a pracodawcą. Poza wyjątkami określonymi przez prawo, prowadzenie ewidencji czasu jest obowiązkiem, a jej brak stanowi wykroczenie przeciwko prawom pracownika, które zagrożone jest karą grzywny.

Zasadą jest, że za pracę w godzinach nadliczbowych pracownik oprócz normalnego wynagrodzenia otrzymuje dodatek, którego wysokość 100% lub 50% wynagrodzenia uzależniona jest od tego, w jakim dniu przypadają godziny nadliczbowe.

Zdarzają się jednak sytuacje, że pracodawcy trudno jest na bieżąco kontrolować pracę w godzinach nadliczbowych, zwłaszcza pracowników pracujących poza siedzibą firmy. Wówczas wynagrodzenie wraz z dodatkiem może być zastąpione ryczałtem. Należy pamiętać, że wysokość tego ryczałtu powinna być odpowiednia do pracy wykonywanej w godzinach nadliczbowych. Wysokość ryczałtu nie jest jednak stała, a to oznacza, że może być zmieniona. Do sytuacji powodujących zmianę wysokości ryczałtu zaliczamy wystąpienie pracownika, który uznał, że ryczałt jest za niski w stosunku do przepracowanych godzin i żąda dopłaty. Pojawiającym się problemem w tym przypadku jest ustalenie liczby godzin nadliczbowych przepracowanych ponad ustalony ryczałt, przy nieprowadzeniu ewidencji godzin pracy. Jest to kolejny przykład potwierdzający konieczność prowadzenia ewidencji godzin pracy, nawet w sytuacji, gdy przepisy Kodeksu pracy zwalniają z tego obowiązku. Pomimo zwolnienia pracodawcy z obowiązku prowadzenia ewidencji godzin pracy dla pewnych grup pracowniczych, pojawiają się jednak sytuacje, które wymuszają konieczność prowadzenia tej ewidencji dla pracowników pracujących poza zakładem pracy. Potwierdził to Sąd Najwyższy w wyroku z 19 marca 2004 r. sygn. akt I PK 630/03. Sąd uznał, że ustalenie ryczałtu za pracę w godzinach nadliczbowych zwalnia pracodawcę z ewidencjonowania godzin pracy wyłącznie wtedy, gdy pracownicy świadczą ponad umówione normy czasu pracy, a dokładna kontrola liczby przepracowanych nadgodzin jest lub byłaby wysoce utrudniona. W przeciwnym wypadku ustalenie ryczałtu godziłoby w podstawowe prawo do wynagrodzenia za pracę faktycznie wykonaną. Ponadto sąd uznał, że nie można zwalniać pracodawcy z obowiązku prowadzenia ewidencji godzin pracy, gdy jest to konieczne dla prawidłowego rozliczenia faktycznie przepracowanych godzin nadliczbowych. Wymieniony wyrok nie ma jednak zastosowania do kierowców. Ich czas pracy jest regulowany ustawą z 16 kwietnia 2004 r. (Dz.U. Nr 92, poz. 879), w myśl której ewidencję czasu pracy kierowców pracodawca musi prowadzić i to niezależnie od stosowanego w stosunku do nich systemu czasu pracy i sposobu wynagradzania za godziny nadliczbowe i pracę w porze nocnej, w rozliczeniu dobowym, tygodniowym i przyjętym okresie rozliczeniowym. Ustawa o czasie pracy kierowców nie przewiduje w zakresie prowadzenia ewidencji czasu pracy żadnych wyjątków.

DODATEK MOTYWACYJNY

Jestem nauczycielem mianowanym z 14-letnim stażem pracy. Od chwili wprowadzenia dodatku motywacyjnego zawsze go otrzymywałem. 1 września 2004 r. zostałem przeniesiony do innej, nowo utworzonej szkoły. Chciałbym się dowiedzieć, czy w nowej placówce powinienem w dalszym ciągu otrzymywać ten dodatek w dotychczasowej wysokości. Uważam, że tak, przecież mój stosunek pracy nie uległ rozwiązaniu? (G.L. Nidzica)

Nie, ponieważ od nowego roku szkolnego nauczyciel pracuje u innego pracodawcy. Karta Nauczyciela w art. 30 ust. 1 ustala, że wynagrodzenie nauczycieli składa się z:

- wynagrodzenia zasadniczego,
- dodatków: za usługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego oraz za warunki pracy,
- wynagrodzenia za godziny nadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw,
- nagród i innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy, z wyłączeniem świadczeń z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych i dodatków mieszkaniowego i wiejskiego.

Wysokość stawek dodatków: za usługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego oraz za warunki pracy, jak też szczegółowe warunki ich przyznawania określa organ prowadzący szkołę w regulaminie wynagradzania. Dodatek motywacyjny nauczycielom danej szkoły przyznaje dyrektor tej

szkoły, który jest jej przedstawicielem na zewnątrz, przełożonym służbowym wszystkim pracownikom szkoły, przewodniczącym rady pedagogicznej. Dlatego też, pomimo przeniesienia nauczyciela z jednej placówki do drugiej bez rozwiązywania stosunku pracy, dyrektor nowej szkoły nie ma obowiązku przyznania temu nauczycielowi dodatku motywacyjnego w wysokości otrzymywanej u poprzedniego pracodawcy czy w ogóle jego przyznania.

CZY WYPŁACIĆ ODPRAWĘ EMERYTALNĄ?

Zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi dotyczącej art. 87 KN. Czy można wypłacić odprawę emerytalną nauczycielowi posiadającemu uprawnienia emerytalne (ma naliczoną emeryturę, lecz zawieszono jej wypłatę), który pracuje nadal i nie rozwiązał stosunku pracy? (E.C. Zakopane)

Pracodawca wypłaci odprawę emerytalną z chwilą rozwiązania stosunku pracy i przejścia na emeryturę.

Karta Nauczyciela w art. 87 gwarantuje nauczycielowi przechodzącemu na emeryturę odprawę. Aby otrzymać to świadczenie, nauczyciel musi spełnić warunki, a mianowicie:

- posiadać uprawnienia do emerytury,
- stosunek pracy nauczyciela musi ustać w związku z przejściem na emeryturę.

Ponadto nauczyciel musi wykazać, że wcześniej nie otrzymał odprawy przewidzianej w art. 28 Karty Nauczyciela.

Wysokość odprawy emerytalnej jest uzależniona od lat pracy w szkole. Jeżeli nauczyciel legitymuje się co najmniej 20-letnim stażem pracy w szkole, wówczas otrzyma odprawę w wysokości trzymiesięcznego ostatnio pobieranego wynagrodzenia w szkole będącej podstawowym miejscem jego pracy. Posiadając niższy staż pracy w szkole nauczyciel otrzyma odprawę w wysokości dwumiesięcznego wynagrodzenia ostatnio pobieranego w szkole będącej podstawowym miejscem jego pracy. Wynagrodzenie stanowiące podstawę wyliczenia odprawy emerytalnej oblicza się według zasad obowiązujących przy ustalaniu ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy.

GODZINY PONADWYMIAROWE

Pracuję w szkole podstawowej jako nauczyciel. Mam przydzielone kilka godzin nadwymiarowych. Jednak cały czas są problemy z ich obliczaniem. Mało tego, okazało się, że w innych szkołach tej samej gminy oblicza się godziny nadwymiarowe w różny sposób. Proszę o podanie mi zasad obliczania godzin nadwymiarowych? (H.Z. Międzyrzec Podlaski)

Nauczyciel może być zobowiązany do pracy w godzinach nadwymiarowych. Ma to miejsce w szczególnych wypadkach, które są podyktowane wyłącznie koniecznością realizacji programu nauczania lub zapewnienia opieki w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Liczba godzin nadwymiarowych w takiej sytuacji nie może przekroczyć 1/4 tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć. Przydzielenie nauczycielowi większej liczby godzin nadwymiarowych może nastąpić wyłącznie za zgodą nauczyciela, jednak w wymiarze nieprzekraczającym 1/2 tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć. Bez zgody w godzinach nadwymiarowych nie można zatrudnić kobiety w ciąży, osoby wychowującej dziecko do lat 4 oraz nauczyciela w trakcie odbywania stażu będącego warunkiem uzyskania stopnia nauczyciela kontraktowego, mianowanego lub dyplomowanego.

Wynagrodzenie za godziny nadwymiarowe wypłaca się według stawki osobistego zaszerzowania nauczyciela, z uwzględnieniem dodatku za warunki pracy. Natomiast szczegółowe warunki obliczania i wypłacania tego wynagrodzenia, z uwzględnieniem wymienionych powyżej zasad, ustala organ prowadzący szkołę w regulaminie wynagradzania uzgadnianym ze związkami zawodowymi działającymi w oświacie.

KSZTAŁCENIE Z ULGĄ

Jestem dyrektorem gimnazjum. Chciałbym się dowiedzieć, czy po skreśleniu przepisu art. 21 ust. 3 pkt. 86 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych od dopłat do czesnego dla studiujących nauczycieli należy pobierać podatek dochodowy? (W.P. Płochocin)

Nie, ponieważ dopłaty na dokształcanie nauczycieli są zwolnione z podatku dochodowego od osób fizycznych.

Przepis, o który pyta dyrektor gimnazjum, utracił moc obowiązującą 1 stycznia 2004 r. Zwalniał on z podatku dochodowego od osób fizycznych dodatki mieszkaniowe oraz jednorazowe zasiłki na zagospodarowanie, wypłacone nauczycielom na podstawie Karty Nauczyciela, jak też dopłaty do czesnego dla studiującego nauczyciela finansowane ze środków budżetowych. W związku z tym większość urzędów skarbowych uznawała, że ulga ta została definitywnie zlikwidowana. Nic bardziej mylnego, ponieważ w dalszym ciągu obowiązuje przepis art. 21 ust. 1 pkt. 90 ustawy podatkowej, w myśl którego wolna od podatku dochodowego jest wartość świadczeń przyznanych zgodnie z odrębnymi przepisami przez pracodawcę na podnoszenie kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego pracownika, z wyjątkiem wynagrodzeń otrzymywanych za czas urlopu szkoleniowego oraz za czas zwolnień z części dnia pracy, przysługujących pracownikom podejmującym naukę w szkołach lub podnoszącym kwalifikacje zawodowe w formach pozaszkolnych. Takim odrębnym przepisem jest zarówno ustawa Karta Nauczyciela, jak też wydane na jej podstawie rozporządzenia wykonawcze, do których zaliczamy rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 19 grudnia 2000 r. w sprawie szczegółowych zasad udzielania nauczycielom urlopów dla dalszego kształcenia się, dla celów naukowych, artystycznych, oświatowych i z innych ważnych przyczyn oraz ulg i świadczeń związanych z tym kształceniem, a także organów uprawnionych do ich udzielania (Dz.U. Nr 1, poz. 5) oraz rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 29 marca 2002 r. w sprawie sposobu podziału środków na wspieranie doskonalenia zawodowego nauczycieli pomiędzy budżety poszczególnych wojewodów, form doskonalenia zawodowego dofinansowywanych ze środków wyodrębnionych w budżetach organów prowadzących szkoły, wojewodów, ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania oraz szczegółowych kryteriów i trybu przyznawania tych środków (Dz.U. Nr 46, poz. 430). Jeżeli więc do kształcenia nauczyciela jest dofinansowywane w trybie przewidzianym wymienionymi przepisami, wówczas jest ono zwolnione z podatku dochodowego od osób fizycznych na podstawie art. 21 ust. 1 pkt. 90 ustawy podatkowej. Stanowisko to zostało również potwierdzone przez Ministerstwo Finansów.

DRODZY CZYTELNICY

Informujemy, że odpowiadamy jedynie na te listy, do których dołączony będzie nie tylko aktualny kupon z bieżącego numeru „Głosu”, ale również kserokopia odcinka prenumeraty naszego tygodnika.

Prosimy o przesyłanie maszynopisów.

PYTAJ!
my odpowiemy

KUPON

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 3/2005